VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 24)**

z dnia 25 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 24)

25 stycznia 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Witolda Kozińskiego, byłego członka Komisji Nadzoru Finansowego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Stanisława Kluzy, byłego przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– powołanie stałego doradcy Komisji,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Koziński** i **Stanisław Kluza** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Justyna Halagarda**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński,** **Tomasz Majchrzak** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** –- z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Witold Paraniak** i **Ewa Molska** –- pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam serdecznie.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie pana Witolda Kozińskiego, byłego członka Komisji Nadzoru Finansowego, oraz pana Stanisława Kluzy i – ewentualnie później – sprawy bieżące.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję bardzo.

Witam serdecznie wszystkich państwa, stałych doradców.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego posiedzenia.

Na wezwanie komisji stawił się pan prof. Witold Koziński.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego, pouczam pana, iż, zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących uprawnieniach:

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, by przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

W dalszej kolejności chciałam zapytać: czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Witold Koziński:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Witold Koziński:

Witold Koziński, lat 70, nauczyciel akademicki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę wszystkich o powstanie.
Proszę o powtarzanie za mną:
„Świadomy znaczenia moich słów…
Proszę o powtarzanie za mną:
„Świadomy znaczenia moich słów…
Świadek Witold Koziński:
Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Witold Koziński:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Witold Koziński:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Witold Koziński:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Witold Koziński:
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Panie profesorze, czy chce pan profesor skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Witold Koziński:
Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Rozpoczynamy, bardzo proszę, pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dziękuję, pani przewodnicząca.
Chciałam zapytać, panie profesorze, czy może nam pan powiedzieć, kiedy dowiedział pan się o aferze Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:
Jeśli pomijając, pominąć artykuły prasowe i tzw. kanały medialne, to pierwszą informację uzyskałem na posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego na przełomie lat 2011-2012 bądź też na początku roku 2012. Co prawda w posiedzeniu Komisji nie było formalnego punktu, który byłby związany z dyskusją na temat spółki Amber Gold, tym niemniej przy jakiejś okazji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam, jakby pan zechciał troszkę bardziej do mikrofonu mówić, bo słabo słychać.

Świadek Witold Koziński:
…tym niemniej przy okazji dyskusji przy innej sprawie przewodniczący KNF przedłożył taką informację luźną na temat właśnie tego, co się dzieje z pismem czy z pismami, które przewodniczący kierował do prokurator. Mówił również i o tym, że skierował w związku z… no, brakiem odpowiednich czynności organów ścigania list do prokuratora generalnego.
I to mniej więcej było tyle.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy mogłabym prosić o doprecyzowanie czasowe, kiedy to było? Jest to dla nas istotna informacja.

Świadek Witold Koziński:

To był koniec roku 201, bądź początek roku 2012.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy z tego… Bo to było, rozumiem, posiedzenie Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Protokołowane?

Świadek Witold Koziński:

Wszystkie posiedzenia są protokołowane i nagrywane. Czy ten fragment wypowiedzi przewodniczącego znajduje się w protokole, tego nie wiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć, czy to posiedzenie zakończyło się jakimiś wnioskami? Chodzi mi o kwestię Amber Gold.

Świadek Witold Koziński:

Nie, Komisja przyjęła do wiadomości tę informację.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tylko do wiadomości?

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W jakich innych posiedzeniach uczestniczył pan w Komisji Nadzoru Finansowego, gdzie tematem była spółka, spółki, afera Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Byłem stałym członkiem Komisji Nadzoru Finansowego z delegacji prezesa NBP i pomiędzy czerwcem 2010 r., kiedy rozpocząłem uczestnictwo w posiedzeniach Komisji, a październikiem 2014 r., kiedy kończyłem pracę w NBP, takiego formalnego punktu w posiedzeniu Komisji nie było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy w posiedzeniach Komisji Nadzoru Finansowego, dotyczących piramidy Amber Gold uczestniczył tylko pan, czy prezes Narodowego Banku Polskiego, czy delegowany był ktoś inny? Jeżeli tak, to dlaczego?

Świadek Witold Koziński:

Delegowany byłem ja, jako wiceprezes NBP i, jak powiadam, byłem stałym uczestnikiem posiedzeń Komisji, z wyjątkiem tych posiedzeń, na których byłem nieobecny z powodu wyjazdów służbowych, ale to była wyjątkowa rzadkość. Zwykle bywałem na posiedzeniach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli wyjazdy służbowe tylko powodowały pana nieobecność?

Świadek Witold Koziński:

Absencję.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę mi powiedzieć. Wspomniał pan o tym, że dowiedział się pan również o aferze z artykułów prasowych. To o jakim czasie mówimy? Kiedy to było?

Świadek Witold Koziński:

No, sądzę, że to jest mniej więcej ten sam okres, tzn. rok 2011, może trochę wcześniej, ale nie odtwarzam w pamięci dokładnych dat.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy podzielił pan się wiedzą na temat piramidy finansowej, o której powziął pan informację na posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego, z prezesem Narodowego Banku Polskiego?

Świadek Witold Koziński:

Takiej bezpośredniej rozmowy między nami nie było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli po tej Komisji nie przekazał pan informacji na ten temat?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie przekazałem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy wie pan, kiedy prezes został poinformowany o piramidzie finansowej Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Przypuszczam, że miał wiedzę – albo przewodniczący KNF go bezpośrednio informował, albo sam prezes zasięgał informacji w KNF, ponieważ – jak wiadomo – informował premiera o możliwych skutkach działalności spółki Amber Gold. Tak, że wiedzę z pewnością miał. Jeżeli wymienialiśmy jakieś uwagi, to – jak powiadam – nie w bezpośredniej rozmowie, ale przy okazji jakiejś nieformalnego spotkania to było możliwe.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To z kim pan podzielił się wiedzą o tej aferze?

Świadek Witold Koziński:

Wydaje się, że nie było konieczności jakby dzielenia się z tą informacją np. z członkami zarządu. Każdy członek zarządu obraca się również w świecie medialnym i z pewnością taką wiedzę miał. Mogę powiedzieć, że również, o ile pamiętam, a dobrze pamiętam, na posiedzeniu zarządu, na żadnym posiedzeniu zarządu, sprawa Amber Gold nie była poruszana formalnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A na tym wspomnianym już wcześniej posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego, na którym dowiedział się pan o piramidzie, byli obecni przedstawiciele ministerstw wchodzących w skład, reprezentacja wchodząca w skład Komisji?

Świadek Witold Koziński:

Zwykle tak, to znaczy – przewodniczący, dwóch wiceprzewodniczących…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A przepraszam, czy mogłabym prosić o nazwiska, te, które pan sobie przypomina, kto był na tym posiedzeniu?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, ja mogę podać skład Komisji, w której uczestniczyłem przy okazji tej informacji, o której mówiłem, natomiast…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Witold Koziński:

Nie odtworzę z pamięci, kto był obecny, kto nie był obecny. Mianowicie: przewodniczący, dwóch wiceprzewodniczących, przedstawiciel Ministra Finansów…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto to był?

Świadek Witold Koziński:

Chyba Ludwik Kotecki, jeśli dobrze pamiętam. Prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Jerzy Pruski, który jednocześnie był przedstawicielem prezydenta. Koziński, znaczy przedstawiciel prezesa NBP, oraz wiceminister pracy, którego nazwiska nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy przypomina pan sobie, z przebiegu tego posiedzenia, treść rozmów? Jakby pan był uprzejmy, jak najwięcej nam o tym posiedzeniu opowiedzieć. Czy po spotkaniu miał pan informacje takie, że przewodniczący, czy ktoś z członków Komisji, informował o tym premiera? Bo rozumiem, że pan prezesa Narodowego Banku Polskiego nie poinformował?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie było takiej rozmowy. I nie było również dalszego ciągu rozmów w samej Komisji.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć… Posiedzenia, spotkania zarządu Narodowego Banku Polskiego… Wspomniał pan, że bezpośrednio po tej Komisji nie było spotkania, na którym omawiana była piramida. A czy były, odbywały się takie spotkania zarządu NBP, na którym poruszany był temat piramidy finansowej Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Moim zdaniem, nie było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W ogóle?

Świadek Witold Koziński:

W ogóle.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę jeszcze powiedzieć o posiedzeniu Rady Polityki Pieniężnej z 4 lipca 2012 r. Czy uczestniczył pan w tym posiedzeniu?

Świadek Witold Koziński:

Zwykle, tak (ponieważ, z mocy ustawy wiceprezesi uczestniczą w posiedzeniach Rady Polityki Pieniężnej), ale, co było 4 lipca, tego nie wiem. Trzeba by sprawdzić w protokole, czy byłem obecny czy nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy przypomina pan sobie, wobec tego, w okresie letnim 2012 r. posiedzenie Rady Polityki Pieniężnej, na którym omawiana była (a pan w nim uczestniczył) sprawa Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

No, być może. Nie odtwarzam tego w pamięci.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie pamięta pan takiego faktu, takiego posiedzenia?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie pamiętam. Pamiętam bardzo dobrze natomiast spotkanie Komitetu Stabilności Finansowej, ale to było już po lipcu 2012 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy mogę jeszcze poprosić pana o ocenę: dlaczego, w pana przekonaniu, informacja o piramidzie finansowej Amber Gold nie była elementem istotnym, o którym należałoby poinformować prezesa Narodowego Banku Polskiego?

Świadek Witold Koziński:

Nie mieliśmy wiedzy (ja także, nie) o skali tego, że tak powiem, oszukańczego przedsięwzięcia. Sama spółka nie podlegała ani kontroli, ani nadzorowi NBP. Ocieraliśmy się nieraz o różnego rodzaju afery. No, nie tak masywne, jeśli tak można powiedzieć. Ale z tej wiedzy, którą ja miałem, nie wynikało, że szykuje się – no, można powiedzieć – potężny krach finansowy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale rozumiem, określił pan: masywna afera. Masywna… ocenił pan już po wybuchu afery Amber Gold…

Świadek Witold Koziński:

Tak, naturalnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…a nie wtedy, kiedy powziął pan pierwszą informację?

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeszcze ostatnie pytanie na teraz.

Czy byłby pan uprzejmy odpowiedzieć: w pana ocenie otwieranie firmom, które umieszczone są na liście ostrzeżeń, rachunków przez banki jest pomocą w przestępstwie?

Świadek Witold Koziński:

Umieszczanie na liście?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Może być pomocą przy przestępstwie?

Świadek Witold Koziński:

No, raczej przeciwnie. Umieszczenie na liście publicznych ostrzeżeń… Mowa o Komisji Nadzoru Finansowego, która powinna być obserwowana przez rynki i jest, raczej zapobiega. A jeśli nie zapobiega, to jakby to…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie, nie. Ale panie profesorze, ja pytam: czy otwieranie rachunków przez banki tym firmom, które Komisja umieściła na liście ostrzeżeń – nie sam fakt umieszczenia, tylko rachunki.

Świadek Witold Koziński:

Oczywiście, sprzyja. Bank, który otwiera rachunek swojemu klientowi (w szczególności, jeśli nie jest to osoba fizyczna a osoba prawna) musi sprawdzić dokumenty. Musi wiedzieć, co to jest za spółka, jakie ma regulaminy, czy ma odpowiednie uprawnienia i przede wszystkim (to jest przypadek Amber Gold), czy ma uprawnienia do przyjmowania wkładów pieniężnych. Jeżeli nie ma, to taki rachunek nie powinien być otwierany. Jeżeli jest otwierany no to, to otwiera drogę do – świadomie, z intencji, bez intencji – do przestępstwa.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Miało być ostatnie, ale to będzie ostatnie.

Świadek Witold Koziński:

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy rozmawiał pan, jak słyszeliśmy wcześniej, z prezesem Narodowego Banku Polskiego o piramidzie Amber Gold, ale rozumiem na takich nieoficjalnych, nieformalnych posiedzeniach?

Świadek Witold Koziński:

Powiem, że usiłowałem odtworzyć sobie w pamięci, czy to była jakaś okazja… No, nie potrafiłem tego uczynić. Mnie się wydaje, że w czasie nieformalnych spotkań zarządu, bo takie też mieliśmy, była o tym mowa. Ale powiadam – nie potrafię wskazać, w jakich okolicznościach to było i w jakim czasie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A w jakim kontekście była mowa w takim razie? O co pytał, czy pytał, prezes Narodowego Banku Polskiego pana?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy moja odpowiedź jest ogólna. Jeśli mówię, że nie potrafię odtworzyć okoliczności, zatem i tej okoliczności także nie potrafię odtworzyć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Świadek Witold Koziński:

Spotykaliśmy się dość często przed posiedzeniem zarządu. O różnych sprawach była mowa i zapewne o tym także. Ale jeżeli tak było, to, to… powiedzieć na marginesie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy… już naprawdę ostatnie pytanie.

Czy prezes Narodowego Banku Polskiego nigdy nie wyartykułował w stosunku do pana pretensji o to, że pan nie poinformował o posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego? O tym mowa była?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nigdy.

Mieliśmy taką procedurę, która polegała na tym, że po otrzymaniu przeze mnie porządku posiedzenia Komisji Nadzoru Finansowego czyniłem kopię. Przesyłałem ją prezesowi do wiadomości, żeby wiedział, o czym na posiedzeniach Komisji się mówi – albo zwracał mi pismo z podkreśleniem, co jest ważne, albo nie zwracał. Po prostu, przyjmował do wiadomości ten porządek.

O sprawie Amber Gold bezpośrednio nie przypominam sobie, żebyśmy rozmawiali… nie rozmawialiśmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, to może uściślając, skoro pan poruszył już ten temat w swojej wypowiedzi.

Powiedział pan, że obowiązkiem banku jest zweryfikować klienta, zwłaszcza podmiot, który wchodzi na ten rynek gospodarczy. Pytanie jest takie: czy Komisja Nadzoru Finansowego zażądała informacji od banków, które współpracowały z Amber Gold? Czy ten podmiot był zweryfikowany, kiedy był zweryfikowany oraz czy zgodnie z ustawą wysyłały zawiadomienia do GIIF o transakcjach, które powinny być zgłaszane?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy nie mam wiedzy na ten temat. Nie wiem, czy Komisja, czy Urząd, ściśle biorąc, wysyłał takie zapytanie do banku. Wiem tylko tyle, że pierwsze powiadomienie to jest z dokumentu przyjętego przez Komitet Stabilności Finansowej. Pierwsze powiadomienie prawdopodobnie z banku, bo tam nie wymienia się z imienia nazwy banku, przyszła informacja do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, że rozwiązano umowę o rachunek z uwagi na to, iż bank, w moim domyśle bank, dostrzegł tę spółkę na liście ostrzeżeń publicznych. W maju posypały się dalsze informacje do GIIF, prawdopodobnie także z banku.

No, to było bardzo późno.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie moje jest takie: kto powinien w takim razie dokonać weryfikacji w tym zakresie? Czy banki w odpowiednim czasie, po pierwsze, sprawdziły klienta, a po drugie, czy poinformowały generalnego inspektora o tym fakcie, że mają transakcje, które, no, uznają za konieczne do tego, aby doszło do powiadomienia GIIF?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, moim zdaniem, banki powinny dokładnie weryfikować, jakby to powiedzieć, no, charakterystykę finansową i nie tylko klienta. Jeśli tego nie zrobiły, no, to tak jak sugerują, to otwiera raczej drogę, ułatwia drogę do przestępstwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, ja pytam pana, kto powinien dokonać takiego zweryfikowania, czy banki wykonały swoje obowiązki?

Świadek Witold Koziński:

Usiłuję to powiedzieć, że to banki powinny dokonać takiej weryfikacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, to tym tokiem myślenia można powiedzieć, że nikt z nas nie powinien kraść, ale to ja nie powinnam kraść, więc nikt mnie nie powinien skontrolować, czy ukradłam. Ja pana pytam, czy jeżeli... czy jest podmiot, który czuwa nad tym, czy banki wykonują swoje obowiązki.

Jeżeli tak, kto to powinien zrobić i w jakim trybie.

Świadek Witold Koziński:

No, to zależy, o jakie obowiązki chodzi, mówimy cały czas o rachunku. Oczywiście nadzór nad bankami, nad ich stabilnością, nad ich finansową wydolnością, charakterystyką itd., itd. prowadzi Komisja Nadzoru Finansowego. No, ale ja rozumiem, że pani przewodnicząca pyta o konkretny rachunek. Więc odpowiadam, że jeśli chodzi o rachunek to komisja nadzoru tego nie sprawdza, to powinien czynić bank.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Profesorze, jest sytuacja taka, w której, nie wchodząc w szczegóły, jest szereg banków, które prowadzą rachunki Marcina P. Są banki, które od razu odmawiają, bo oceniają tego klienta w taki sposób, że mu nie otworzą rachunku bankowego. Są banki wreszcie, które – po piśmie z komisji nadzoru – wypowiadają te umowy. W związku z powyższym widzimy, że jest traktowany ten klient w różny sposób przez różne banki.

Następnie jest informacja publiczna o tym, gdzie jest przechowywane złoto, w którym banku. Okazuje się, że tego złota nigdy tam nie było. Mało tego, o tym, że tego złota tam nie ma, ta informacja w Komisji Nadzoru Finansowego jest już w 2010 r.

Trzecia sprawa to jest, mówił pan o tym, że bardzo późno, i ja się z panem zgadzam, czyli dopiero około maja 2012 r. zaczynają pojawiać się powiadomienia do generalnego Inspektora Informacji Finansowej o tym, że bank rejestruje podejrzane transakcje i przesyła tę informację.

Więc ja pana pytam, kto powinien skontrolować, czy np. takie podejrzane transakcje nie miały miejsca już rok wcześniej, półtora roku wcześniej czy dwa lata wcześniej, ile ich było, tylko bank nie wykonał swojego obowiązku ustawowego.

Świadek Witold Koziński:

To zależy, jakiego rodzaju transakcje to były. Jest przepis, który mówi o tym, że powyżej pewnej kwoty – nie wiem, czy ta kwota jest aktualna, 15 tys. bodajże euro – bank powinien weryfikować obroty klienta na swoim rachunku, więc mnie się wydaje, że jakby kontrolę tego, co się dzieje na rachunku klienta, powinny wykonywać banki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Profesorze, proszę powiedzieć w tej sytuacji, jeżeli pan tak uważa, ja zakładam rachunek bankowy i dostaję w tym momencie od terrorystów przelewy na kilka tysięcy euro raz w tygodniu. Bank tego nie zgłasza, dlatego że ma z tego prowizję. I co? Ten proceder jest zgodnie z ustawą i z nadzorem będzie trwał? Czy też jest jakiś podmiot, który – jeżeli bank nie wykonuje swojego obowiązku – powinien to wychwycić, skontrolować i wyciągnąć z tego wnioski?

Świadek Witold Koziński:

No, te kwestie reguluje ustawa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc o to pana pytam od samego początku, bo doskonale o tym obydwoje wiemy, że jest ustawa i ona nie zostawia swobody, tylko nakłada na bank obowiązek. Nie tylko na bank, tylko na wiele innych podmiotów i to są różne transakcje, nie będziemy ich teraz wymieniali, to jest nie tylko kwota 15 tys. euro, to są przede wszystkim transakcje,

które wydają się z jakiegoś powodu podejrzane. I wtedy ta informacja zaczyna być przesyłana do inspektora informacji finansowej.

Pytam pana, czy… jaki podmiot powinien dokonać kontroli, czy banki wywiązywały się z tych obowiązków nałożonych tą ustawą.

Świadek Witold Koziński:

To jest za trudne pytanie dla mnie, nie potrafię odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Funkcję pan pełnił w latach 2009-2012…

Świadek Witold Koziński:

…2009-2012, jeśli chodzi o moje prace w NBP, czy...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W ogóle pan powiedział, że jest dla pana za trudne pytanie, więc pytam pana…

Rozumiem, że…

Jakie pan ma wykształcenie?

Świadek Witold Koziński:

Wyższe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, no dobrze, możemy tak rozmawiać, możemy tak kpić.

Jakie pan ma wykształcenie? Wyższe jakie?

Świadek Witold Koziński:

Wykształcenie? No, mam szereg tytułów naukowych, łącznie z tytułem profesora.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W jakiej dziedzinie?

Świadek Witold Koziński:

W dziedzinie ekonomii.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć: jaką funkcję sprawował pan w Narodowym Banku Polskim? W jakim okresie?

Świadek Witold Koziński:

Od października 2008 do października 2014 byłem członkiem zarządu, wiceprezesem NBP.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Witold Koziński:

W Komisji Nadzoru Finansowego zacząłem uczestniczyć w jej posiedzeniach w czerwcu 2010, skończyłem w październiku 2014.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy znana jest panu ustawa Prawo bankowe?

Świadek Witold Koziński:

No, orientuję się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Orientuje się pan.

A znane są panu ustawy, które są powiązane z prawem bankowym?

Świadek Witold Koziński:

Mogę prosić o powtórzenie pytania?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy znane są panu inne ustawy, które są jakby w zakresie tej dziedziny np. ustawy z zakresu nadzoru nad rynkiem finansowym, ustawa o przeciwdziałaniu wprowadzania do obiegu środków pochodzących z przestępstwa, czy innego tego typu…

Świadek Witold Koziński:
Tak, znana jest mi ustawa o Narodowym Banku Polskim. Znana mi jest również ustawa o nadzorze nad rynkiem finansowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Znana jest panu.

To proszę powiedzieć: czy pan wie, od kiedy i na kogo jest nałożony obowiązek powiadamiania GIIF o transakcjach, nazwijmy je potocznie, podejrzanych?

Świadek Witold Koziński:
To powinny czynić banki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana a jeżeli banki tego nie wykonują, to co? A jeżeli notariusz tego nie wykona, to co?

Świadek Witold Koziński:
Być może, że powinni to czynić, powinny to czynić inspekcje Komisji Nadzoru Finansowego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jakie inspekcje?

Świadek Witold Koziński:
Te inspekcje czynione są przez Komisję Nadzoru Finansowego w stosunku do banków. Właściwie wszystkie banki podlegają tym inspekcjom w określonym czasie. Jest plan, który te inspekcje określa i być może, ale nie mam wiedzy, no… nie mam wiedzy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy państwo w ogóle żeście w tamtym okresie panowali nad tym, co się dzieje w sektorze bankowym?

Świadek Witold Koziński:
Mogę prosić o powtórzenie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy państwo żeście panowali nad tym, co się dzieje w sektorze bankowym, w sektorze ubezpieczeń, na rynku finansowym? Przecież to wszystko podlegało m. in. Komisji Nadzoru Finansowego. Skoro pan nie jest w stanie powiedzieć, jak powinien wyglądać ewentualny nadzór nad sektorem bankowym, to ja pana pytam: czy Komisja była w stanie w tamtym okresie wypełniać swoje obowiązki?

Świadek Witold Koziński:
Pani przewodnicząca, takie odnoszę wrażenie, może mylne, że mówimy o samych rachunkach bankowych, nie o całym sektorze bankowym. Bo, jeśli chodzi o cały sektor bankowy to mogę powiedzieć, że Komisja całkowicie panowała nad tym, co się dzieje w sektorze bankowym. Tym niemniej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jak wyglądała statystyka powiadamiania właśnie GIIF o tych transakcjach noszących znamiona prania brudnych pieniędzy?

Świadek Witold Koziński:
Komisja nadzoru nie była o tym informowana. To były sprawy związane z działalnością, aktywnością samego Urzędu Komisji, nie samej Komisji, tylko Urzędu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, a proszę mi powiedzieć, czy… możemy się tak posługiwać: Czy w takim razie na Komisji państwo żeście zapoznawali się z informacjami, które zebrał Urząd?

Świadek Witold Koziński:

To zależy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z tymi konkretnymi, dotyczącymi nadzoru nad bankiem w zakresie otwierania rachunków Amber Gold.

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie było takiej informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W ogóle ktoś się tym zainteresował po wybuchu afery?

Świadek Witold Koziński:

Nie przypominam sobie, żeby takie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A dlaczego żeście państwo się tym nie interesowali?

Świadek Witold Koziński:

Prawdopodobnie brak wiedzy, no bo o tym, że poprzez rachunki przechodziły strumienie pieniężne, które nie miałyby jakby uzasadnienia prawnego, budziły wątpliwości, no to, to wiedzieliśmy (znaczy ja, osobiście) dopiero w marcu 2013 r. z raportu Komitetu Stabilności Finansowej. Nie miałem tej wiedzy z posiedzeń komisji nadzoru.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wtedy państwo uznaliście, że należy zweryfikować, czy te zawiadomienia, które są bardzo późno wysłane i pojedyncze, czy to jest, czy tylko wtedy były te transakcje, czy też były wcześniej, tyleż tylko, że banki nie wykonały obowiązku nałożonego ustawą i nie zawiadamiały o tym, że takie transakcje mają miejsce?

Świadek Witold Koziński:

Przypuszczam, że nie zawiadamiały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co w związku z tym przypuszczeniem zostało zrobione?

Świadek Witold Koziński:

Pani przewodnicząca, ja musiałbym wiedzieć – przed, że tak powiem, sprawą – o tym, że banki tego obowiązku nie wykonywały. Ja o tym nie wiedziałem. Przypuszczam, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jak się już pan dowiedział, że nie wiadomo, czy wykonywały, czy nie wykonywały, bo macie tylko te pojedyncze transakcje to, czy państwo postanowiliście w jakiś sposób to zweryfikować, czy uznaliście, że nie ma problemu?

Świadek Witold Koziński:

Nie mieliśmy takiej informacji z urzędu. Jeżeli chodzi o sprawę momentu czy okresu, w którym tę wiedzę powzięliśmy (czy ja, osobiście, ją powziąłem) to jest marzec 2013 roku, no to sprawa już była, wydaje się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, to jest bardzo istotne z tego punktu widzenia, że toczą się postępowania przeciwko m.in. Skarbowi Państwa, wytoczone przez ludzi, którzy stracili pieniądze w zakresie Amber Gold, i tu każda informacja, który podmiot nie wykonał swojego obowiązku, jest niezmiernie istotna.

W związku z powyższym, ja pana pytam: czy kiedykolwiek ,czy to Komisja Nadzoru Finansowego, czy Narodowy Bank Polski, wykazała jakiekolwiek zainteresowanie, czy banki obsługujące Amber Gold dopełniły swoich obowiązków?

Świadek Witold Koziński:

Jeżeli chodzi o NBP to NBP nie ma takiego umocowania prawnego, żeby sprawdzać rachunki banków…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma, ale czy wykazało zainteresowanie? To jest jednak sektor bankowy, dość istotny dla narodowego…

Świadek Witold Koziński:

No, nie stwierdzam, że tak było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie było czegoś takiego.

A w Komisji Nadzoru Finansowego ktokolwiek wykazał kiedyś zainteresowanie?

Świadek Witold Koziński:

Nie stwierdzam, że tak było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie stwierdza pan.

Panie profesorze, pan profesor powiedział w tym momencie, że nie miał wiedzy o skali tego przedsięwzięcia.

Panie profesorze, proszę powiedzieć: czy zarówno w Komisji Nadzoru Finansowego, jak i w Narodowym Banku Polskim nie mówiło się o podmiocie Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Jeżeli się mówiło, to nieoficjalnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co się mówiło nieoficjalnie?

Świadek Witold Koziński:

Oficjalnie nie, ponieważ, tak jak mówiłem już poprzednio, żadne posiedzenie zarządu, żaden punkt posiedzenia zarządu nie był poświęcony tej sprawie. Jeżeli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A nieoficjalnie?

Świadek Witold Koziński:

Nieoficjalnie, no, to nie badaliśmy, nie analizowaliśmy tego przypadku. Ja sam, jak by to powiedzieć, jeżeli coś o tym mówiłem, to muszę powiedzieć, na marginesie i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, a pana w ogóle interesowało to, że rośnie taki podmiot finansowy, jak Amber Gold.

Świadek Witold Koziński:

Czy mnie to interesowało?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Witold Koziński:

No, oczywiście, w jakimś zakresie mnie interesowało, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i, proszę powiedzieć, jako doświadczony ekonomista, bardzo doświadczony ekonomista, widzi pan te reklamy, widzi pan te 10% czy 16% gwarantowane, widzi pan te napisy, że zysk gwarantowany, widzi pan to, że jest to ubezpieczone, wisi to na każdej ulicy – i co myśli profesor ekonomii na ten temat?

Świadek Witold Koziński:

Myśli, że powinien się tym zająć odpowiedni urząd, który się nie zajął.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Który?

Świadek Witold Koziński:

Jeśli chodzi o reklamy, to jest urząd konkurencji… Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko?

Świadek Witold Koziński:

No, myślę, że ten urząd był najbliżej tej sprawy i, niestety, nie wykazał aktywności na tym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wykazał.

Panie profesorze, proszę powiedzieć, czy u pana profesora pojawiła się taka myśl, że jest podmiot, który zakłada działalność, taką jaką założył, nie ma zgody Komisji Nadzoru Finansowego, czy pojawiła się u pana taka myśl: po co on to robi, jeżeli gwarantuje 16% zysku i mówi o zakupie złota?

Świadek Witold Koziński:

No, zapewne jest to firma, która – przynajmniej, jeśli chodzi o tzw. oprocentowanie – jest firmą niewiarygodną, bo (jeśli dobrze pamiętam) mowa była o 13%. To było znacznie powyżej tego, co rynek oferował, i no, należało się nad tym zastanowić, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto się powinien nad tym zastanowić?

Świadek Witold Koziński:

No, organy, które były, że tak powiem, odpowiedzialne za stabilność rynku finansowego w naszym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto jest organem odpowiedzialnym za stabilność rynku?

Świadek Witold Koziński:

Między innymi Komisja Nadzoru Finansowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, proszę powiedzieć, czy pan obserwował, czy pamięta pan ten moment i co się mówiło na ten temat, jak już ta działalność bardzo się rozwijała, była w zasadzie w każdym mieście i pojawiła się informacja o tym, że Amber Gold inwestuje w linie lotnicze – czy państwo ocenialiście, czy pan to oceniał jako dobrą inwestycję, możliwość pomnożenia tych środków?

Świadek Witold Koziński:

Nie słyszałem w co, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W linie lotnicze.

Świadek Witold Koziński:

No, przyznam, że nie analizowałem tego przypadku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie analizował pan tego.

A, panie profesorze, proszę powiedzieć, czy… na którym etapie pan profesor miał świadomość tego, że to jest piramida finansowa, no, że ten zysk jest po prostu niemożliwy.

Świadek Witold Koziński:

No, taką pierwszą wątpliwość w tej sprawie powziąłem po informacji przewodniczącego komisji nadzoru, tak jak mówiłem, na przełomie 2011/2012.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, czy pan dostaje „prasówkę”? Czy dostawał pan „prasówkę” w którymś z urzędów, w których pan pracował?

Świadek Witold Koziński:

Tak, codziennie dostawałem informacje o tym, co się dzieje na rynku finansowym i, okresowo, informacje powzięte z codziennej prasy, z periodyków.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wcześniej, do 2011 r., informacje prasowe nie wzbudziły u pana zainteresowania tym, że jest taki podmiot, rośnie w siłę i coraz większy… jest coraz większy, działa bez zgody KNF, rzekomo gwarantuje takie oprocentowanie?

Świadek Witold Koziński:

Widocznie przeoczyłem tę kwestię.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przeoczył pan profesor.

Dobrze, panie profesorze, już kończąc. Czyli tak, powinien zająć się nimi UOKiK, powinien zająć się nimi KNF.

Proszę powiedzieć, już może taka bardziej z pana działki – czy fakt, że Amber Gold i spółki pochodne posiadały kilkadziesiąt rachunków w różnych bankach, czy gdyby okazało się, że to była działalność przestępcza, czy to mogło wpłynąć na wiarygodność tych banków a, co za tym idzie, mieć przełożenie na sektor bankowy w Polsce?

Świadek Witold Koziński:

Wedle mojej wiedzy nie ma przepisu, który ograniczałby liczbę rachunków bankowych, które ma dany klient.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wiemy. Są tacy prezydenci, co mają po trzydzieści kilka, ale to nie o to pytam w ogóle.

Świadek Witold Koziński:

Powtarzam, że nie ma przepisu, który by regulował te sprawy i nakładał obowiązek na potencjalnego klienta banku, że ma mieć tyle a tyle rachunków.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan profesor rozumie moje pytanie, czy nie?

Świadek Witold Koziński:

Być może, że nie. Proszę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie rozumie pan.

Panie profesorze, ja pytam pana o to, że mamy kilkanaście banków, które obsługują Amber Gold…

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że to jest podmiot, który jest piramidą finansową, i będą ogromne straty.

Czy braliście… czy brał pan profesor pod uwagę fakt, że jeżeli dojdzie do sytuacji, w której ta piramida rzeczywiście zakończy swój byt i ludzie stracą pieniądze, dojdzie do naruszenia reputacji banków, to będzie to miało przełożenie na system bankowy w Polsce?

Świadek Witold Koziński:

To może mieć przełożenie czy mogło mieć przełożenie na system bankowy w Polsce, ale ja nie miałem wiedzy o tym, że Amber Gold miała kilkanaście czy kilkadziesiąt rachunków.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, a kiedy pan taką wiedzę powziął?

Świadek Witold Koziński:

No, to są, można powiedzieć, ostatnie miesiące, to znaczy – z informacji, które pochodziły z posiedzeń komisji ds. Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, proszę powiedzieć, czy pan rozmawiał z ministrem finansów na temat działalności GIIF w stosunku do banków, które obsługiwały Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie rozmawiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy państwa to w ogóle kiedykolwiek interesowało, czy to na komitecie stabilności, czy w KNF, czy w Narodowym Banku Polskim?

Świadek Witold Koziński:

Czy interesowały się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, czy państwa interesowało jakby, jak zadziałały te organy, no, na przykład GIIF?

Świadek Witold Koziński:

Jeśli chodzi o Ministra Finansów to z pewnością. Jeśli chodzi o prezesa NBP, tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale co – z pewnością? Czy, ja pytam, czy państwo żeście zaprosili ministra finansów i żeście z nim porozmawiali na ten temat, jak działał GIIF w przypadku Amber Gold? Jak działał, działało – znaczy, to się nazywa chyba dokładnie Główny Inspektor Kontroli Skarbowej, ale nie chcę tutaj pomylić – jak działał w tym przypadku?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, sądzę, że tak, że takie spotkania były. Ja w nich nie uczestniczyłem i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli wiedzy pan nie ma, czy były takie spotkania?

Świadek Witold Koziński:

Ja mam wiedzę właśnie. Ja mam wiedzę taką, można powiedzieć, dedukcyjną. No, skoro w marcu 2013 r. Komitet Stabilności Finansowej przyjął dokument pt. „Analiza działalności organów instytucji państwowych w sprawie Amber Gold", gdzie tekst ten zawierał opis tego, jak zachowywały się poszczególne instytucje, jak również zachowywał się, czy zachowywały się urzędy skarbowe, a także, jakie informacje otrzymywał Generalny Inspektor Informacji Finansowej, to oznacza, że przed tym musiały być jakieś rozmowy na temat uzgodnienia tej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, czy pan wie, jak zostało to zweryfikowane i opisane w tym dokumencie, o którym pan to mówi?

Świadek Witold Koziński:

Nie słyszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan wie z tego dokumentu, czy to zostało skontrolowane, sprawdzone i opisane w tym dokumencie?

Świadek Witold Koziński:

No, ja sądzę, że tak. To przyjął komitet stabilności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja, kontynuując ten wątek – panie profesorze, jak pan uważa, dlaczego część banków zdecydowała się na otwarcie rachunków bankowych dla Amber Gold, dlaczego część odmówiła a do części w ogóle się podmiot Amber Gold nie zgłosił?

Świadek Witold Koziński:

No, to jest pytanie, panie pośle, na które sam chciałbym znaleźć odpowiedź. Dlaczego…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy, pan nie ma wiedzy, dlaczego…

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie mam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…banki odmówiły?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie, nie mam wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Taka informacja do państwa nie trafiła?

Świadek Witold Koziński:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy, ja mam jedną z odpowiedzi, która jest na pismo przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego z 6 lipca 2012 r. Pan był członkiem wówczas…

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…komisji nadzoru.

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Firma Skanska Handelsbanken AB SA Oddział w Polsce. Bank, który był jednym z nielicznych banków, które odmówiły otworzenia rachunku bankowego dla firmy Amber Gold. Ba, bank który poinformował prokuraturę rejonową Warszawa Ochota (i tu uwaga – na miesiąc przed Komisją Nadzoru Finansowego) o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez spółkę Amber Gold. Czyli banki niektóre umiały się zachować a niektóre – nie.

No i pytanie do pana jako członka organu kolegialnego, który miał czuwać nad bezpieczeństwem. Dlaczego niektóre banki, no, czerpały korzyści – no bo to można jedynie wytłumaczyć pazernością banków, które czerpały korzyści z tytułu prowizji, bo to były gigantyczne kwoty, to były setki milionów złotych w przypadku jednego z banków – a niektóre banki świadomie odmówiły, bo zbadały sprawę, że jest to podmiot niebezpieczny na rynku, tym bardziej, że widniał w późniejszym okresie u państwa na liście publicznych ostrzeżeń.

Dlaczego państwo nie reagowaliście na to i dlaczego niektóre banki na to się godziły, a niektóre – nie?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, ja dam taką odpowiedź, jeśli można, najpierw ogólną.

Mianowicie ustawa o nadzorze nad rynkiem finansowym dokładnie wymienia, specyfikuje listę tych spraw, które obligatoryjnie, którymi obligatoryjnie ma się zajmować Komisja Nadzoru Finansowego. Komisja nadzoru, nie urząd, tylko Komisja Nadzoru Finansowego. W żadnym z tych punktów nie można znaleźć odniesienia do sprawy

Amber Gold i z tego powodu prawdopodobnie na posiedzeniu Komisji sprawa Amber Gold w sposób formalny nie stawała.

Kwestie operacyjne podejmował Urząd i zapewne Urząd prowadził korespondencję z bankami. Być może, że w tej sprawie, ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Panie, panie profesorze, ja przepraszam, że przerwę.

Świadek Witold Koziński:

Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To znaczy, że pan nie wiedział w ogóle o piśmie skierowanym w dniu 6 lipca 2012 r. przez Komisję Nadzoru Finansowego do banków wszystkich, które prowadzą działalność na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej? I o odpowiedziach, które te banki na pismo przewodniczącego skierowały do Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Witold Koziński:

Ale pytanie jest, bo ja sobie nie przypominam takiego pisma…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy, ja pytam, czy pan po prostu ma wiedzę, czy pan nie ma.

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie mam, nie mam wiedzy. Nie mam wiedzy, musiałbym wiedzieć, kto podpisał to pismo i kto przygotowywał to pismo. I czy to pismo w ogóle stawało na posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego. Na posiedzeniu Komisji ja sobie nie przypominam takiego faktu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W takim razie chciałem zapytać pana jako eksperta, no, profesora ekonomii, członka Zarządu Narodowego Banku Polskiego, członka Komisji Nadzoru Finansowego – jakie konsekwencje powinny ponieść banki, które wiedziały lub nie dopełniły staranności, aby zabezpieczyć obrót gospodarczy i ustrzec się przed udziałem w przestępstwie prania brudnych pieniędzy?

No, bo ta praktyka, która pokazuje, że można założyć sobie konto w banku, umieszczać gigantyczne środki pochodzące z przestępstwa – niektóre banki nie godzą się na to i wręcz informują prokuraturę albo odmawiają, bo ich wyspecjalizowane komórki zajmujące się badaniem ryzyka odmawiają otworzenia rachunku bankowego, a niektóre banki bardzo ochoczo – co jeden z banków uczynił na skalę masową i gdyby tego nie uczynił, to przestępstwa, które popełniła grupa Amber Gold, no, nie miałyby miejsca.

I teraz – jaką odpowiedzialność pan, jako ekspert widzi w dzisiejszym systemie prawnym w Polsce, jaką powinny ponieść te banki? I jaka była państwa w tym rola, aby banki do tego zmusić? Bo to, co powiedziała pani przewodnicząca. Ja widzę oczami wyobraźni, że różnego rodzaju grupy przestępcze mogą swobodnie zakładać rachunki bankowe i tam przelewać środki pochodzące z przestępstw. Gigantyczne, dodajmy do tego.

Świadek Witold Koziński:

Zapewne, powinny ponosić jakąś odpowiedzialność karną.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale jaką, konkretnie? Czy pan ma świadomość, jak to wygląda dzisiaj?

Świadek Witold Koziński:

No, nie. Musiałbym znać ustawę o działalności antykorupcyjnej, której nie znam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale co tu ma pan wspólnego z korupcją? To jest przestępstwo prania brudnych pieniędzy.

Świadek Witold Koziński:

No, to w takim razie z ustawą, która… nie wiem, o praniu pieniędzy np., prawda?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, na przykład.

Świadek Witold Koziński:

Interesuje się GIIF i on przede wszystkim… Jakie sankcje przewiduje ta ustawa, nie jestem w stanie powiedzieć. Zapewne jakieś przewiduje. Ale jakie, nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Będąc członkiem zarządu Narodowego Banku Polskiego i będąc członkiem Komisji Nadzoru Finansowego, nie orientuje się pan, jakie konsekwencje może ponieść bank, jeśli, jak pan stwierdził, uczestniczy w działalności przestępczej? Bo de facto do tego się to sprowadza, jeśli otwiera rachunek bankowy dla działalności przestępczej.

Świadek Witold Koziński:

Z pewnością musi ponieść konsekwencje karne. Ale, w jakim wymiarze, tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Profesorze, ale kto to powinien nadzorować? Przecież klient nie ma dostępu do takiego typu informacji i nigdy nie będzie miał. Jaki organ w Polsce w takim razie jest do tego, żeby nadzorować to, czy ta ustawa jest wykonywana, czy nie?

Świadek Witold Koziński:

Ja sądzę, że jedynym organem czy właściwie jedyną czynnością, jaką mogą wykonywać grupy operacyjne Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, i był pan w tej Komisji, zadał pan pytanie… wybuchła afera Amber Gold, jesteśmy w tej Komisji, mamy szereg banków – proszę państwa, przystępujemy do kontroli, czy wykonały swoje obowiązki?...

W ogóle pan mówi, że nie było mowy na ten temat.

Świadek Witold Koziński:

Ale to było wszystko *ex post*, pani przewodnicząca. To jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I *ex post* można było skontrolować, jak się już nie dało wcześniej, bo wcześniej państwu nie przyszło wam do głowy, żeby to sprawdzić.

Świadek Witold Koziński:

To prawda, to prawda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A teraz pytanie jest inne…

Przepraszam, panie przewodniczący.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest takie, skoro Komisja Nadzoru Finansowego zwróciła się do jednego z banków z zapytaniem, czy przetrzymuje złoto i dostała odpowiedź wymijającą, ale wskazującą na to, że tego złota tam nie ma to – co z tą informacją?

To jest informacja w Komisji z 2010 r.

Świadek Witold Koziński:

Ta informacja do Komisji, znaczy – do mnie osobiście, nie dotarła. Ja nie słyszałem, żeby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, oczywiście, dlatego, że to jest tak, że jeżeli jest urząd i pracuje w nim, nie wiem – kilka, kilkadziesiąt czy kilkaset osób, to po to jest ciało, które to kontroluje, panując nad tym, co się dzieje w sektorze podległym i wśród pracowników, wyciąga te informacje, które są istotne i je kontroluje.

W związku z powyższym – jak państwo żeście sobie zapewnili dostęp do informacji, choćby w roku 2011 czy 2012, o takim podmiocie, który był sporym problemem w Polsce, o czym mówią pracownicy KNF, jakim był Amber Gold.

Świadek Witold Koziński:

Mogę powtórzyć tylko tyle, że nie miałem żadnej informacji, że w Banku Gospodarki Żywnościowej, bo o ten bank chodzi, utrzymywane było w skrytkach złoto.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, gdzie Amber Gold, że w ogóle Amber Gold oferuje złoto, to pan profesor wiedział?

Świadek Witold Koziński:

No tak, to są przekazy medialne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I, gdzie to złoto miał trzymać?

Świadek Witold Koziński:

No, to złoto, o tym spółka oficjalnie nie informowała, zapewne w skrytkach bankowych. No, ale okazuje się, że te skrytki bankowe były puste.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To słabo pan tę „prasówkę" czytał…

Oddaję głos.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Panie profesorze, ostatni wątek, który chciałem poruszyć w tej serii pytań – pan wspomniał o rozmowie prezesa Narodowego Banku Polskiego z premierem Donaldem Tuskiem…

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…proszę więcej powiedzieć na temat wiedzy, jaką pan ma na temat tematów poruszanych podczas tej rozmowy.

Świadek Witold Koziński:

No, nie mam tej wiedzy, dlatego że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Na pewno pan wie, że była ta rozmowa, no, to coś pan powinien wiedzieć, co dotyczy Amber Gold.

Świadek Witold Koziński:

Z przekazów medialnych. Być może, że prezes o tym wspomniał na jakimś nieformalnym spotkaniu. Mówiłem o tym, że nie jestem w stanie sobie odtworzyć, w jakich okolicznościach to było. No, ale jeśli tym informacjom prezes NBP nie zaprzeczył, to znaczy, że to był fakt.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kiedy to spotkanie, pana zdaniem, miało miejsce?

Świadek Witold Koziński:

Nie pamiętam, nie odtwarzam tego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale już po wybuchu afery Amber Gold czy przed?

Świadek Witold Koziński:

Nie wiem, panie pośle. Ja nawet nie wiem, kiedy prezes NBP rozmawiał z premierem w tej sprawie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale wie pan, że rozmawiał.

Świadek Witold Koziński:
To znaczy, nie od samego prezesa, tylko z przekazów medialnych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A, weryfikował pan tą informację z prezesem Belką?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
No, nie. Nie. To takich rzeczy… Przede wszystkim o tej sprawie, prawda, nie wypada pytać chyba szefa swojego…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale panie profesorze, ja mam wrażenie od dłuższego czasu, słuchając pana, że z dużym lekceważeniem podchodził pan, i do tej pory pan podchodzi, do całej afery Amber Gold.

Świadek Witold Koziński:
Nie, to mam wrażenie, że nie takie są moje intencje.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, to niech pan mnie wyprowadzi z tego złego obrazu, który ja widzę poprzez pana wypowiedzi. Nie dopytuje pan o takie szczegóły. Sprawa w ogóle by nie była dla pana istotna, mam wrażenie.

Świadek Witold Koziński:
O tej sprawie nie rozmawiałem z prezesem NBP.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):
Dziękuję bardzo.

A, może rozmawiał pan z kimś innym z członków zarządu, na przykład z panem Cytryckim?

Świadek Witold Koziński:
Nie, zpanem Cytryckim nie rozmawiałem też.

Poseł Marek Suski (PiS):
A, z kim, tak na marginesie, bo nieoficjalnie?

Świadek Witold Koziński:
Nie przypominam sobie. Na pewno nie z szefem gabinetu prezesa NBP.

Poseł Marek Suski (PiS):
Panie profesorze, proszę powiedzieć, jakie miał pan obowiązki jako wiceprezes NBP.

Świadek Witold Koziński:
Nadzorowałem trzy departamenty: Departament Operacji Krajowych, Departament Operacji Zagranicznych i ówczesny Departament Systemu Finansowego.

Poseł Marek Suski (PiS):
A, z czego wynikało uczestnictwo w spotkaniach w KNF?

Świadek Witold Koziński:
Z delegacji prezesa NBP.

Poseł Marek Suski (PiS):
To były dodatkowe obowiązki poza tymi?

Świadek Witold Koziński:
Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
A, jeszcze jakieś inne dodatkowe obowiązki poza tymi?

Świadek Witold Koziński:

Byłem również szefem Komitetu Zarządzania Rezerwami Dewizowymi (to był taki wewnętrzny komitet NBP) oraz szefem Komitetu Stabilności, który zajmował się przygotowaniem procedur związanych z udzieleniem kredytu refinansowego dla systemu bankowego.

Poseł Marek Suski (PiS):

A ile pan zarabiał jako wiceprezes?

Świadek Witold Koziński:

Jako wiceprezes zarabiałem 26 tys. zł brutto i niecałe 200 zł.

Poseł Marek Suski (PiS):

A teraz, proszę mi powiedzieć…

Mówił pan o tym, że miał pan informacje prasowe na temat Amber Gold… A jednocześnie, kiedy powziął pan informację na spotkaniu KNF-u o działalności Amber Gold, powiedział pan, że nie widział pan potrzeby informowania pozostałych członków zarządu i prezesa o tej aferze, ponieważ oni też poruszają się w świecie medialnym i pan przypuszczał, że też o tym wiedzą. Ale pan, kiedy dowiedział się o tym z mediów, nie podjął żadnych działań.

Czy w związku z tym miał pan przekonanie, że inni, jak wiedzą z mediów, to podejmą jakieś działania, nie tak jak pan?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy NBP nie miał żadnych uprawnień do tego, żeby ani kontrolować, a nadzorować… nawet nie miał uprawnień do tego, żeby żądać informacji dotyczącej tej właśnie spółki. Więc ja sam uważałem, że sprawa jest w dobrych rękach, tzn. w rękach KNF i, że to całkowicie wystarcza dla dochodzenia.

Poseł Marek Suski (PiS):

A proszę mi powiedzieć, panie profesorze, pan powiedział, że był pan członkiem KNF a jednocześnie dowiedział się pan o działalności Amber Gold z mediów, dopiero na spotkaniu w 2012 r. A czy słyszał pan o tym, że KNF prowadzi listę publicznych ostrzeżeń?

Świadek Witold Koziński:

Tak, słyszałem, że jest taka lista.

Poseł Marek Suski (PiS):

I zaglądał pan na tę listę?

Świadek Witold Koziński:

Przeglądałem strony KNF i zapewne również tę listę oglądałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

I tam nie było informacji na temat Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Pewnie była, skoro Amber Gold na tej liście…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale pan nie zauważył, skoro pan mówi, że…

Świadek Witold Koziński:

Ale nawet…

Poseł Marek Suski (PiS):

…pan dopiero się dowiedział w 2012 r. a KNF – którego był pan członkiem, więc no to jakby działanie, jedno z głównych działań KNF-u – zamieścił to już w 2010 r., czyli przez te dwa i pół roku jakby nie rzuciło się panu to w oczy, mimo, że pan nadzorował Departament Operacji Krajowych?

Świadek Witold Koziński:

Ale Departament Operacji Krajowych nie miał nic wspólnego z…

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie miał?

Świadek Witold Koziński:
Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):
A czy w związku z tym, że Amber Gold był na tej liście i, no była kwestia rachunków – czy sprawdził pan, czy Amber Gold miał konta w NBP?

Świadek Witold Koziński:
Nie mógł mieć, dlatego że NBP nie prowadzi rachunków dla takich podmiotów jak Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):
Aha, czyli…

Świadek Witold Koziński:
Nie prowadzi rachunków, ani dla osób…

Poseł Marek Suski (PiS):
…nie trzeba było sprawdzać?

Świadek Witold Koziński:
Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):
Na pewno nie miał?

Świadek Witold Koziński:
Z całą pewnością.

Poseł Marek Suski (PiS):
Sprawdzać… Nie sprawdzaliście? To rzeczywiście…

Świadek Witold Koziński:
Mógł mieć…
Czy można, panie pośle?

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak, proszę bardzo.

Świadek Witold Koziński:
To znaczy…

Poseł Marek Suski (PiS):
Mógł czy nie mógł?

Świadek Witold Koziński:
Amber Gold wykonywał czynności, które wykonują również kantory…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, właśnie.

Świadek Witold Koziński:
…z tym tylko, że Amber Gold nie był zarejestrowany jako kantor. W związku z tym nie mógł być nadzorowany ani kontrolowany przez NBP, więc w żadnym wypadku nie mógł mieć też i rachunku w NBP.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie, ale mnie nie o to chodzi, czy mógł być kontrolowany przez NBP, tylko, czy pan – jako wiceprezes nadzorujący operacje bankowe – sprawdził, czy Amber Gold nie prowadzi operacji bankowych przez Narodowy Bank Polski? Ale, jak rozumiem, nie sprawdził pan, bo pan z góry założył, że nie może prowadzić?

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jasne.

No, dobrze, to tyle.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie profesorze, był pan członkiem i uczestniczył pan w posiedzeniach Komisji Nadzoru Finansowego, proszę mi powiedzieć, czy uczestniczył pan w posiedzeniach Komisji Nadzoru Finansowego dotyczących instytucji parabankowych?

Świadek Witold Koziński:

Nie słyszałem ostatniego…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Instytucji parabankowych, konkretnie.

Czy były takie posiedzenia Komisji Nadzoru Finansowego dotyczące instytucji parabankowych?

Świadek Witold Koziński:

Być może, że były, ale to raczej pojawiało się w sprawozdaniach w Komisji Nadzoru Finansowego. Nie przypominam sobie, żeby takie posiedzenie miało miejsce.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Takie typowe posiedzenie…

Nie przypomina pan sobie. Czyli nie przypomina pan też sobie, jeżeli miałoby miejsce, jakie były ustalenia tego posiedzenia?

Świadek Witold Koziński:

Tak, nie odtwarzam tego w pamięci…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem.

A to posiedzenie dotyczące afery Amber Gold było w 2010 r., tak?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, to nie było posiedzenie Komisji, to była luźna informacja, którą przekazał nam przewodniczący Komisji. Ale formalnego punktu, który miałby być poświęcony tej kwestii, nie było.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

To, panie profesorze (ten wątek już tutaj był poruszany) – czy gdyby KNF, pana zdaniem, gdyby Komisja Nadzoru Finansowego otrzymała informację o… od banku BGŻ, dotyczącą tego, czy rzeczywiście złoto jest przechowywane w skrytkach tego banku, na podstawie tego pisma z 27 kwietnia 2010 r., to – a tam było dokładne pytanie o wagę w odniesieniu do złota a także jego próby – czy wtedy byłaby możliwość, żeby w 2010 r. nie było już sprawy związanej z Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

No, takie pismo do mnie nie dotarło i nie było ono czytane na posiedzeniu Komisji.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli nie widział pan pisma, które było skierowane do prezesa zarządu…

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie widziałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…z Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Witold Koziński:
Nie widziałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A państwo nie omawialiście, to jest pismo z 27 kwietnia 2010 r.
Pokazać panu?

Świadek Witold Koziński:
Nie, ale to, ja wierzę, że tak jest. Tylko, że… ja tego pisma nie czytałem i nie pamiętam, żeby ono było omawiane na posiedzeniu komisji nadzoru.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ale proszę mi powiedzieć: czy gdyby taka odpowiedź z BGŻ do państwa dotarła to sprawa w maju, bo termin był siedem dni na odpowiedź, czy można, konkludując, że w maju 2010 r. sprawy by nie było, gdyby Komisja Nadzoru Finansowego wyegzekwowała odpowiedź od BGŻ?

Świadek Witold Koziński:
Przypuszczam, że ten cały proceder uległby istotnemu zahamowaniu. Być może, że udałoby się u źródła jakby zdławić ten proces wchodzenia Amber Gold w rynek, ale no, to jest w sferze jakby domniemań tylko.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Panie profesorze, czy, według pana wiedzy, KNF informowało o nieprawidłowościach związanych z Amber Gold np. Centralne Biuro Antykorupcyjne czy Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Witold Koziński:
Informowało, ale wiedzę o tym powziąłem również w marcu 2013 r.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dopiero w marcu 2013 r.

Świadek Witold Koziński:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ale uczestniczył pan w posiedzeniach Komisji Nadzoru Finansowego.
Dobrze, a czy pan, jako członek Komisji Nadzoru Finansowego, miał wiedzę, że istnieje takie porozumienie między Komisją Nadzoru Finansowego a szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o w współpracy w zakresie reprezentowania, zapobiegania oraz zwalczania przestępczości oraz zagrożeń występujących na rynku finansowym? Czy pan miał taką wiedzę?

Świadek Witold Koziński:
Znaczy, mogłem się tylko domyślać, ale konkretnej wiedzy o takim porozumieniu nie miałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
To porozumienie, przypomnę, jest z 2008 r.

Świadek Witold Koziński:
Tak, tak, tak. Więc powiadam, mogłem się tylko domyślać, dlatego że niektóre informacje, które były przekazane do Komisji Nadzoru Finansowego, mogły pochodzić od tej agencji, ale takiego czytelnego przesłania o tym, że istnieje takie porozumienie, nie powziąłem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czyli nie ma pan wiedzy, ilu pracowników miało pełnomocnictwo przewodniczącego KNF do reprezentowania tego porozumienia?

Świadek Witold Koziński:

Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

One były podpisywane i w 2008, 2009, 2010, 2011, 2012 r.

Świadek Witold Koziński:

Nie mam wiedzy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Praktycznie większość dyrektorów departamentów…

Proszę mi powiedzieć, panie profesorze, czy to była grupa osób tak naprawdę przygotowanych do zadań specjalnych związanych z ABW, która była w dyspozycji KNF? Czy te osoby nie zadziałały odpowiednio, czy – po prostu – nie działało ABW?

Świadek Witold Koziński:

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie profesorze, to może inaczej…

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy pan wie, jak była tworzona lista ostrzeżeń publicznych tych podmiotów, które widniały na tej liście?

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wie pan, jak była.

Czy to była jakaś decyzja administracyjna?

Jakie były, to proszę nam pokazać, powiedzieć, jakie były procedury i formalne kryteria wpisania podmiotu na listę ostrzeżeń i kto dokonywał takiej decyzji?

Świadek Witold Koziński:

Ale to jest sprawa Urzędu i z tego, co wiem, to takiego wpisu dokonywał chyba rzecznik prasowy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rzecznik prasowy? Nie szef, nie szef nadzoru, nie zastępca czy pracownik?

Świadek Witold Koziński:

Nie szef nadzoru, znaczy, mogę się tu powołać, bo częściowo słuchałem przesłuchań dwóch urzędników z komisji nadzoru… z Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego i jeden z nich mówił dwa dni temu, że osobiście wpisywał na listę ostrzeżeń publicznych podmioty podejrzane, o których wiedzę miał z przekazów medialnych, od dziennikarzy, więc tylko…

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Witold Koziński:

Nie czytałem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę, panie profesorze…

Dobrze, rzecznik prasowy wpisywał na podstawie doniesień medialnych. Czy fakt wpisania podmiotu na listę pociągał za sobą jakiekolwiek działania represyjne KNF wobec wpisanego podmiotu?

Świadek Witold Koziński:

Jeżeli nie miał do tego uprawnień, to nie mógł. W stosunku do spółki Amber Gold takich uprawnień nie miał. Nie miał nawet uprawnień do tego, aby żądać informacji.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To, panie profesorze, jaka była wiarygodność tej listy?

Świadek Witold Koziński:

Tej firmy?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tej listy.

Świadek Witold Koziński:

No, ja sądzę, że w pewnym stopniu wiarygodna była. Był to oficjalny dokument Komisji Nadzoru Finansowego, wywieszony na stronie internetowej i był także czytany, więc ja nie sądzę, żeby ona nie miała znaczenia. Moim zdaniem, miała znaczenie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Miała znaczenie, pana profesora zdaniem.

A czy KNF zawiadomił o popełnieniu przestępstwa? Czy jakakolwiek sytuacja zakończyła się postanowieniem o odmowie wszczęcia postępowania, prawomocnym umorzeniem postępowania lub wyrokiem uniewinniającym wobec tych instytucji?

Świadek Witold Koziński:

Wobec kogo?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wobec tych instytucji, które były zamieszczone na liście ostrzeżeń, według wiedzy pana profesora.

Świadek Witold Koziński:

Jeśli chodzi o Amber Gold to tak, oczywiście – tak. Jeśli chodzi o inne instytucje, nie mam wiedzy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie profesorze, mam jeszcze jedno, ostatnie pytanie.

Czy KNF wnioskował do premiera o zmianę ustawy, np. aby ograniczyć działanie firm takich, jak Amber Gold? Jeżeli tak, to w jakim zakresie i kiedy?

Świadek Witold Koziński:

No, muszę przyznać, że nie mam wiedzy. Nie słyszałem o tym, żeby Urząd czy KNF występował o zmianę ustawy. Gdyby taka zmiana miała mieć miejsce i gdyby miała być proponowana, sądzę, że powinna (czy te zmiany) powinny przechodzić przez posiedzenie Komisji Nadzoru Finansowego. Ja sobie nie przypominam, żeby taka kwestia stawała na posiedzeniu KNF.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy, pana zdaniem, należałoby podjąć jakiekolwiek działania zwiększające efektywność aparatu państwa w tym zakresie?

Świadek Witold Koziński:

Ja sądzę, że tak, to są także ustalenia Komitetu Stabilności Finansowej. Tam była powołana specjalna grupa robocza, która miała przygotować dokument, który wskazywałby na to, co należy w systemie prawnym zmienić, jakim regułom powinny podlegać te instytucje, które w tym raporcie były wymienione, itp. Więc bez wątpienia taka potrzeba była i ja sądzę, że jest także.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie profesorze, czy KNF sprawnie działa, jeżeli wyeliminować precedens takich instytucji jak Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, ja miałem zaufanie do KNF. Nie mogę powiedzieć, że działania KNF czy Urzędu budziły tej… tego obszaru wiedzy, który mam, budziły moje jakieś wątpliwości. Sprawa Amber Gold jest sprawą absolutnie, no, można powiedzieć, jakoś wyjątkowo specyficzną z uwagi na bierność organów i niektórych instytucji państwowych. Ale to jakby nie budziło we mnie wątpliwości co do jakby uczciwości postępowania Urzędu czy samej Komisji… KNF.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie profesorze, ale to pan powiedział, że jednym z organów odpowiedzialnych za stabilność finansową rynku finansowego jest KNF.

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A mamy osiemnaście tysięcy poszkodowanych klientów.

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy sytuacja działalności takiej grupy, jak Amber Gold, nie wpłynęła na destabilizację na rynku finansowym?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, mogła wpłynąć.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To… i to w jaki sposób potwierdza pan, że KNF wywiązało się ze swoich obowiązków?

Świadek Witold Koziński:

No, przede wszystkim były zawiadomienia kierowane do prokuratury.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I co dalej?

Świadek Witold Koziński:

Zażalenie do sądu na decyzję o umorzeniu postępowania, zażalenie do sądu na zawieszenie postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skąd pan profesor to wie?

Świadek Witold Koziński:

Wszystko z dokumentu, który powoływałem już tutaj w naszej rozmowie. To jest dokument przyjęty przez Komitet Stabilności Finansowej z marca 2013 r., więc… list do prokuratora generalnego. Wydaje mi się, że to, co leżało w kompetencjach Komisji to Komisja to czyniła.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie profesorze, czy nie odbiera pan tego jako taką „spychologię instytucjonalną”, na zasadzie, że zgłosimy – ale nie weryfikujemy, wyślemy pismo do BGŻ-tu – nie sprawdzimy, nie… działamy, co dalej, nie kontrolujemy kont bankowych, tak naprawdę pozornie pokazujemy, że działamy?

Świadek Witold Koziński:

No, ja nie sądzę, że to są… że to były, jakby działania z intencji pozorne. Być może, że były jakieś przeoczenia. No, jeżeli dowieść, że rachunki bankowe prowadzone były niewłaściwie i, że to powinna wykryć inspekcja, no to zapewne było jakieś przeoczenie, no, ale nie mam pewności, czy tak należy oceniać działania KNF.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie profesorze, to już na koniec.

Lista, która jest tylko listą ostrzeżeń publicznych i widnieje sobie na stronie internetowej, i tak naprawdę nie ma żadnych restrykcji wobec tych podmiotów, jest po prostu martwa. To jest działanie pozorowane, niestety.

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja przepraszam, ale myślałam już, panie profesorze, że po przesłuchaniach prokuratorów z Gdańska niewiele mnie zaskoczy na tej Komisji. Wczorajszy i dzisiejszy dzień, niestety, ponownie zaskakuje.

Ja w pana wypowiedzi słyszę też pewne rozbieżności i chciałam o to dopytać. Powiedział pan, że po pierwszym posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego, na której przewodniczący poinformował o piramidzie finansowej Amber Gold, pan nie widział potrzeby i konieczności poinformowania prezesa Narodowego Banku Polskiego o tym fakcie.

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Powiedział pan również, że prezes Narodowego Banku Polskiego takie informacje posiadał, ponieważ Komisja przedstawiała harmonogram posiedzenia, plan posiedzenia. Wspomniał pan o tym.

Świadek Witold Koziński:

Tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale to przeczy pan sobie, bo ten punkt poruszony na posiedzeniu, na które pan się powołuje, na przełomie roku 2011/2012 (dokładnego czasu nie mamy wskazanego przez pana) był tylko informacją, punktem, który nie był w porządku posiedzenia.

Świadek Witold Koziński:

No, nie był, ja tu nie widzę sprzeczności.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli prezes nie wiedział o tym z posiedzenia Komisji?

Świadek Witold Koziński:

Nie mógł wiedzieć, dlatego, że w porządku Komisji tego punktu nie było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli tutaj nie było informacji.

A czy Narodowy Bank Polski… czy pan uznaje handel złotem za działalność kantorową? Czy pan nie wiedział o tym, że jest handel złotem przez firmę Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

No tak, wiedziałem, mówiłem o tym, że wiedziałem, ale nie ma podstaw prawnych, NBP nie ma podstaw prawnych, na podstawie których miałby kontrolować prawidłowość czy legalność obrotu złotem przez Amber Gold. Nie mamy takich uprawnień.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja do tego wątku jeszcze wrócę, bo nie chcę tu, wbiłam się z jednym – dziękuję, pani przewodnicząca – pytaniem uzupełniającym. Ale, no, panie profesorze, jest pan członkiem Komisji Nadzoru Finansowego, szefem KNF jest premier, jest firma wpisana na listę ostrzeżeń przez Komisję Nadzoru Finansowego, ta firma bez zezwolenia handluje złotem, pan, członek Komisji Nadzoru Finansowego, wiceprezes Narodowego Banku Polskiego, który prowadzi rejestr, tak, firm kantorowych, ma informację o handlu złotem i nic, żadnych działań, żadnych informacji dalej?

Świadek Witold Koziński:

Amber Gold nie był zarejestrowany jako kantor. Nie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale wiedział pan o tym, powiedział pan wcześniej, „prasówka", materiały prasowe, wiedza. No, nie możemy być…

Świadek Witold Koziński:

Ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…ślepi i głusi po opuszczeniu, przepraszam, za tak brutalne określenie…

Świadek Witold Koziński:

Tak…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…swojego miejsca pracy, na to, że coś dzieje się tuż za progiem, no, panie profesorze.

Świadek Witold Koziński:

No dobrze, ale tak, powtórzę raz jeszcze, że NBP nie ma uprawnień do działań kontrolnych czy nadzorczych w stosunku do tych podmiotów, które nie istnieją, nie figurują na liście kantorowych prezesa NBP. To, że się działo niedobrze, no, tym się zajmował… zajmowała się Komisja Nadzoru Finansowego, która była w ten proces mocno zaangażowana, jak wiadomo – i tylko tyle.

Ja nie widziałem potrzeby działania osobistego…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli firma, która nie istnieje w dokumentach banku, to nie istnieje? Bo tak pan mówi. No, nie istniała firma.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przecież na takim posiedzeniu powinien pan zgłosić…

Świadek Witold Koziński:

Ona istnieje, jak najbardziej istnieje, ale poza prawem NBP.

Poseł Marek Suski (PiS):

No to, bo są różne inne instytucje i bank miał obowiązek nawet powiadomić te instytucje, że ktoś działa niezgodnie z prawem. A macie możliwość złożenia przecież…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zabrać głos do protokołu na tymże posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego.

Poseł Marek Suski (PiS):

…różnych wniosków.

Świadek Witold Koziński:

To może ja nie dość, że tak powiem, wyraźnie się wysławiam.

Mogłem to uczynić tylko wtedy, kiedy miałbym uprawnienia prawne do tego. Jeżeli kantor, który jest na liście prezesa NBP (a takie przypadki się zdarzały, bo kantory są kontrolowane przez oddziały Narodowego Banku Polskiego) nie działał zgodnie z prawem, kontrola wykazała nieprawidłowości, no, to tak, wtedy moja aktywność…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, a jeżeli ja bym sobie otworzyła w takim razie oddział banku i kantor pod państwa siedzibą i nie wpisała się na listę to w tej sytuacji rozumiem, że państwo w ogóle nie będziecie, nie zapytacie mnie, co ja robię. Bo przecież nie jestem na liście to nie kontrolujecie mnie. No, niechże pan się zastanowi, co pan mówi. To znaczy, bo otwiera się…

Po to państwo macie pewne wymogi i wpisujecie na listę (je kontrolujecie), że ktoś, kto ich nie spełnia, nie może prowadzić danego rodzaju działalności. I to, co pan mówi, logika z tego płynie taka, że jeżeli przestępca niespełniający tych wymogów otwiera to przecież nie wpisał się na listę, no to przecież my nie mamy prawa się tym interesować.

No, panie profesorze…

Świadek Witold Koziński:

No tak, nie był wpisany na listę. Jeżeli nie był wpisany na listę kantorową, no to nie mógł być kontrolowany przez NBP.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Państwo polskie funkcjonowało w taki sposób, pan to potwierdza…

Świadek Witold Koziński:

Ale to jest, pani poseł, to jest, można powiedzieć, ogólny wniosek, który płynie z tej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, to nie jest ogólny wniosek, tylko te osoby, które stoją przed Komisją, pełniły określone funkcje w czasie, w którym Amber Gold powstał, funkcjonował i oszukał ludzi, i m.in. pan pełnił pewne określone istotne funkcje w tych organach. I nie jest tutaj pan przypadkowo, tylko dlatego, z tego powodu zadajemy panu pytania.

W związku z powyższym to proszę w takim razie wrócić do tego posiedzenia nieformalnego, na którym szef KNF poinformował państwa o Amber Gold, o piśmie do prokuratora generalnego. I jakie informacje wam wtedy szef KNF… rozumiem, że rozmawiamy o panu Jakubiaku? Czy panu…

Świadek Witold Koziński:

Tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Jakie wam przekazał?

Poseł Marek Suski (PiS):

…nieistniejące…

Świadek Witold Koziński:

Nie no, firma jak najbardziej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Profesorze, jakie informacje szef KNF przekazał państwu na tym nieformalnym posiedzeniu?

Świadek Witold Koziński:

To tylko streściłem, jakby to powiedzieć, tezy jego wystąpienia, jego informacji. No to powtórzę raz jeszcze: to były sprawy kierowane do prokuratora…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co powiedział? Wie pan, no, co powiedział? Przyszedł do państwa i powiedział: coś skierowałem do prokuratury? No, jakby pan zechciał powiedzieć, jak zreferował państwu problem i miejsce, w którym jakby się ówcześnie znajdowała Komisja i ta firma?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, informował w następujący sposób, że jest taka sprawa związana z wysłaniem pisma przez przewodniczącego do… Właściwie pierwsze pismo nie było przez przewodniczącego podpisywane. Zdaje się przez dyrektora departamentu do prokuratora, że prokurator nie podjął czynności, zażalenie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jaka jest sprawa? Z czym jest problem w takim razie? O czym was poinformował?

Świadek Witold Koziński:

No, sprawa jest taka, że Amber Gold został wpisany na listę ostrzeżeń publicznych z tego powodu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A co to jest Amber Gold? Wy żeście wiedzieli? Czy on wam powiedział?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie, został wpisany na listę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, czy szef KNF wytłumaczył wam, czym jest Amber Gold? Bo na przykład mógł być towarzystwem ubezpieczeniowym, czy też, no, wie pan, niech ta opowieść pana czy zeznanie pana posiada jakąś treść.

Przyszedł szef KNF i poinformował państwa o… o czym?

Świadek Witold Koziński:

O tym, że są trudności z wyegzekwowaniem prawa w stosunku do firmy Amber Gold…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy poinformował państwa, co to jest za firma, gdzie powstała, skąd się wzięła, jaki ma…

Świadek Witold Koziński:

Nie no, nie było o tym mowy, no.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ktoś z państwa zapytał, co to jest Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Nie słyszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś z państwa zapytał, co to jest Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nikt nie pytał, ponieważ…

Poseł Marek Suski (PiS):

…śpieszyli się do domu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czekajcie no, przepraszam was bardzo.

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie, nie.

Ja sądzę, że, ja sam przypuszczam, że pozostali członkowie KNF także mieli informację ogólną z przekazów medialnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co to było ten Amber Gold w takim razie?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Po co ta Komisja?

Świadek Witold Koziński:

To była spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która prowadziła bez zezwolenia działalność polegającą na przyjmowaniu wkładów pieniężnych. I to było powodem do wpisania tej spółki na listę ostrzeżeń publicznych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale informuje państwa, że zawiadamia do prokuratury. To znaczy, w czym jest problem?

Świadek Witold Koziński:

Problem jest w tym, że spółka działa niezgodnie z prawem, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na czym ta niezgodność polega?

Świadek Witold Koziński:

Na tym, że przyjmuje wkłady pieniężne od ludności, do którego… do której to czynności nie ma uprawnień.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jakie są znamiona z art. 171 prawa bankowego do tego, żeby uznać, że przyjmuje je nielegalnie? Czy wystarczy do tego sam fakt, że przyjmuje wkłady pieniężne od innych osób?

Świadek Witold Koziński:

Nie no, musi mieć odpowiednie uprawnienia. Przecież to nie jest tak, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do czego?

Świadek Witold Koziński:

Do tego, żeby przyjmować wkłady pieniężne, takie jakie uprawnienia mają banki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I sam fakt przyjmowania czyichś wkładów pieniężnych wyczerpuje znamiona przestępstwa? Jakby brak… trzeba mieć wpis do tego, żeby przyjmować czyjeś wkłady pieniężne?

Świadek Witold Koziński:

Nie rozumiem pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, czy sam fakt, że ktoś przyjmuje czyjeś wkłady pieniężne, jest jakby wystarczającą przesłanką do tego, że KNF uznaje, że wykonuje działalność bankową bez zezwolenia?

Świadek Witold Koziński:

Tak, niezgodną z prawem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak?

A nie trzeba nic więcej do tego?

Świadek Witold Koziński:

Takie było pierwotne przesłanie wpisu na listę ostrzeżeń.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeszcze trzeba obciążyć ryzykiem, samo przyjęcie…

Świadek Witold Koziński:

Tak, naturalnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No wie pan, jestem przerażona, panie profesorze.

Dobrze, chodźmy dalej. Więc wiecie państwo o tym, że istnieje Amber Gold, przyjmuje wkłady pieniężne. I na czym miało polegać to obciążenie ryzykiem i to ryzyko klienta w takim razie?

Świadek Witold Koziński:

Ryzyko polegało na tym, według mojej oceny, że stopy procentowe, które oferował Amber Gold, rzędu kilkunastu procent, były znacznie powyżej stóp rynkowych i, że tego rodzaju działalność jest niemożliwa do skonsumowania. To znaczy, że niemożliwa jest do osiągnięcia, czy wysoce ryzykowana jest do osiągnięcia, tak wysoka stopa procentowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, co to oznacza w takim razie?

Świadek Witold Koziński:

To oznacza, że taka firma inwestuje w wysoce ryzykowne aktywa, które mogą przynosić wysoki dochód, ale są obarczone wysokim ryzykiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wtedy pan przewodniczący Jakubiak informował państwa o skali zjawiska?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie informował.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy zadaliście takie pytania?

Świadek Witold Koziński:

Ja nie zadawałem takich pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktokolwiek inny zadał takie pytania?

Świadek Witold Koziński:

Nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, w ogóle zadaliście państwo mu jakiekolwiek pytania związane z Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Ja nie zadawałem. Nie przypominam sobie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś innych zapytał w takim razie, jaki jest problem, jak duży, ile osób zainwestowało?

Świadek Witold Koziński:

Pani przewodnicząca, może być tak, że tak było, to trzeba zajrzeć do protokołu. Ja nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan – nie, czyli pana to nie interesowało?

Świadek Witold Koziński:

Przyjąłem do wiadomości tę informację.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co jeszcze pan Jakubiak mówił?

Świadek Witold Koziński:

Nie słyszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co jeszcze pan Jakubiak mówił wtedy?

Świadek Witold Koziński:

To było tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy powiedział, że jest taka firma, że przyjmuje wkłady pieniężne i, być może, obciąża je, inwestując w ryzykowne instrumenty. I co? Powiedział, że KNF ma z tym problem, nie ma problemu?

Świadek Witold Koziński:

Reszta informacji była związana głównie z procedurą prokuratorsko-sądową.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I, co wtedy powiedział pan Jakubiak?

Świadek Witold Koziński:

No, właśnie, że są trudności w wyegzekwowaniu (chodziło o prokuraturę), wyegzekwowaniu czynności dochodzeniowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I powiedział, że w związku z tym, co zrobił i co zrobi?

Świadek Witold Koziński:

Powiedział, że wysłał pismo do prokuratora generalnego. I tak rozumiałem tę sytuację, że jest stadium oczekiwania na odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan przewodniczący mówił o tym, że trzeba by tej firmie przyglądać się przez pryzmat tych instrumentów, które posiadają organy państwowe?

Świadek Witold Koziński:

Według mojej pamięci – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy ktoś z państwa powiedział o tym? Ale i prokuratura nie jest jedynym organem, który może przyglądać się tej firmie.

Świadek Witold Koziński:

Ja nie pytałem o to.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, ktoś inny zapytał?

Świadek Witold Koziński:

Nie przypominam sobie, żeby tak było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na którym etapie do państwa doszła wiedza, że w jednej z tych firm pracuje syn premiera Donalda Tuska?

Świadek Witold Koziński:

To była informacja także prasowa, medialna. Ale nie potrafię odtworzyć, który to był rok, jaki to był miesiąc tym bardziej – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, wspomniał świadek na początku, że jest nauczycielem akademickim, tak?

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozmawiacie czasem na wykładach albo uczy pan swoich studentów na temat piramid finansowych?

Świadek Witold Koziński:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

A, proszę powiedzieć, czy świadek w ogóle ma coś konstruktywnego do powiedzenia w sprawie Amber Gold.

Świadek Witold Koziński:

To jest trudne pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Trudne pytanie.

No, to przejdźmy na poziom szczegółu. W kwietniu 2014 r. w piśmie do Małgorzaty Hirszel, sekretarza Komitetu Rady Ministrów pisał pan o konieczności rejestracji firm pożyczkowych oraz potrzebie monitorowania tego rynku. I tutaj pytanie: czy państwo polskie zrobiło coś, aby uchronić naszych obywateli przed oszustami takimi jak spółka Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Czy w okresie od likwidacji do dnia dzisiejszego?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, pisał pan tak. W kontekście tego pisma, prawda.?

Świadek Witold Koziński:

No, mogę tylko powiedzieć, że szereg instytucji wykazało słabość w swoim działaniu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, kto najbardziej zawinił tutaj, pana zdaniem?

Świadek Witold Koziński:

Ja sądzę, że… trudno mi jest jakby zważyć, po której stronie, jakie organy, czy jakie instytucje państwowe bardziej lub mniej są obciążone odpowiedzialnością za tę sprawę.

Wydaje mi się, według mojej oceny, że jednak to jest sprawa prokuratorów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli prokuratura jako ten najbardziej…

Świadek Witold Koziński:

Tak mi się wydaje, że tak, że to jest organ, który był najbardziej obciążony odpowiedzialnością za to, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Obciążony.

Z protokołu nr 13/2012 z posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej w dniach 3-4 lipca 2012 r. wynika, że rozmawialiście państwo o luce prawnej pozwalającej rozwijać działalność pożyczkową bez przestrzegania norm nadzorczych, obowiązujących sektor bankowy, w szczególności, gdy źródłem finansowania są wkłady klientów, co stanowi klasyczną piramidę finansową. Rozważaliście konieczność podjęcia działań legislacyjnych zmierzających do wydania przepisów ustawowych, umożliwiających objęcie takich firm nadzorem, kontrolowanie ich działalności i wyeliminowanie ryzyka, jakie łączy się z ich obecnością na rynku.

Proszę powiedzieć Komisji, co państwo ustalili i jakie działania podjęli w tej sprawie? Czy aktualnie rozwiązania prawne pozwalają na skuteczny nadzór nad oszukańczą działalnością takich spółek, firm jak Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

To był protokół z posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, nr 13/2012, 3-4 lipca 2012 r.

Świadek Witold Koziński:

No cóż, ja prawnikiem nie jestem i mogę się tylko powołać na dokument, który przygotowywany był również w ramach Komitetu Stabilności Finansowej. To jest dokument przygotowany przez tzw. grupę roboczą, powołaną przez tenże komitet. I ten dokument, którego ja nie czytałem, czytałem ten główny dokument oceniający zachowania czy aktywność i działalność instytucji i organów publicznych i państwowych, zawiera zapewne, czy z całą pewnością zawiera wskazówki, jakie należy działania podjąć, aby zapobiec w przyszłości tego rodzaju przestępstwom.

Sądzę, że ten dokument znajduje się we wszystkich instytucjach, które tworzą trzon komitetu, ówczesnego Komitetu Stabilności Finansowej, tzn. Ministerstwo Finansów, NBP, Komisja Nadzoru Finansowego oraz Bankowy Fundusz Gwarancyjny. O ile pamiętam, to przedstawiciele tych czterech (ale nie tylko, bo był jeszcze chyba Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów) tworzyli ten dokument, więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tutaj jest prośba, proszę świadka, bliżej mikrofonu, bo…

Świadek Witold Koziński:

A proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…nie słychać z tyłu sali.

Świadek Witold Koziński:

Więc sądzę, że ten dokument wyjaśniałby dużo w sprawie związanej z przeciwdziałaniem tego typu przestępstwom.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Niemniej jednak losy nie są znane.

Świadek Witold Koziński:

Nie słyszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy losy są panu znane tego dokumentu, jego odzwierciedlenia w przepisach?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie są mi znane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W trakcie 20. posiedzenia Sejmu, w dniu 30 sierpnia 2012 r., przedstawiciele instytucji państwowych relacjonowali swoje działania w sprawie Amber Gold. No i jedną z osób, jednym z mówców był również świadek, jako wiceprezes NBP, i mówił pan o domach składowych, nadzorze nad kantorami, swobodnym obrocie złotem.

Przedstawię tutaj krótki cytat z pana wypowiedzi, jeżeli można: „Przedsiębiorstwo Amber Gold nigdy nie wystąpiło z wnioskiem do prezesa NBP o wpis do rejestru działalności kantorowej. Nie jest i nie było wpisane do rejestru, zatem nie podlegało kontroli NBP”.

No i stąd tutaj pytanie: czy naprawdę wierzy pan, że Amber Gold w ogóle zależało na kontroli ze strony NBP? I co zrobić z sytuacją, w której działalność jest prowadzona, o takim charakterze a tej woli nie ma, natomiast państwo są w posiadaniu informacji, że podmiot gospodarczy prowadzi tego typu działalność finansową? No i nie bądźmy tak naiwni, że NBP nie mogło, ponieważ nie miało w rejestrze Amber Gold, zrobić nic, bo jednak w kooperacji z Komisją Nadzoru Finansowego przy wymianie informacji te możliwości były.

Proszę bardzo o ustosunkowanie się do tego cytatu.

Świadek Witold Koziński:

Znaczy – tak, rzeczywiście, takie miałem wystąpienie w Sejmie. To było wystąpienie związane z informacją, zdaje mi się, ministra sprawiedliwości i premiera w sprawie, no, już *ex post* Amber Gold, tuż po likwidacji.

I tym takim jakby głównym nurtem tej wypowiedzi było to, iż po wykreśleniu – przez Ministra Gospodarki – Amber Gold z rejestru, jako domu składowego, nie można było w myśl prawa dewizowego zarzucić NBP, że ponosi odpowiedzialność za działalność Amber Gold. Cytowałem tam odpowiednie paragrafy, przepisy. Prawo dewizowe nakładałoby obowiązek reakcji NBP tylko wtedy, kiedy Amber Gold zarejestrowane było jako kantor. Nie było zarejestrowane

Pytań z sali nie było. Miałem wrażenie, że ta informacja zadowalała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie było pytań z sali?

Świadek Witold Koziński:

Nie było, nie. Znaczy do mnie, osobiście,nie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy jako wiceprezes NBP był pan również… To znaczy był pan również członkiem Komisji Nadzoru Finansowego…

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…czy zrobił pan coś, co mogłoby wpłynąć na większe uprawnienia nadzorcze nad podmiotami typu Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

No, nie prowadziłem takich rozmów. Jeszcze raz mogę się powołać tylko na ten dokument…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ktoś powinien je prowadzić?

Świadek Witold Koziński:

Tak, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jeśli tak, to kto?

Świadek Witold Koziński:

Ja sądzę, że Komisja Nadzoru Finansowego byłaby tutaj najbardziej odpowiednim ciałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I pan, jako członek?

Świadek Witold Koziński:

Oczywiście. Gdyby taka sprawa wpłynęła na posiedzenie komisji nadzoru, z pewnością bym poparł taki wniosek o zmiany.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zapewne czytał pan artykuł w „Financial Times" dotyczący Amber Gold. I tutaj cytuję: „Jeden z oddziałów Amber Gold w centrum Warszawy było widać z siedziby KNF, NBP, Ministerstwa Finansów i UOKiK-u".

Według dziennikarzy polskie instytucje regulacyjne nie wychodzą z całej sprawy okryte chwałą.

Czy zgadza się pan z tym stwierdzeniem?

Świadek Witold Koziński:

Tak, zgadzam się.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy poczuwa się pan do jakiejś odpowiedzialności?

Świadek Witold Koziński:

Ale jeżeli coś przeoczyłem, to zapewniam, że nie z intencji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mogę jeszcze raz?

Świadek Witold Koziński:

Jeżeli coś przeoczyłem w sprawie, albo też nie wykazałem właściwej aktywności, to z pewnością nie z intencji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie z intencji.

Bo była tu przez chwilę rozmowa na temat złota… Czy znany był panu fakt próby sprzedaży w NBP 15 kg złota – przez Krzysztofa K, w imieniu Amber Gold – w sierpniu 2012 r.? Czy 15 kg złota to jest…

Świadek Witold Koziński:

Coś było takiego, ale, ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…informacja, która się przewijała, tak?

Świadek Witold Koziński:

Tak, znaczy, mam wrażenie, że była jakaś kwestia, ale nie identyfikuję tego ani z Amber Gold, ani z Krzysztofem K. Nie wiem, o kogo chodzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To znaczy to co… O czym pan mówi: co tam coś dzwoni, tylko nie wiadomo gdzie? To proszę powiedzieć, z czym te 15 kg świadkowi się kojarzy?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie kojarzy mi się. Kojarzy mi się tylko z… Znaczy to chyba było w jednym z oddziałów NBP, jakaś próba sprzedaży, w jednym z oddziałów okręgowych…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Który zawiadomił centralę, tak?

Świadek Witold Koziński:

Tak, ale ta sprzedaż nie doszła do skutku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A dlaczego nie zawiadomili państwo prokuratury, jakichś służb, organów ścigania o takiej próbie – 15 kg to jaka to może być wartość na tamte czasy?

Świadek Witold Koziński:

Trudno mi powiedzieć, naprawdę nie wiem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Raczej bardzo duża suma pieniędzy…

Świadek Witold Koziński:

Nigdy nie zbierałem złota, tak, nie mam wiedzy. Nie wiem nawet, jakie są bieżące notowania złota. To jest kompetencja Departamentu Prawnego. Nie mam wiedzy, czy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy powinien on zawiadomić służby na temat takiego, takiej próby sprzedaży 15 kg złota?

Świadek Witold Koziński:

Nie wiem, jaka była kwalifikacja prawna, no, boję się tutaj wypowiedzieć: tak czy nie.

Jeżeli było to jakieś naruszenie prawa, to powinno być jakieś powiadomienie w tej kwestii.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Powinno być.

Na upublicznionych przez „Wprost" taśmach Sowy, pana przełożony, pan Belka, mówił, że ostrzegał Donalda Tuska przed Amber Gold. W sierpniu 2013 r. Donald Tusk twierdził, że nie miał pojęcia.

Czy jako wiceprezes NBP wiedział pan coś o tej rozmowie? Czy Belka opowiadał panu o tym, że próbował ostrzec Tuska?

Świadek Witold Koziński:

Tak jak powiedziałem już dzisiaj, bezpośredniej rozmowy z prezesem nie miałem na ten temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

Jeden z portali również donosi, że bank, który prowadził główny rachunek Amber Gold, pośredniczył w przyjmowaniu pieniędzy od klientów i uczestniczył w uwiarygodnianiu procederu w ten sposób. Czy jako członek KNF i wiceprezes NBP wiedział pan o zaangażowaniu tego konkretnie banku i co może pan o tym powiedzieć? W czasie rozkręcania się afery prezesem tego banku był Jacek B., który potem, od kwietnia 2013 r., był członkiem zarządu NBP.

Kojarzy pan te fakty?

Świadek Witold Koziński:

Kojarzę nazwisko, oczywiście, ale faktów nie kojarzę. Znaczy wiem, że chodziło o BGŻ, tylko tyle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli jak pan oceni zaangażowanie NBP, wkład w rozpracowanie afery Amber Gold, w ochronę 18 tysięcy obywateli?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy ja uważam, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To była bierna… czy to była bierna postawa?

Świadek Witold Koziński:

Nie słyszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to była bierna postawa?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, to była postawa wynikająca z umocowania prawnego, ja nie widzę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy ono było wystarczające do tego, żeby przeciwdziałać szkodliwemu działaniu Amber Gold na rynku finansowym?

Świadek Witold Koziński:

No, jeżeli jest tak, że prezes NBP powiadamia premiera rządu o tym, że działalność tej spółki może nieść fatalne konsekwencje i dla wkładców, i dla rynku finansowego i nic się nie dzieje, no to mam wrażenie, że bezwładność tego procesu była ogromna, że ten proces być może można było zatrzymać wcześniej, ale – z mojego oglądu tego, co się działo – to było bardzo trudne, więc nawet szef rządu nie był w stanie, że tak powiem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nawet szef rządu nie był w stanie zatrzymać Amber Gold…

Świadek Witold Koziński:

Znaczy nie wiem, czy takie miał możliwości, bo prokuratura wtedy była niezależna, ale – no, to jest jakaś przesłanka ku temu, że te instytucje, żeby nie powiedzieć więcej… Państwo nie działało tak, jak trzeba, więc ja nie widzę, żeby…może przemawia przeze mnie fakt, że przez wiele lat pracowałem w NBP i jakoś z tą instytucją byłem związany. Nie obciążałbym NBP za bierność i za to, że Amber Gold, no, działała tak, jak działała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm, a kogo by pan obciążał?

Świadek Witold Koziński:

Nie w równej mierze, ale głównie prokuraturę.

Sąd rejestrowy, który zarejestrował Marcina P. jako prezesa, nie miał obowiązku sprawdzać wtedy, ale mógł to zrobić.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który miał narzędzia ku temu, żeby ograniczyć ekspansję spółki Amber Gold poprzez zakaz reklamy, czego nie zrobił.

Może i banki także, które zbyt późno reagowały na fakt nieprawidłowości, które to nieprawidłowości przejawiały się w niezidentyfikowanych, nieprawidłowych obrotach na rachunkach.

Tych instytucji było sporo, za dużo. W mojej ocenie dowodzi to słabości strukturalnej instytucji państwowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo…

Panie profesorze, proszę powiedzieć: jaka, wedle pana, była przyczyna tego, że – jak pan powiedział – nawet premier, mając wiedzę, nie był w stanie zahamować tej piramidy?

Świadek Witold Koziński:

Czy mogę prosić o powtórzenie pierwszej części…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jaka była przyczyna tego, że nawet premier państwa polskiego, mając wiedzę o Amber Gold, nie był w stanie zahamować tej piramidy?

Świadek Witold Koziński:

Nie wiem, nie wiem, jaka. Nie potrafię powiedzieć, co premier miał zamiar podjąć, czy podjął, czy nie podjął, nie wiem, nie wiem. Ja nie rozmawiałem z nikim w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, proszę powiedzieć w takim razie: jakie pan podjął działania, jako członek Komisji Nadzoru Finansowego i wiceprezes Narodowego Banku Polskiego, aby, po pierwsze, zastopować działalność tej firmy, a po drugie, aby wyciągnąć konsekwencje, ustalić osoby winne w tym zakresie, oczywiście, który był w pana dyspozycji?

Świadek Witold Koziński:

No, nie mam kompetencji ani merytorycznych, ani innych, do tego, żeby osądzać, to jest sprawa raczej sądów.

Czy zrobiłem wszystko? No, to jest pytanie, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co pan zrobił?

Świadek Witold Koziński:

A co mogłem zrobić?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie…

Świadek Witold Koziński:

…tylko dla wiadomości to, o czym informował nas przewodniczący komitetu… Komisji Nadzoru Finansowego, aprobowałem te działania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A własne, a proszę pana, a np. czy państwu przyszło do głowy, żeby siedzącego obok państwa przedstawiciela Ministra Finansów zapytać, co na to urząd skarbowy, urząd kontroli skarbowej, co na to GIIF?

Świadek Witold Koziński:

Takiego pytania nie zadałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A po co taki urząd w Polsce istnieje?

Świadek Witold Koziński:

Nie słyszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Po co jest urząd skarbowy w Polsce w takim razie? Po co jest GIIF? Po co jest kontrola?

Świadek Witold Koziński:

No, urząd skarbowy ma swoje komórki karno-skarbowe i w sytuacji, kiedy Amber Gold nie regulował swoich zobowiązań finansowych wobec państwa, te komórki powinny odpowiednio…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, regulował Amber Gold swoje zobowiązania?

Świadek Witold Koziński:

Nie słyszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy Amber Gold regulował swoje zobowiązania?

Świadek Witold Koziński:

Z tego dokumentu, na który powoływałem się dzisiaj parokrotnie, wynikało, że nie – albo nie regulował, albo regulował nieregularnie, albo nie w takich kwotach, w jakich należało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć, dlaczego wtedy, jak przewodniczący Jakubiak referował państwu, że jest Amber Gold, jest problem i prokuratura nie chce działać, nie zapytał pan: no, ale przecież urząd skarbowy ma równie mocne instrumenty do tego, żeby wejść i sprawdzić, co się dzieje w tej spółce…

Świadek Witold Koziński:

Tak, ale nie wiedziałem, nie miałem wiedzy o tym, jak Amber Gold zachowuje się w sprawie regulacji zobowiązań wedle państwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nikt nie wiedział, dlatego że nie składał sprawozdań.

Dlatego pytam, czy jeżeli szef KNF informuje państwa w 2011 r., że istnieje taki podmiot jak Amber Gold, który przyjmuje od ludzi pieniądze, obciąża je ryzykiem, skala jest duża a prokuratura nie chce się tym zająć…

W związku z powyższym pytam pana jako osobę uczestniczącą w tym wąskim gronie, dlaczego pan albo nie zaproponował, albo nie zapytał kolegi z Ministerstwa Finansów, że przecież wy macie potężne narzędzia, aby zgodnie z prawem sprawdzić, co się dzieje w tej firmie i czy wszystko jest w porządku?

Świadek Witold Koziński:

Jeśli chodzi o urzędy skarbowe to nikt z nas, przypuszczam, nie miał wiedzy o tym, że Amber Gold reguluje, czy nie reguluje zobowiązania wobec państwa w postaci płacenia podatków. Ja o tym nie wiedziałem, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan nie rozumie, czy pan udaje, że pan nie rozumie?

Świadek Witold Koziński:

Nie, ale, pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, pytam pana: czy na tym spotkaniu, kiedy szef KNF informuje państwa o tym, że jest piramida finansowa i nie możecie tego zweryfikować, bo jako KNF nie macie narzędzi a prokuratura nie chce podjąć działań to, czy pan zapytał siedzącego obok przedstawiciela Ministra Finansów, czy on skorzysta (czy skorzystał, czy mógłby skorzystać) z tych uprawnień, które są w zakresie kompetencji Ministerstwa Finansów?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie pytałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlaczego?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To jak pan chciał się dowiedzieć?

Świadek Witold Koziński:

Nie kojarzyłem faktów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakich faktów pan nie kojarzył?

Świadek Witold Koziński:

No, takich, jeśli mowa o izbach skarbowych, takich właśnie, że Amber Gold zachował się nieprawomocnie w sprawie podatkowej. Tylko tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, a w tej sprawie, która jest bliska wam, np. w zakresie powiadomień o transakcjach podejrzanych?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie pytałem o to.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, a kiedy pan się dowiedział o tym, że Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów odmówił zajęcia się sprawą Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Z dokumentu przyjętego przez Komitet Stabilności Finansowej, marzec 2013 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, co na ten temat mówił wtedy przewodniczący Jakubiak?

Świadek Witold Koziński:

Nic nie mówił.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, dlaczego pan go nie zapytał, co z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów?

Świadek Witold Koziński:

Ponieważ nie wiedziałem, czy urząd, jakie stanowisko zajął w sprawie reklamy Urząd Ochrony Konkurencji i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlatego pana pytam, czy pan go zapytał.

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie pytałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlaczego pan go nie zapytał?

Świadek Witold Koziński:

No, każde pytanie zakłada jakąś wiedzę o pytanym przedmiocie, ja takiej wiedzy o urzędzie nie miałem, wobec tego nie stawiałem takiego pytania.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale nie chciał pan jej mieć, nie pytając.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, ale dostaje, jest pan przedstawicielem dwóch instytucji dość istotnych z punktu widzenia sprawy, o której rozmawiamy, dostaje pan informację dość suchą o tym, że jest problem z piramidą finansową. I macie państwo ileś narzędzi we własnych rękach, nie dostaje pan od szefa KNF informacji, żeby z nich skorzystał. Więc pytam pana, czy pan wykazał zainteresowanie. Skoro nic nie wiecie to można się dowiedzieć przez urząd skarbowy, można się spróbować zainteresować przez urząd konkurencji i konsumentów.

Za chwilę jest kwestia związana z tym, że skoro prokuratura odmawia tej współpracy, czy zadał pan takie pytanie panu Jakubiakowi: czy pan przewodniczący zadzwonił do prokuratora generalnego i poprosił go o spotkanie w tej istotnej sprawie?

Świadek Witold Koziński:

Nie pytałem o to.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, o co pan zapytał wtedy?

Świadek Witold Koziński:

Przyjąłem do wiadomości informację.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a czym się pan w ogóle interesował i zajmował w KNF?

Świadek Witold Koziński:
No, jakby to powiedzieć, analizą, przeglądem…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale czego, listy obecności?

Świadek Witold Koziński:
…dokumentów, które spływały na posiedzenie Komisji Nadzoru Finansowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, co spływało na te posiedzenia, bo akurat właśnie pan powiedział, że na tym…

Świadek Witold Koziński:
Raporty…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…na tym posiedzeniu pan Jakubiak poruszył sprawę Amber Gold.

Świadek Witold Koziński:
Ja nie pamiętam, jaki był porządek. W każdym razie były to dokumenty dotyczące systemu bankowego, systemu banków spółdzielczych, były to zgody na powołanie członków zarządów, prezesów itd. Więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli pan się takimi personalnymi bardziej zajmował, tak?

Świadek Witold Koziński:
Nie słyszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Personalnymi, kto będzie prezesem banku.

Panie profesorze, proszę powiedzieć, czy pan ma wiedzę na ten temat, co to jest firma Finroyal i jak działa?

Świadek Witold Koziński:
Jaka firma?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Finroyal.

Świadek Witold Koziński:
Nie, przestałem się tym interesować, jak odszedłem z banku w…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A kiedyś pan się tym w ogóle interesował?

Świadek Witold Koziński:
Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Interesował się pan tym?

Świadek Witold Koziński:
To nie wchodziło w zakres moich kompetencji w NBP. Więc kojarzę, że to jest taka firma, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A w KNF?

Świadek Witold Koziński:
W KNF nie było o tym mowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, SKOK Wołomin?

Świadek Witold Koziński:

A, tak, owszem, SKOK Wołomin, tak. To pamiętam ten przypadek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I interesowaliście się państwo, co się tam dzieje, jak i skąd się to bierze?

Świadek Witold Koziński:

Tak, była…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć, dlaczego Amber Gold pana nie interesowało a interesował pana SKOK Wołomin?

Świadek Witold Koziński:

Dlatego, że SKOK Wołomin był kwestią, która formalnie stawała na posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego. Znaczy był punkt, który mówił o wprowadzeniu zarządu komisarycznego, komisja musiała na to wyrazić zgodę itp., więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze…

Świadek Witold Koziński:

…stanowisko musiałem zająć w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, a jeżeli pan by słyszał dzisiaj o tym, że np. powstała instytucja, która udziela kredytów na ogromną skalę i ma oddziały w całej Polsce, ale nie wystąpiła, nie spełniła żadnej procedury, *de facto* działa jak bank a się nie zarejestrowała i nie stanęłoby to na Komisji, a pan był członkiem Komisji, to co, to nic? Też by się pan nie zapytał, co to jest i jak to wygląda?

Świadek Witold Koziński:

No, bogatszy o doświadczenia Amber Gold pewno bym zapytał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pewnie by pan zapytał…

Pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie ma.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma.

Przepraszam państwa bardzo.

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę świadka, panie profesorze, wiemy, że prokuratura w sposób opieszały, nieudolny, prowadziła postępowanie w sprawie Amber Gold, zresztą postępowanie z zawiadomienia Komisji Nadzoru Finansowego. I Komisja Nadzoru Finansowego miała świadomość, że to postępowanie jest właśnie w ten sposób prowadzone, że najpierw próbowano odmówić jego wszczęcia, potem próbowano je umorzyć. Więc Komisja Nadzoru Finansowego, jako – myślę – jeden z niewielu podmiotów, miała świadomość, że prokuratura nie działa prawidłowo już wtedy, w 2010 r.

I, wedle wiedzy pana profesora, co uczyniła Komisja Nadzoru Finansowego ze swoją wiedzą? Jakie, widząc taką a nie inną pracę prokuratury, Komisja Nadzoru Finansowego podjęła działania?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, jeśli chodzi o okres 2010, to tam była zmiana przewodniczącego. O kwestii Amber Gold nie było mowy, wedle mojej pamięci, chociaż pisma wychodziły z urzędu. A więc to jest pytanie ponowne o tym, jak powinni się zachowywać członkowie Komisji, już nie sam Urząd, tylko członkowie Komisji Nadzoru Finansowego…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Właśnie.

Świadek Witold Koziński:

Więc odpowiem tak, że być może… (nie chcę wypowiadać opinii o swoich kolegach), być może, że oni byli bardziej aktywni. Jeśli chodzi o mnie, no, to mogę powiedzieć, no, tak, być może, że trzeba było wykazywać większą aktywność, zadawać więcej pytań, zmuszać do –jak by to powiedzieć – bardziej intensywnego działania. Być może to jest prawda, nie wykluczam tego. Nie uważam, że nie ponoszę tutaj żadnej odpowiedzialności. Być może, że tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Gdy był pan wcześniej pytany o to, które podmioty ponoszą odpowiedzialność za funkcjonowanie Amber Gold, wymienił pan prokuraturę, sądy rejestrowe, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, banki… Ja podzielam tę opinię, ale wydaje mi się, że ona jest niepełna, to znaczy ta lista jest niepełna.

Czy do podmiotów, które ponoszą także odpowiedzialność za funkcjonowanie firmy Amber Gold, za budowanie jej pozycji – a przyzna pan, panie profesorze, że ta pozycja, wizerunek Amber Gold był budowany również przez to, że firma posiadała rachunki bankowe w tych bankach, które cieszyły się dużym zaufaniem społecznym – czy do tych podmiotów możemy zaliczyć Komisję Nadzoru Finansowego?

Świadek Witold Koziński:

Mi się zdaje, że nie, że jednak… Mogę się tu powołać raz jeszcze na ten dokument przyjęty przez Komitet Stabilności Finansowej, Komisja Nadzoru Finansowego nie została tam obciążona żadnym zarzutem czy sugestią o tym, że działała niesprawnie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A pan profesor wie, ile osób pracuje w urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Witold Koziński:

No, około czterystu. To jest moja wiedza sprzed dwóch i pół roku.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A jako człowiek z długoletnią praktyką – pan profesor prawie całe życie przepracował w Narodowym Banku Polskim, był pan jego wiceprezesem, jest pan profesorem ekonomii, był pan członkiem Komisji Nadzoru Finansowego – czy pan uważa, że Komisja Nadzoru Finansowego jest organem potrzebnym państwu polskiemu, czy – na przykład – jej zadania może wykonywać dodatkowy departament Narodowego Banku Polskiego?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie, zdecydowanie jest potrzebna. Kiedyś tak było, że nadzór był… departament w NBP, no ale to były lata 80. Zdecydowanie, tak.

No, obszar działania Komisji, który dotyczy nie tylko systemu bankowego, ale całego szeregu instytucji finansowych, firm ubezpieczeniowych, funduszy inwestycyjnych itd., itd., to jest… to wymaga, no, dużej specjalizacji i w obliczu integracji nadzoru w ogóle w Unii Europejskiej, bo to może pan poseł jakby pośrednio pyta o to, czy nadzór powinien być w banku centralnym czy nie. Moim zdaniem niekoniecznie, niekoniecznie. A jeżeli tak, no, to wyłącznie nadzór bankowy. Inny – nie, bo byłoby to zbyt duże obciążenie.

Wydzielenie nadzoru w roku 2008 (jeśli dobrze pamiętam) uważam za błąd, no, ale wtedy inne czynniki o tym decydowały. Dzisiaj ponowne połączenie tych instytucji byłoby trudne, również z punktu widzenia legislacyjnego, dlatego, że trzeba przygotować odpowiednie ustawy, zmienić kilkanaście a może kilkadziesiąt…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jasne…

Świadek Witold Koziński:

…innych ustaw itd., itd., więc…

Wracając do pytania wprost zadanego, odpowiadam wprost, że taka instytucja, jak Komisja Nadzoru Finansowego, jest jak najbardziej potrzebna.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już oddaję głos panu posłowi Brejzie, mam tylko takie pytanie.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy – pan powiedział, że już po wybuchu afery, wcześniej też nie rozmawiał pan z nikim, nie zadawaliście państwo pytań, nie pytaliście się wzajemnie o pewne rzeczy – proszę powiedzieć, czy z pana wiedzy przyczyną tego mogło być to, że syn premiera, no, pracował w jednej z tych firm?

Świadek Witold Koziński:

Nie było o tym nigdy mowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O czym nie było nigdy mowy?

Świadek Witold Koziński:

O tym, że (i takie moje też domniemanie było), że skoro syn premiera pracował w…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pan powiedział to przed chwilą, kilka zdań wcześniej, to jest w protokole, więc dlatego do tego wracam.

Świadek Witold Koziński:

Powtarzam, że tym, co (jakby to powiedzieć…) skłaniało nas do rozmów lub nie skłaniało, nie była kwestia obecności syna premiera w Linii OLT Express, jeśli się nie mylę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, to co było powodem tego, że np. pan mówi, że nie odbył rozmowy z prezesem Belką na ten temat, co to za firma, co zawiodło, gdzie zawiodło, na czym to polegało itd.?

Świadek Witold Koziński:

Ale to nie była kwestia związana ani z premierem, ani z jego synem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To dlatego pana pytam. Co było przyczyną tego?

Świadek Witold Koziński:

Przyczyną było tego, że to… nie miałem formalnych przesłanek, żeby o tym mówić. Bo to nie była kwestia posiedzenia otwartego komisji. I że to, o czym wiedzieliśmy do tej pory, mniej więcej pokrywało się z tą informacją, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale co się, co żeście wiedzieli i z czym się pokrywało?

Świadek Witold Koziński:

No, pokrywało się to z publicznymi informacjami o tym, że są problemy z Amber Goldem… Amber Gold, że firma nie działa zgodnie z prawem, że są podejrzenia o przestępstwie. I tyle.

No, więc ja mam wrażenie, że prezes o tym wiedział. A może nawet i wiedział więcej, skoro informował premiera o sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, czy pan wie, jakie stanowisko odnośnie do Amber Gold wyrażał pan prezes Belka?

Świadek Witold Koziński:

Nie rozmawiałem z nim o tym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nigdy pan nie rozmawiał z nim, dziękuję.

Świadek Witold Koziński:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, prezesa przewodniczącego KNF, pana Kluzę, powołał na pięcioletnią kadencję pan premier Jarosław Kaczyński.

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli możemy powiedzieć, że w dużym stopniu w czas okresu rozwoju Amber Gold na czele KNF stał pan przewodniczący Kluza. Natomiast pan zauważył, że w październiku 2011 r. doszło do zmiany na stanowisku przewodniczącego i pan premier Donald Tusk, na osiem miesięcy przed upadkiem Amber Gold, powołał pana Andrzeja Jakubiaka.

Ja wrócę do tego pisma. Jedną z pierwszych rzeczy, jaką zrobił Andrzej Jakubiak po wejściu do KNF, była próba poinformowania prokuratora generalnego. Próba nieskuteczna, bowiem to pismo nie dotarło nigdy do Andrzeja Seremeta. Czy pan się z tym pismem zapoznał?

Ja panu je pokażę.

Świadek Witold Koziński:

Spróbuję przeczytać, lecz nie wziąłem okularów ze sobą, zostawiłem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To pismo kierowane do prokuratora generalnego. Tak jak wczoraj się dowiedzieliśmy, było pismem wyjątkowym. Znaczy, to było pierwsze wystąpienie przewodniczącego KNF… Rzecznik KNF za czasów pana Kluzy nie przypominał sobie tego typu pism kierowanych do samego prokuratora generalnego.

Czy państwo byliście informowani, zapoznawani z tym pismem w trakcie posiedzenia Komisji?

Świadek Witold Koziński:

Tego pisma nie czytałem, nie znam tego pisma. Pan przewodniczący Kluza funkcjonował również w tym okresie, w którym ja nie byłem uczestnikiem, nie byłem członkiem Komisji Nadzoru Finansowego, między… do roku… do czerwca 2010 r. Więc nie znam tych spraw, które prowadził przewodniczący, czy miał prowadzić, przed tą datą.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale zawiadomienie w grudniu było składane.

Świadek Witold Koziński:

Jeżeli to pismo było składane w grudniu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

2009 r. Nie, nie, ja mówię o 2009 r.

Świadek Witold Koziński:

Tak, w 2009 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, 15 grudnia było kierowane pierwsze zawiadomienie…

Świadek Witold Koziński:

Tak, do prokuratora.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…przez Komisję Nadzoru Finansowego, to też jest jakby poza pana kadencją akurat w KNF.

Natomiast dopytam o taką rzecz, ponieważ dysponujemy oświadczeniem o wejściu w charakter pokrzywdzonego przez pana Kluzę z września 2010 r. właśnie do sprawy Amber Gold...

Świadek Witold Koziński:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i przewodniczący KNF, mamy tutaj dowód, przewodniczący KNF pan Kluza na rok i dwa miesiące przed wystąpieniem przez Andrzeja Kubiaka do Andrzeja Seremeta, no, osobiście musiał być zaznajomiony z tą sprawą Amber Gold.

Pytanie: czy pan dysponuje wiedzą, dlaczego tak późno przewodniczący KNF podjął próbę informowania prokuratora generalnego o aferze Amber Gold?

Świadek Witold Koziński:

Nie wiem. Nie wiem, nie mam wiedzy, żadnej wiedzy na ten temat. Nie wiem, dlaczego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wy nie dopytywaliście podczas tego posiedzenia pana Jakubiaka, dlaczego tak późno podejmuje próbę poinformowania Urząd, KNF?

Świadek Witold Koziński:

Nie było takich pytań.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja rozumiem, że urząd to jest Urząd KNF, osiemset osób…

Świadek Witold Koziński:

Około czterystu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…budynek przy ul. Jasnej.

Czterysta tylko? Słyszałem, że trochę więcej.

Świadek Witold Koziński:

Około czterystu, może teraz więcej jest.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kilkaset osób, aparat biurokratyczny, kilka nadzorów. Ujednolicony w 2006 r. A wy, jako Komisja, byliście organem działającym obok samego Urzędu. Jak często się spotykaliście? I na ile szczegółowo w ogóle byliście informowani o aktywności Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy, spotykaliśmy się na posiedzeniach co dwa tygodnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak długo trwały te posiedzenia?

Świadek Witold Koziński:

Czasami długo, czasami długo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Ale, w kwestii zawiadomień, bo to nas najbardziej interesuje… zawiadomienia o podejrzeniu przestępstwa są sygnałem pewnej patologii, która występuje w obszarze zainteresowania danej instytucji. Czy państwo byliście informowani na bieżąco o składanych zawiadomieniach przez Urząd? Przez prezesa, przez przewodniczącego KNF?

Czy państwa to interesowało? Czy państwo o tym rozmawialiście?

Świadek Witold Koziński:

Znaczy w sprawie Amber Gold czy ogólnie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Oczywiście, w sprawie Amber Gold i w innych sprawach. Jakim wycinkiem waszego zaangażowania (raz na dwa tygodnie, w tych spotkaniach, czy w trakcie takich posiedzeń), jakim wycinkiem czasu, energii – były sprawy zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i tego, co się działo, oczywiście, po tych zawiadomieniach, czyli stanu spraw?

Świadek Witold Koziński:

O samych, jakby to powiedzieć, zawiadomieniach, czy o liście zawiadomień, ja nie pamiętam, żeby takie przypadki miały miejsce. Miały miejsce dość często przypadki naruszenia prawa, a to przez domy maklerskie, prawda, a to przez poszczególnych dealerów na Giełdzie Papierów Wartościowych, itd., itd., więc – jeżeli Komisja zatwierdzała jakieś kary pieniężne (bo takie również nakładano na instytucje, nawet i osoby) to zapewne przed tym, czy za tym, szły jakieś powiadomienia o dokonanym przekroczeniu. Ale ja nie mam wiedzy o tym, czy takie zawiadomienia miały miejsce, w jakiej sprawie, w jakiej liczbie i temu podobne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze.

Świadek Witold Koziński:

Komisja oglądała tylko…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Przewodniczący Jakubiak przychodzi w listopadzie 2011 r. do samego Urzędu. Coś się musi dziać, że kierowana jest dyspozycja takiego wystąpienia. Wy jesteście informowani o tym wystąpieniu. Jakubiak jest przeświadczony o tym, że do Seremeta to pismo dotarło, że poważnie do sprawy prokurator generalny podejdzie. Okazuje się, że w Prokuraturze Generalnej to pismo nie zostało do niego dostarczone, tylko przekazane zostało do rozpatrzenia do departamentu. Departament nie poinformował prokuratora, skierował to niżej – zgodnie zresztą z praktyką – tam, gdzie błędy były popełniane, czyli do Gdańska. Was nie interesowało już to pismo na dalszym etapie prac?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie było tego…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie mieliście informacji żadnej zwrotnej jeszcze przez kilka miesięcy, bo to był bardzo ważny czas, kiedy można było zastopować rozwój tej instytucji.

Świadek Witold Koziński:

Może jeszcze przewodniczący wspominał o czymś, ale nie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A o czym wspominał? Może jeszcze, pan mówi tutaj…

Świadek Witold Koziński:

Nie odtwarzam okoliczności, czy o tym była mowa, czy o Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A nie wyrażał takiego żalu, że wcześniej nie podjęto próby przekazania informacji?

Świadek Witold Koziński:

Nie, no, ja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A nie rozmawialiście o tym, dlaczego, składając zawiadomienie, pan przewodniczący Kluza nie poinformował, nie zrealizował porozumienia z ABW i nie przekazał tego zawiadomienia, informacji o tym, do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Witold Koziński:

Nie, nie, nie było takiej informacji, a w każdym razie nie pamiętam, że tak było.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W lipcu 2006 r. stworzony został nadzór, sama Komisja Nadzoru Finansowego, wtedy odrzucona była poprawka mojego klubu, aby objąć nadzorem również tzw. inne instytucje finansowe.

Proszę powiedzieć, dlaczego podczas prac samej Komisji nie podejmowaliście tematu rozszerzenia konieczności podjęcia inicjatywy legislacyjnej, rozszerzenia nadzoru KNF na instytucje parabankowe. Czy rozmawialiście o takim problemie? Czy Komisja, jako organ wyspecjalizowany, organ, który mógł zainicjować również zmiany legislacyjne… To wy monitorowaliście problemy, składaliście zawiadomienia… Dlaczego nie podjęliście państwo tego tematu wcześniej?

Świadek Witold Koziński:

No, była o tym mowa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale była mowa wcześniej o konieczności objęcia nadzorem instytucji?

Świadek Witold Koziński:

Nie, była mowa o konieczności, czy możliwości, zmiany ustawy o nadzorze. Pamiętam, że ja sam poruszałem ten temat, ale nie w kontekście podmiotów parabankowych, tylko w kontekście uprawnień samej Komisji Nadzoru Finansowego. Nie Urzędu, tylko Komisji Nadzoru Finansowego. No, ale z jakichś powodów ten temat (ten, czy temat związany ze zmianą ustawy) nie został podjęty. Może tam była jakaś inicjatywa legislacyjna Urzędu, ale ja o takiej inicjatywie nic nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, czy banki, które obsługiwały Amber Gold, według świadka wiedzy, dopełniły swoje obowiązki?

Jeżeli tak (bo świadek tutaj też zasygnalizował pewną odpowiedzialność banków) to jakie to były obowiązki? Jakie to obowiązki nie zostały zrealizowane?

Świadek Witold Koziński:

Ja myślę, że…

Sądzę, że dokumentacja składana przez osobę fizyczną, czy prywatną, powinna być dobrze sprawdzona przez bank, który otwiera rachunek. I wśród tej dokumentacji złożonej przez klienta – szczególnie, jeśli chodzi o firmy – powinna być zbadana sprawa, czy firma, czy dany podmiot ma uprawnienia do tego, żeby przyjmować wkłady pieniężne. I zapewne w regulaminie, który…

Jeśli trzymać się przypadku Amber Gold, Amber Gold miała taką kwestię, no to, to powinno zostać zauważone, to powinno zostać zbadane: czy tak w istocie jest, czy tak w istocie było. Jeżeli nie sprawdzono tego, no to uważam, że to jest błąd, że to powinno być zbadane.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mam wykaz przelewów z jednego z banków w ciągu tylko jednego dnia: 25 tys. zł, 30 tys. zł, 49 tys. zł, 50 tys. zł – z ogólnym opisem transakcji. Utarg: 70 tys. zł, 80 tys. zł, 90 tys. zł jednego dnia.

Kto ponosi odpowiedzialność w banku za to, że nie sprawdzono, nie zrealizowano tego, o czym pan wspominał wcześniej? To jest kwestia odpowiedzialności zarządu, prezesa, pracowników niskiego szczebla?

Świadek Witold Koziński:

Prezesa chyba nie (ja sam kiedyś pracowałem w banku komercyjnym, ale stosunkowo krótko), sądzę, że bezpośredniego przełożonego tej osoby, która rachunek otwiera. Powinna być jakaś kontrola wewnętrzna, prawda, która powinna ujawniać tego rodzaju nieprawidłowości, ale czy to jest naczelnik, czy to jest dyrektor departamentu, czy to jest dyrektor zarządzający, czy wiceprezes zarządu – no, nie powiem. Jeden ponosi odpowiedzialność tzw. polityczną, prawda, a inny materialną, więc myślę, że bezpośredni przełożony zawiadujący tą komórką powinien te kwestie sprawdzać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jeszcze wracając do samych posiedzeń raz na dwa tygodnie Komisji, czy w tych posiedzeniach brali udział szefowie departamentów?

Świadek Witold Koziński:

O tak, bardzo często. Znaczy, z reguł, tak, dlatego że sprawy, które wpływały na posiedzenie Komisji, były referowane… przygotowywane i referowane przez dyrektorów departamentów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A przypomina sobie pan to posiedzenie (zapewne w listopadzie 2011 r.), kiedy byliście państwo informowani o tym piśmie do Andrzeja Seremeta – czy brał udział szef departamentu prawnego albo jego zastępca, który tworzył to pismo? Kto referował szczegóły tej sprawy?

Świadek Witold Koziński:

Zawsze albo szef, albo jego zastępca bierze udział w posiedzeniu komisji. To jest reguła.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przypomina sobie świadek to posiedzenie? Kto referował sprawę Amber Gold w tamtym momencie?

Świadek Witold Koziński:

Wtedy dyrektorem departamentu był pan… profesor (chyba) Olszak. Ale czy był na tym posiedzeniu, czy nie, nie odtwarzam tego w pamięci.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra, dziękuję.

Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

To wszystko, tak?

Panie profesorze, po sporządzeniu protokołu będzie pan proszony o jego podpisanie.

Zarządzam przerwę do godziny 13.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam serdecznie po przerwie.

Wznawiamy posiedzenie Komisji.

Punkt 2. posiedzenia przewiduje przesłuchanie pana Stanisława Kluzy, byłego przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego.

Dzień dobry, witamy pana.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną w postaci sankcji kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących uprawnieniach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania lub za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, by przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnej wypowiedzi.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie jest nieistotne, niestosowne lub sugeruje treść odpowiedzi.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o dokonanie czynności, które Komisja może lub ma obowiązek dokonać z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy.

Przypomnę, iż przebieg przesłuchania jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

W dalszej kolejności chciałam zapytać: czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie, nie ustanawiałem pełnomocników.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Stanisław Kluza:

Stanisław Kluza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wiek i zajęcie?

Świadek Stanisław Kluza:

Lat 45. Jeżeli chodzi o zajęcie, jestem ekonomistą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, wystarczy.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Stanisław Kluza:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Stanisław Kluza:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Stanisław Kluza:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Stanisław Kluza:

…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome".

Świadek Stanisław Kluza:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Świadek Stanisław Kluza:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, nie chciałbym… znaczy, chciałbym przede wszystkim odpowiedzieć na pytania, które państwo, jako Komisja, mają przygotowane, ale – jeżeli taka jest możliwość – to może, rzeczywiście, w ramach takiego krótkiego zagajenia, pewnego wprowadzenia, może dwie, trzy, cztery kwestie takie porządkujące, które mogą być istotne z punktu widzenia udzielenia później przeze mnie odpowiedzi.

Wydaje mi się, że ważną rzeczą jest przypomnienie, iż Amber Gold nie był podmiotem nadzorowanym przez KNF. W stosunku… w rezultacie, w stosunku do tego podmiotu Komisja Nadzoru Finansowego nie miała żadnych kompetencji. Mimo to KNF podjął pewną paletę działań, które, myślę, że można byłoby pogrupować w takie dwa obszary: z jednej strony to były działania o charakterze wyjaśniającym, drugie z nich, były to działania o charakterze ostrzegającym, takim ostrzegawczym.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, która, myślę, że też może być istotna, to jest kwestia źródeł wiedzy o Amber Gold w tamtym czasie przez Komisję Nadzoru Finansowego. Otóż, Komisja Nadzoru Finansowego czerpała tę wiedzę ze źródeł ogólnie, powszechnie dostępnych. Były to m.in. publiczne rejestry, informacje, w tym informacje prasowe, jak również te, które mogły być udostępnione przez samą spółkę, ponieważ spółka również pewne informacje o sobie przekazywała. Natomiast nadzór w stosunku do tego podmiotu na pewno nie posiadał trzech typów kompetencji: nie posiadał kompetencji o charakterze kontrolnym, nie posiadał kompetencji o charakterze śledczym, jak również nie posiadał kompetencji o charakterze administracyjnym w kontekście możliwości prowadzenia postępowań administracyjnych.

Trzecia kwestia, którą, wydaje mi się, że też warto byłoby na początku dodać, zagaić, to jest kwestia zrozumienia katalogu zadań i pewnych celów Komisji Nadzoru Finansowego. I przykładowo, do tego katalogu na pewno nie można powiedzieć, że były wpisane zadania o charakterze walki z przestępczością, czy chociażby ochrona innych klientów, niż klienci instytucji finansowych nadzorowanych w rozumieniu ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym z 2006 r.

Można tutaj też dodać, że nadzór podejmował pewne działania, aby również próbował zainteresować się tym Sejm.

Jeżeli chodzi o kwestię rozszerzenia pewnego katalogu czynności nadzorczych, to był czas, kiedy mówiło się w Polsce o tzw. shadow bankingu, tzw. firmach parabankowych. Takie dwa duże tematy, które się toczyły w tym czasie, to była kwestia rozkręcających się firm pożyczkowych, a także pośredników finansowych i to było coś, co nadzorowi było bliskie, żeby ten temat z perspektywy czasu podlegał przynajmniej jakiejś minimalnej

regulacji, która by dawała możliwości jakichś przynajmniej działań o charakterze informacyjnym.

I jeszcze jedna kwestia, która wydaje mi się, że jest istotna, to jest kwestia tego, że pewnego takiego jakby zrozumienia kompetencji organu w kontekście kompetencji innych organów. Czyli, jeżeli jakaś kwestia nie była wpisana w obszar kompetencji nadzoru, to wiadomo, że ona była np. wpisana w kompetencje innych organów np. prokuratury, UOKiK. Po prostu pewną paletą kompetencji poszczególne instytucje, organy się dzieliły. Zasada jest taka, że one się nie powinny pokrywać, powinny się dopełniać i nie powinny na siebie zachodzić.

Nie chciałbym robić tu dłuższego wprowadzenia, bardziej chciałbym tak może na zasadzie tylko tego zagajenia.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam taką prośbę do pana. Jakby pan zechciał powiedzieć, do którego momentu pan pełnił swoją funkcję, żebyśmy, że tak powiem, dla opinii publicznej to było wszystko jasne, jako szef KNF, oczywiście.

Świadek Stanisław Kluza:

Jako przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego pełniłem pięcioletnią kadencję, która się zakończyła w połowie października 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu posłowi Krajewskiemu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, cieszę się, że na samym początku rozpoczęliśmy od tego, żeby też powiedzieć o tym, że Amber Gold nie było podmiotem nadzorowanym przez Komisję Nadzoru Finansowego. Jednak mimo tego podjęliście państwo działania nie tylko poprzez wpisanie na listę ostrzeżeń, ale również byliście państwo pierwszą instytucją publiczną, która złożyła zawiadomienie w sprawie Amber Gold (15 grudnia 2009 r.) do prokuratury. I tutaj, oczywiście, Komisja Śledcza wyjaśniała już, jak działała prokuratura, jednak mnie bardzo interesuje pewien wycinek całej tej sprawy. Chciałbym też zapytać pana, czy w tym okresie, w latach 2009 do października 2011 r., bo o tym okresie możemy rozmawiać, czy było jakiekolwiek zainteresowanie ze strony ówczesnego premiera Donalda Tuska działaniami Komisji Nadzoru Finansowego w sprawie Amber Gold.

Świadek Stanisław Kluza:

Takich pytań nie otrzymałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy miał pan jakiekolwiek wrażenie, że prezes Rady Ministrów interesuje się, w jaki sposób może wesprzeć działania Komisji Nadzoru Finansowego, która – tak jak wspomniałem – podejmowała takie działania?

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy na to pytanie trochę należałoby odpowiedzieć szerzej.

Jako przewodniczący Komisji kilkakrotnie, wielokrotnie zabiegałem o możliwość spotkania z premierem. Takich spotkań miałem około trzech. One w ciągu całej kadencji, one dotyczyły spraw w szczególności o charakterze systemowym. Nie były one nadmiernie też długie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy te spotkania z ówczesnym premierem odbywały się w latach 2009-2011?

Świadek Stanisław Kluza:

Tylko w tym czasie miałem ten kontakt i on miał tylko i wyłącznie charakter służbowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Nie było żadnego takiego zainteresowania ze strony prezesa Rady Ministrów tematem Amber Gold i w jaki sposób administracja rządowa mogłaby wesprzeć działania Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Stanisław Kluza:

Takich zapytań nie miałem, natomiast – jako nadzór – wielokrotnie pokazywałem, również w debacie publicznej, zainteresowanie dotyczące większych uprawnień Komisji Nadzoru Finansowego w zakresie podmiotów działających na tzw. obrzeżach rynku finansowego, które nie podlegają nadzorowi, w szczególności chodziło tutaj o firmy pożyczkowe, instytucje parabankowe. Pamiętajmy, w tym czasie też były prowadzone prace w zakresie objęcia nadzorem instytucji płatniczych, różnego rodzaju tzw. kas, gdzie można było regulować drobne płatności.

To były działania o charakterze systemowym, ale nie dedykowane pojedynczemu podmiotowi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy ze strony Kancelarii Prezesa Rady Ministrów lub szefa KPRM, pana ministra Tomasza Arabskiego, były jakiekolwiek np. prośby o przedstawienie informacji, jakie działania podjęła Komisja Nadzoru Finansowego w sprawie Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam takich pytań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, jak wyglądała współpraca i zainteresowanie ministrów rządu PO-PSL tematem działań Komisji Nadzoru Finansowego w sprawie Amber Gold? Mam na myśli cały czas ten okres 2009-2011. Jak to wyglądało?

Świadek Stanisław Kluza:

Też takich pytań z tej strony nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy pan, jako przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, poza wystąpieniami do prokuratury i Ministerstwa Gospodarki, czy przypomina sobie, że Komisja Nadzoru Finansowego informowała inne organy państwa np. Generalnego Inspektora Informacji Finansowej lub inne instytucje państwa?

Świadek Stanisław Kluza:

Tutaj właśnie w zakresie tzw. właściwego podziału kompetencji oraz takich możliwości oddziaływania kluczowa, w mojej ocenie, była rola – z jednej strony – prokuratury jako tego organu, który miał możliwości takie śledcze, dochodzeniowe. Z drugiej strony, też były bardzo szerokie kompetencje, jeżeli chodzi o ochronę klientów, w tym kompetencje o charakterze kontrolnym, posiadał UOKiK. I UOKiK, według mojej wiedzy, był (chyba w roku 2010) przez nadzór zawiadamiany. Natomiast z racji tego, że nadzór i UOKiK są w tym samym budynku, relacje urzędników jednego i drugiego urzędu miały charakter częstszy niż tylko wymiana pisma.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy, panie ministrze, możemy zgodzić się z taką tezą, że Komisja Nadzoru Finansowego na tym wczesnym etapie – mam na myśli rok 2009, ale również 2010 r. – była taką instytucją osamotnioną, jeśli chodzi o zaangażowanie administracji rządowej w zapobieganie takim działalnościom, jak Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, na pewno nadzór się tym interesował, ponieważ wiadomo, że jest to związane z otoczeniem tych podmiotów, które nadzorował. Więc to zainteresowanie było – z jednej strony – trochę takim działaniem ekstra, ale – z drugiej strony – uważam, że merytorycznie uzasadnionym. I takie zainteresowanie nadzór wyrażał. Natomiast z drugiej strony w stosunku do… znaczy ze strony administracji rządowej takiego zainteresowania nie

dostrzegaliśmy. Natomiast w drugą stronę, jako nadzór, próbowaliśmy docierać do strony rządowej z działaniami o charakterze systemowym. Nie skupialiśmy się na pojedynczych podmiotach. Były to działania o charakterze systemowym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A w związku z rozwojem działalności Amber Gold (mam na myśli lata 2010, a szczególnie 2011 r.), czy pan zamierzał przekazać taką informację podczas takiej rozmowy ówczesnemu premierowi Donaldowi Tuskowi? Czy chciał pan zainteresować administrację rządową, która miała dużo większą paletę możliwych działań w stosunku do spółki Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Jeżeli miałem szansę na spotkanie z jakimś wyższym urzędnikiem, typu ministrem czy premierem, zazwyczaj przygotowywałem sobie trochę dłuższą listę tematów, ale zazwyczaj, ze względu na ilość czasu, mogliśmy poruszyć kilka kwestii, najczęściej, idąc od góry, dotyczyły one spraw systemowych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A gdyby miał pan taką możliwość, żeby ówczesny prezes Rady Ministrów, pan Donald Tusk wysłuchał informacji przekazanej przez pana na temat problemów związanych albo z brakującymi rozwiązaniami prawnymi dotyczącymi rynku finansowego, to rozumiem, że liczyłby pan też na wsparcie i zaangażowanie administracji lub służb specjalnych, które wówczas również podlegały premierowi, w wyjaśnienie Amber Gold, tej afery, która wtedy rosła a wybuchła w sierpniu 2012 r.?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, na pewno byłoby to bardzo użyteczne i pomocne dla nadzoru. Natomiast nadzór, identyfikując pewną wiedzę tylko w oparciu o przekazy prasowe i źródła ogólnie dostępne, i publicznie dostępne, przygotował m.in. zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Natomiast, sam albo samoistnie, nadzór nie posiadał tych tzw. kompetencji, nazwijmy je, twardych, o charakterze śledczym, kontrolnym, inspekcyjnym, możliwości tak jakby żądania czegoś. Bardziej to były prośby, ale w oparciu o brak tej wiedzy pozwoliło to nadzorowi sformułować, zidentyfikować pewną paletę problemów, które uznawał za niewyjaśnione, a jednocześnie mogły naruszać prawo. I to naruszenie prawa w szczególności zostało zaobserwowane, zidentyfikowane w obszarze prawa bankowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan śledził dotychczasowe prace sejmowej Komisji Śledczej?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie, nie śledziłem prac. Natomiast przeglądałem tzw. notatki prasowe *post factum* i też miałem dostęp do wybranych tych takich komunikatów spisanych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Ale na pewno pan zapoznawał się i sam się zastanawiał nad tym, jak doszło do afery Amber Gold i które instytucje państwa zawiodły, które nie zadziałały na czas? Jaka jest pana opinia w tej sprawie?

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy tutaj bardzo trudno jest mieć precyzyjną opinię, nie jestem prawnikiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jaka jest pana opinia?

Świadek Stanisław Kluza:

Natomiast ja myślę, że bardzo ważną rzeczą przy budowaniu takiej opinii jest zrozumienie pewnych etapów. Otóż, na pewno, dwa można wskazać czytelne. Pierwszy to jest do czasu, kiedy… tak jakby pewnej diagnozy oraz zidentyfikowania problemu, czyli to jest mniej więcej do połowy… to był chyba lipiec 2012 r. A drugi etap – to jest tego zarządzania kryzysowego.

Następnie, jeżeli przejdziemy do tego pierwszego etapu, to na pewno też można byłoby znaleźć pewne dwa podetapy. Pierwszy z nich to byłby etap w ogóle zidentyfikowania podmiotu świadczącego usługi w obszarze nielicencjonowanym, który być może jest próbą ominięcia prawa, polegającej na tym, że taki podmiot powinien być licencjonowany. Natomiast druga rzecz to jest ocena skali tego podmiotu.

Pierwszy raz o pewnym poczuciu, że ten podmiot, przysłowiowo, rozwija się bardziej albo jego skala może być znaczniejsza, to była informacja, którą posiedliśmy na jesieni 2011 r. albo o zamiarze, albo o realizacji zakupu linii lotniczych. To były linie OLT. Wiadomo, że mały podmiot czegoś takiego nie jest w stanie przeprowadzić. I wtedy, rzeczywiście, można powiedzieć, że poczucie, że jest to podmiot większych rozmiarów, miało miejsce. Natomiast wcześniej podmiotów działających w obszarze shadow bankingu, tzw. podmiotów na styku o charakterze parabankowym, firm pożyczkowych, takich kas płatniczych, tego było dużo po prostu i to wymagało działań o charakterze systemowym. Ale na tamtym etapie na pewno nie można było powiedzieć (przy tamtej wiedzy, przy tamtych faktach, przy tamtej ilości komunikatów), żeby to był podmiot wyróżniający się czymś szczególnym. Więc te etapy są ważne, moim zdaniem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy zgadza się pan z taką tezą, że w latach 2009-2012 państwo nie zdało egzaminu w sprawie Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy… dla mnie pewnym zdziwieniem było jednak umarzanie tych naszych zawiadomień przez prokuraturę. Aczkolwiek ja mam świadomość, że nadzór składał więcej zawiadomień do prokuratury niż tylko w temacie Amber Gold i też mam świadomość, że niektóre z nich były umarzane. Niemniej w tym przypadku nadzór miał poczucie, że sprawa narasta, powiększa się, nabiera na znaczeniu, na istotności, i nadzór, jednak znajdując w tych uzasadnieniach prokuratury albo w sposobie jej działania, no, jednak pewne wątpliwości, kontynuował tą sprawę, odwoływał się, rozszerzał swoje zawiadomienie. Bo takich rozszerzeń było kilka.

Na pewno to było w momencie, kiedy pojawiła się kwestia tego domu składowego. Na pewno to było też wtedy, była też sprawa, że w pewnym momencie nadzór się dowiedział, że pan P. bodajże był karany. Był też moment, kiedy… kiedy się pojawiła ta sprawa nabycia OLT. To nadzór tak jakby, no, przez to nie odpuszczał. To znaczy, w tym wypadku, tę sprawę, zauważał jej rozwojowość.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Odpowiadając na to moje pytanie: czy państwo zdało egzamin…

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, to jest takie pytanie bardzo zerojedynkowe, ale uważam, że istniały szanse, że gdyby wtedy te decyzje prokuratury były, poszły w innym kierunku, zapewne ta sprawa miałaby szansę nie dojść do tej eskalacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie ministrze, ja bym chciał teraz przejść do porozumienia między Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Komisją Nadzoru Finansowego z 22 lipca 2008 r. w sprawie współpracy w zakresie rozpoznawania, zapobiegania oraz zwalczania przestępczości oraz zagrożeń występujących na rynku finansowym.

Rozumiem, że znany jest panu tekst tego porozumienia?

Świadek Stanisław Kluza:

Tak powiem, znaczy, całego tekstu nie odtworzę, ponieważ nie miałem dostępu do dokumentów po…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mogę przekazać, jakby była taka potrzeba.

Świadek Stanisław Kluza:

Nie, nie potrzebuję, ale wiem, że takie porozumienie było. Wiem, że nadzór podjął działania, żeby podpisać porozumienia z szerszą paletą służb, bodajże tylko służby podległe Ministrowi Finansów nie chciały podpisać tego (to był chyba GIIF, urzędy skarbowe, coś takiego). Ale kilka takich porozumień było, jedno z nich związane było z ABW.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Można w tym miejscu?

Do kogo pan się zwracał o zawarcie tego porozumienia z Ministerstwem Finansów?

Świadek Stanisław Kluza:

To było sformułowane do Ministerstwa Finansów. Nie pamiętam, czy… przez którego ministra bądź wiceministra to było prowadzone.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To było pisemnie? Nie rozmawiał pan na ten temat nigdy?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, to były szkice dokumentów, które zostały po naszej stronie przygotowane. Po drugiej stronie one ostatecznie nie zostały przyjęte i zaakceptowane. Ale takie szkice były.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy to było?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że to był mniej więcej ten sam czas, kiedy nadzór podpisał kilka takich porozumień z innymi również instytucjami. Nie chcę powiedzieć, że… myślę, że było ich pięć albo może ciut więcej niż pięć nawet. Ale to było kilka takich porozumień, natomiast nie udało się nam podpisać z tymi z obszaru Ministra Finansów, mimo starań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na podstawie tego porozumienia… wynika z niego na pewno to, że współpraca pomiędzy ABW i KNF miała polegać m.in. na wymianie informacji umożliwiających zapobieganie zagrożeniom godzącym w prawidłowe funkcjonowanie rynku finansowego oraz koordynowaniu działań podejmowanych przez dwie strony w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywaniu przestępstw pozostających w związku z prowadzeniem działalności na rynku finansowym.

Chciałbym zapytać pana, czy ma pan wiedzę na temat tego, czy w okresie tych lat 2009–2012 Komisja Nadzoru Finansowego skorzystała z porozumienia z ABW i informowała agencję o zagrożeniach dla rynku finansowego w związku z działalnością Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy, ja myślę, że tutaj też trzeba to, kilka tak jakby obszarów tej współpracy pokazać.

Pierwsza rzecz – urząd był w kontakcie z Agencją i wiem, że od czasu do czasu osoby pracujące w Agencji, po prostu, bywały w Urzędzie. Nie jestem w stanie teraz przypomnieć się, sobie dokładnie, jakich spraw dotyczyły te wizyty, ponieważ to nie były wizyty np. dedykowane spotkaniom ze mną.

Druga kwestia jest – wiedza nadzorcza na temat Amber Goldu była wiedzą tylko i wyłącznie w oparciu o wiedzę publicznie dostępną, materiały prasowe, rejestry, które okazało się później, że były niekompletne, chociażby – na pewno – brakowało sprawozdań rocznych Amber Goldu. To pamiętam, że to był taki temat, jak to może być, że taka firma działa a tych sprawozdań nie ma. Także ze stron internetowych, a więc to była wiedza w oparciu o informacje publiczne.

Ja, nadzór nie miał kompetencji ani obszaru w charakterze takim operacyjnym, jakimś śledczym, dochodzeniowym, żeby pozyskać taką wiedzę, której Agencja nie miałaby również z domeny publicznej. A więc maksimum, co można było zrobić, to są informacje prasowe. Więc wiadomo, że w oparciu o coś takiego nie pisze się listu.

Natomiast nadzór zidentyfikował, że jednostką, organem właściwym do sformułowania wniosków w oparciu o te informacje, jest prokuratura i w oparciu o to zostało sformułowane zawiadomienie do prokuratury.

Mam przeczucie (to jest moja interpretacja), że z racji pewnych kontaktów o charakterze roboczym, na poziomie niższym niż poziom przewodniczących, dochodziło do kontaktów pomiędzy pracownikami Agencji i pracownikami urzędu nadzoru finansowego. Mogę domniemywać, że pewnie takimi tematami, o takich tematach też powinni rozmawiać, aczkolwiek, myślę, że miało to charakter nieformalny, dlatego… ponieważ, ponieważ wtedy nie były, nadzór nie dysponował żadnymi dokumentami ani żadną wiedzą inną, niż powszechnie, publicznie dostępna w domenie publicznej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgodziłbym się z panem, gdybym nie znał jednak całej dokumentacji, jak wyglądało funkcjonowanie państwa w tamtych latach. Bo każda instytucja publiczna, która miała dostęp do informacji, no, dostępnych dla każdego, na stronach internetowych choćby firmy Amber Gold, mogła złożyć takie zawiadomienie. Jednak, w 2009 r. w grudniu, państwo, jako KNF, złożyliście takie zawiadomienie a inne instytucje nie reagowały.

I tutaj, no, nie jest to dla mnie argument, żeby traktować inne instytucje (w tym przypadku Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego) z takim domniemaniem, że ta instytucja sama, posiadając tą samą wiedzę, co i my, będzie w stanie zapobiegać takim zagrożeniom również dla rynku finansowego.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, jako nadzór musieliśmy się też kierować pewnego rodzaju domniemaniem rzetelnego wykonywania obowiązków przez poszczególne instytucje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak wyglądała ta realizacja tego porozumienia z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, o której możemy porozmawiać w trybie jawnym, jak wyglądała realizacja tego porozumienia?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, jeżeli nadzór byłby wiedzy o pewnych ryzykach o charakterze systemowym o znaczeniu potencjalnie dla bezpieczeństwa państwa, miał możliwość w ramach tej współpracy przekazywać taką wiedzę. I w drugą stronę, jeżeli Agencja wiedziałaby o pewnych zdarzeniach, które mogą mieć wpływ na czynności o charakterze nadzorczym, na czynności o charakterze ważnym dla stabilności i bezpieczeństwa rynku finansowego, to w trybie albo jawnym, albo niejawnym istniała możliwość takiej bardziej sformalizowanej wymiany informacji. Wiadomo, że poza samym porozumieniem zawsze istnieje możliwość spotykania się i komunikowania w trybie rozmowy, dyskusji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan odbywał takie spotkania w trakcie pełnienia funkcji przewodniczącego KNF z kierownictwem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na temat tego, jak wygląda ta realizacja, czy jest konieczność np. dodania ewentualnie kilku punktów do tej współpracy, tak żeby ta współpraca była przede wszystkim skuteczna, żeby to nie było martwe porozumienie, które na piśmie zostało, ale z drugiej strony, które nie byłoby wykorzystywane w takim stopniu, w jakim mogłoby być?

Świadek Stanisław Kluza:

Takich spotkań dużo nie było. One były zdecydowanie bardziej o charakterze roboczym niż na poziomie ministrów bądź przewodniczących, bądź szefów jednostek. Natomiast, chyba wtedy, takim ważnym tematem, istotnym (co też nie jest jakąś tajemnicą) była kwestia reaktywacji przedwojennych spółek i chyba to był temat, który chyba wtedy był takim bardziej ważkim dla takich komunikacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze jedna sprawa.

Mamy rok 2009. Skala, o której pan wspomniał jest to początek rozwijania tej działalności Amber Gold. Ale mamy też rok 2011. To już jest rok, kiedy firma Amber Gold wchodzi również

na rynek lotniczy. Ma bardzo dużo reklam wielkoformatowych i coraz większa liczba klientów nieświadomych tego zagrożenia inwestuje swoje oszczędności do firmy Amber Gold.

I, czy w 2011 roku rozważaliście państwo poinformowanie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o rosnącym zagrożeniu, również dla rynku finansowego, ale przede wszystkim utraty setek milionów złotych przez Polaków?

Świadek Stanisław Kluza:

Na pewno, znaczy wydaje mi się, że listu o takiej treści nie wysyłaliśmy jako Urząd. Z drugiej strony mam poczucie, że pracownicy Agencji mieli wiedzę, ponieważ byli w jakiś kontaktach roboczych z urzędnikami średniego szczebla u mnie, w Urzędzie. Z trzeciej strony, sprawa była prowadzona w prokuraturze i nadzór pilnował, żeby ta sprawa w prokuraturze była prowadzona.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to teraz przejdźmy może na chwilę do oceny działań prokuratury.

No, panie ministrze, mamy sytuację taką: państwo składacie zawiadomienie, jest odmowa wszczęcia dochodzenia. Następnie, po państwa zażaleniu, jest decyzja sądu, jest podjęte dochodzenie przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz i ono jest umorzone i wczoraj rozmawialiśmy na temat, no, oceny i współpracy, jeśli chodzi o KNF i prokuraturę z panem dyrektorem Pachuckim i też padały słowa dotyczące złości, frustracji dotyczącej tego, jak działała Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz. I ja sobie też zanotowałem, że w tej decyzji o umorzeniu dochodzenia z 18 sierpnia 2010 r. prokurator referent umorzyła to dochodzenie, wskazując w uzasadnieniu, że Amber Gold działa pod jurysdykcją Ministra Gospodarki, w oparciu o ustawę o domach składowych, podczas gdy była to oczywista nieprawda, ponieważ Amber Gold zostało wykreślone z rejestru domów składowych.

I czy choćby te okoliczności, brak skutecznych działań ze strony prokuratury, nie skłoniły państwa do takiej refleksji, że jeżeli wymiar sprawiedliwości, jeżeli prokuratura nie działa, to należy poinformować Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, z którą państwo macie podpisane porozumienie?

Świadek Stanisław Kluza:

W tym czasie nadzór prowadził całkiem sporo spraw na styku z różnymi prokuratorami lokalnymi, czyli tymi rejonowymi i różnie te współprace przebiegały. Na pewno systemowo można było powiedzieć, że nadzór miał doświadczenia polegające na tym, że prokuratury nie są nadmiernie szybkie.

Nadzór miał też doświadczenia polegające na tym, że prokuratury czasami mogły się albo pomylić, albo pewnego rodzaju rozstrzygnięcia przyjąć, które, no, wymagałyby jakiegoś wyjaśnienia i dlatego nadzór w takich sytuacjach nie odpuszczał, powracał do tych tematów, odwoływał się i starał się, żeby prowadzić tę sprawę. W roku 2010 nadzór nie miał jeszcze ani wiedzy, ani poczucia, ani nawet przeczucia, że ta firma może być firmą, właśnie… sięgnijmy wstecz, tj. 2010 r. , to jest dopiero pierwszy rok działalności tej firmy, bo zaczęła w 2009, że ta firma może być tych rozmiarów bądź tej skali a źródeł publicznych do tej wiedzy, po prostu, nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy miał pan takie poczucie, że firma Amber Gold to już jest jednak skala setek milionów złotych, które mogą być utracone bezpowrotnie przez Polaków?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że… Znaczy, nie chciałbym powiedzieć, że bezpowrotnie utracone, bo tutaj to bardziej jest to podejrzenie niż stwierdzenie, ale takie, że to jest zdecydowanie podmiot większej skali, większej rangi, albo jego zakres działalności zmierza do jakiegoś poziomu istotności, to był ten komunikat, ta informacja o tych liniach lotniczych. Mały, średni, niewielki podmiot na pewno nie rzuciłby się na tak dużą działalność.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, później poproszę jeszcze o głos.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, mam takie pytanie: czy kontakty z przedstawicielami ABW były na poziomie tylko osób delegowanych i upoważnionych przez kierownictwo? Czy szeregowy pracownik też mógł kontaktować się z ABW?

Świadek Stanisław Kluza:

Wiem, że na poziomie niższym niż przewodniczący takie spotkania były.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, ale… to znaczy co? Wchodziło panu ABW do firmy i pan nie wiedział, z kim rozmawia i na jaki temat?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, jeżeli było spotkanie zapowiedziane, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I teraz pytanie moje jest takie.

Na mocy tego porozumienia pan również, ale też pozostali później pana następcy i zastępcy upoważnili kilka osób do realizacji tego porozumienia, czyli do kontaktów z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego – czy pan ma na myśli te osoby, które były upoważnione, czy też, to jest tak, że mogły być te kontakty również z szeregowymi pracownikami?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, nie jestem w stanie sobie przypomnieć żadnego konkretnego takiego spotkania, ponieważ to ma charakter roboczy i informacja o takich spotkaniach nie dociekała do ścisłego kierownictwa, ponieważ to jest zasada delegowania. Natomiast, jeżeli ktoś przygotowywał się do takiego spotkania i uważał, że jakiś ekspert, analityk, prawnik zna się na czymś, nie było przeciwwskazań, żeby na takie spotkanie doprosić tego, kogo się zna. Więc… przy czym to było w kompetencjach na szczeblu już zdecydowanie operacyjnym. Nie pamiętam już jakby konkretnych spotkań, ponieważ one były na poziomie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, ale ja wracam do tego, że pan powiedział, że pan miał głębokie przekonanie, że na poziomie roboczym pracownicy KNF przekazywali te informacje funkcjonariuszom ABW. W związku z powyższym będziemy próbowali odtworzyć, jacy pracownicy i co przekazywali, dlatego pana pytam.

Tu pan poseł Krajewski chciał jeszcze do jednego pytania wrócić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja chciałem tylko uzyskać informację, ile osób miało upoważnienie od pana do kontaktów z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego na podstawie tego porozumienia? Bo tutaj jest taka informacja, że może pan upoważnić pracowników, innych pracowników KNF-u.

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam dokładnie, ile i jakie osoby. Natomiast, jeżeli był jakiś temat, to jeżeli ktoś tak jakby chciał się czymś, jakimś tematem się zajmować, to do takiej relacji mogło dochodzić poprzez… po prostu zajmowanie się jakimś tematem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, czy była taka sytuacja, gdzie pracownicy mogli kontaktować się z funkcjonariuszami ABW bez pana wiedzy i zgłaszania tego panu?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, nie było takich przeciwwskazań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, jakby wyszło, np. wywiad by wszedł albo CBA, to też nie musiał nikt pana informować o tym?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, tutaj trzeba… należy, w mojej ocenie, rozróżnić czynności o charakterze bardzo sformalizowanym, np. że ktoś prowadzi śledztwo i robi czynności kontrolne, śledcze. Inna jest sytuacja, jeżeli ktoś po prostu chce się o coś zwyczajnie zapytać, upewnić, nie rozumie jakiegoś tematu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, skąd pan powziął wiedzę o Amber Gold, kto panu o tym… kto jakby pana o tym informował i jak często państwo żeście na temat tej firmy rozmawiali?

Świadek Stanisław Kluza:

Wiedzę pozyskaliśmy po raz pierwszy zupełnie przypadkowo, ponieważ to była wiedza za pośrednictwem prasy. Amber Gold prowadził stosunkowo szeroką kampanię marketingową, promocyjną. Na pewno należały do niej komunikaty o charakterze ogłoszeń prasowych. Były również billboardy, które były rozwieszane na mieście, pojawiały się też komunikaty, bodajże w radio. Czyli oznacza to, że Amber Gold po prostu dotarł i do klientów, ale i do potencjalnych organów państwa, nie zgłaszając swoją działalność, tylko zachęcając do swoich produktów. Ale to właśnie wzbudziło zainteresowanie, czy nie ma tam miejsca, hipotetycznie, możliwości próby prowadzenia działalności, która powinna podlegać nadzorowi a jest próbą uniknięcia tak jakby takiego licencjonowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy wiedza o tym, że to jest podmiot działający w jakiś sposób nielegalnie (zakładam, że to jakby, no, nie mieliście państwo wiedzy dokładnie, jak to wygląda od środka), czy to była wiedza, jeżeli chodzi o taki rynek finansowy, powszechna?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy,…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mam na myśli, oczywiście, postęp. No, bo tu wiadomo, jest inna sytuacja, nie wiem, w grudniu 2009 r. czy w listopadzie a inna w grudniu 2010 r. czy 2011 r.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, na samym początku nadzór mógł jedynie ewidentnie stwierdzić, że to nie jest podmiot licencjonowany. W oparciu o reklamy, które nadzór widział, a także pytania i prośby, które zadał odnośnie regulaminów, różnego rodzaju jakichś takich szczegółów działania tego podmiotu, nie uzyskał odpowiedzi. A więc konsekwencją było powzięcie podejrzenia, że może to być działalność, nie mając tych odpowiedzi. Jeżeli nadzór nie miał odpowiedzi, czyli nie mógł się upewnić, że wszystko jest w porządku, to miał prawo podejrzewać, że nie jest w porządku. Czyli powziął podejrzenie o możliwości popełnienia przestępstwa.

Było to konsultowane na styku obszaru bankowego, u nas w nadzorze, na styku obszaru kapitałowego, było to w obszarze prawnym również konsultowane i w ramach tych konsultacji zostało stwierdzone, że najbardziej uprawdopodobnione jest jednak naruszenie, jeżeli chodzi o obszar prawa bankowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę powiedzieć, na którym etapie pojawiła się kwestia związana z oszustwem?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, być może toczyło się to równolegle, nie pamiętam. To była czynność o charakterze technicznym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja wrócę do mojego pytania, dlatego że… Ja jeszcze tylko panu przypomnę, żeby… Bo pan powiedział o jednej rzeczy, że mieliście tylko informacje prasowe i na tej podstawie uważaliście, że to jest za mało, żeby powiadomić ABW, to przypominam panu, żeby złożyć zawiadomienie o przestępstwie, trzeba mieć uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa a takowe żeście stwierdzili, bo żeście takie zawiadomienie złożyli.

Świadek Stanisław Kluza:

Przekazaliśmy do prokuratury, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest.

Natomiast pytanie moje jest takie: czy na, bym powiedziała – szeroko pojętym rynku finansowym, czy była taka świadomość, że to jest firma oszukańcza, piramida, jak ją nazwał, i jeżeli tak, to od którego momentu była to pewnego rodzaju wiedza już ugruntowana, bym powiedziała.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, pytanie, co sądził rynek o Amber Gold… To znaczy, rynek jakoś tak nie komunikował nadzorowi, że ma jakąś ocenę albo stosunek do Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ja pytam o rozmowy między państwem…

Proszę pana, jak się czyta protokoły posiedzeń, jak pada nazwa Amber Gold, to tam w ogóle nikt nie wyraża zdziwienia, tylko tam są sformułowania: „No, jasne było.", „Przecież oczywiste.", „Wiadomo, kto to jest, wiadomo o co chodzi", „No, w tym roku upadnie a za chwilę…".

Z tego bije jasna rzecz, że wszyscy wiedzieli, co to jest za podmiot, że to jest piramida finansowa i jak się to skończy. I to nie jest tak, że ktoś wyraził zdziwienie na zasadzie takiej: a co to jest za firma. Przecież to przebija z tych posiedzeń.

Więc pytam pana, od którego momentu pan ma poczucie (wrażenie z rozmów z kolegami z branży, z tego rynku), że była wiedza o tym, że to jest firma, która może skończyć się jakby wielką utratą środków, bo nie ma tych gwarancji.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, takie ryzyko jest zawsze od samego początku. Tylko, że to ryzyko ma charakter pewnego rodzaju… Zwróćmy uwagę: firm pożyczkowych, które wtedy działały, było sporo. Kas, takich płatniczych, też było sporo. Doradców i pośredników też było sporo. To były podmioty nielicencjonowane. Ryzyko takiego zdarzenia zawsze występuje, ale nie zawsze…

Ale to, że coś jest nielicencjonowane (a w tamtym czasie prawo niektóre takie formy dopuszczało – od razu nie musiało przesądzać o tym, że z tego może wynikać przestępstwo bądź oszustwo. Na bazie tych informacji, tej wiedzy, można było sformułować podejrzenie popełnienia przestępstwa, ale nie można było z poziomu nadzorczego obwieścić albo stwierdzić tego faktu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nie o to pytam, pytam pana o to, od którego momentu mówiło się o tym, że to jest piramida finansowa, mówiąc wprost?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że bardzo późno… że takie publiczne poczucie tego nastąpiło bardzo późno…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to w takim razie inaczej pana zapytam.

Proszę pana, pan powiedział, że była wielka ilość podmiotów nielicencjonowanych i nie wiadomo było, jak to się skończy. Kiedy pan uzyskał wiedzę o tym, że ten podmiot nie składa sprawozdań finansowych?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że to było… chyba to był przełom 2010/2011, ja nie pamiętam…

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Od razu zwracaliście się państwo, na bieżąco mieliście wiedzę o tym, że nie składa sprawozdań finansowych.

Proszę powiedzieć, kiedy pan powziął wiedzę o tym, że bank, który ma przetrzymywać złoto, odpisuje państwu na państwa prośbę, że takiej usługi nie świadczy.

Świadek Stanisław Kluza:

Wiem, że z takimi bankami były kontakty, bodajże nadzór się kontaktował z dwoma bankami – BGŻ i PKO. Nie pamiętam, który z nich ostatecznie był tym właściwym do zaadresowania tego pytania. I jak nadzór podjął tę wiedzę, oczywiście, kontynuował swoje działania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pamięta pan, kiedy to było?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy ja później, od pięciu lat, nie miałem dostępu do dokumentów, ale taki fakt miał miejsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To panu przypomnę: to jest kwiecień 2010 r.

Proszę powiedzieć, co do ilu z tych podmiotów mieliście państwo wiedzę, że osoba prowadząca jest osobą karaną?

Świadek Stanisław Kluza:

Ta wiedza też…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oczywiście za przestępstwa z tej kategorii, czyli, no, oszustwo…

Świadek Stanisław Kluza:

Ta wiedza też przychodziła sukcesywnie w oparciu o kolejne zapytania i takie czynności sprawdzające o charakterze dostępu do źródeł publicznie dostępnych. Jeżeli tamto było w 2010 r., to mam przeczucie, że to też był 2010 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Też był 2010 r.

W związku z powyższym proszę powiedzieć, kiedy pan miał wiedzę o tym, że Amber Gold reklamuje, że jakby te lokaty klientów są ubezpieczone w towarzystwach ubezpieczeniowych?

Świadek Stanisław Kluza:

To też wydarzyło się gdzieś w okolicach połowy 2010 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kiedy pan powziął wiedzę o tym, że Amber Gold nie posiada licencji pośrednika ubezpieczeniowego?

Świadek Stanisław Kluza:

To było… to znaczy to było w obszarze pionu ubezpieczeniowego. Nie mam, po prostu, pamięci, ale to musiało się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Też 2010 r., przed wakacjami.

Proszę powiedzieć, czy zna pan treść korespondencji i stanowisko Ministra Gospodarki odnośnie do domu składowego i Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Post factum wiem, że ta korespondencja poskutkowała wykreśleniem z listy domów składowych. Również nadzór w oparciu o to komunikował prokuraturę w tej sprawie, bodajże na poziomie jednego z odwołań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się, nie tylko z odwołania, ale i ze wszystkich innych informacji.

Więc proszę powiedzieć, czyli mamy 2010 r., mamy na razie cztery punkty, moglibyśmy jeszcze ich kilka wymienić, które wskazują na to, że jest problem. Nie ma sprawozdań finansowych, jest osoba karana (zresztą karana przez UOKiK za naruszanie zbiorowych

interesów konsumentów), podejmuje szeroko pojętą działalność. Weryfikujecie informacje, że to złoto (które podają, że przetrzymują w jednym z banków) nie jest tam przetrzymywane.

Czy nadal pan uważał, że jest to podmiot taki sam jak te inne, które prowadzą działalność bez licencji i mogą narazić klienta, nie mając gwarancji bankowych na utratę środków, czy już było troszkę więcej niż w przypadku przeciętnego podmiotu?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy na pewno taką ważniejszą kwestią było to, że ten podmiot został również umieszczony na liście ostrzeżeń publicznych, która miała charakter bardziej informacyjno-edukacyjny w tamtym czasie, ponieważ nadzór nie miał pewnego uprawnienia o charakterze administracyjnym, żeby traktować to w sposób formalny.

Druga kwestia polegała na tym, że od tego czasu również nadzór zintensyfikował swoje działania w kierunku UOKiK, który jednak miał konkretne uprawnienia, o charakterze zbiorowej ochrony praw klientów konsumentów, które mogły skutkować czynnościami i kontrolnymi, ale również i sankcyjnymi. Czyli tutaj dużo więcej mógł zrobić UOKiK.

Z punktu widzenia, że Amber Gold nie podlegał w żadnej formule pod nadzór (a przynajmniej tak uważał, że nie powinien podlegać), my tych czynności, tych kompetencji formalnych dalej niż prowadzenie tej sprawy w prokuraturze nie mieliśmy.

Ale też pamiętam, że w tamtym czasie podjęliśmy jedno istotne działanie, które… Nie wiem, czy ono było bardzo zaobserwowane albo komentowane na komisji. To była kwestia tego, że dostrzegliśmy nie tylko przy tej sprawie, ale przy szerszej palecie spraw, że istnieje potrzeba pewnego zwiększenia takiego potencjału wymiaru sprawiedliwości w Polsce w obszarze spraw gospodarczych. I powołaliśmy, m.in. z mojej inicjatywy, tzw. inicjatywę CEDUR, to się nazywało centrum edukacji dotyczącej wiedzy o rynku finansowym. W ramach tej inicjatywy, i mimo że nie mielimy na to środków, rozpoczęliśmy szersze szkolenia, które z zamysłem pewnym, takim zamiarem podnoszenia wiedzy i kompetencji, na pierwszym etapie w szczególności osób służących i pracujących dla państwa. Czyli chodziło tu o sędziów, prokuratorów, ale także i policję, różnego rodzaju instytucje, organy, które mają czynności albo dochodzeniowe, albo śledcze, albo decyzyjne w obszarze właśnie spraw o charakterze gospodarczym.

Prowadziliśmy jako nadzór sporo spraw po sądach i mieliśmy takie dwa poczucia.

Pierwsze poczucie, że nie zawsze one toczą się szybko, więc tutaj… ta prokuratura w Gdańsku, no, też toczyło się wolno, ale można było mieć interpretację, że wszędzie się to toczy wolno.

Druga rzecz to jest kwestia, że czasami można byłoby jednak oczekiwać większego przygotowania, m.in. od prokuratorów, sędziów, przy podejmowaniu takich decyzji w sprawach albo omawianiu spraw o charakterze przestępczości gospodarczej.

Jako nadzór bardzo postawiliśmy na tą linię edukacyjną. Wiem, że są statystyki w nadzorze, jakie to były szkolenia, ile ich było, i w ramach tych statystyk, ile osób też było przeszkolonych, w jakich tematach. To było duże działanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, proszę powiedzieć, bo… wie pan, pan nie musi jakby czuć obawy związanej z tym, że komisja nie dostrzega tego, co zrobiła Komisja Nadzoru Finansowego, jeżeli chodzi o kwestie działalności w prokuraturze. Tyleż tylko, że te działania były bardzo mało efektywne.

Ja pamiętam o tym, że to jest rok 2010 i 2011 w tym momencie. Zdaję sobie z tego sprawę. Ja też zgadzam się z panem, że tym momentem kulminacyjnym jest wejście w OLT, które powinno zapalić wszystkie lampki.

Ale pytanie moje zmierza do tego… wysłaliście państwo zawiadomienie czy przekazaliście informację do UOKiK, UOKiK odmawia i to w zasadzie błyskawicznie zajęcia się tematem, prokuratura nie reaguje – miał pan jeszcze pomysł, kogo można zainteresować tym, żeby ktoś rzeczywiście zweryfikował, co się dzieje w tej firmie?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy na pewno kontynuowaliśmy nasze relacje z wymiarem sprawiedliwości, czyli kolejne zawiadomienia… Znaczy cały czas byliśmy w trybie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To… inaczej, panie ministrze, my to wiemy.

Pytanie jest inne: czy pana pracownicy (bo, na pewno, pan nie miał czasu czytać tego…), czy pana pracownicy pokazywali panu efekty prac prokuratury przez ten rok 2010, 2011 i ten kawałek 2009?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, w ramach tzw. kierownictw, które mieliśmy w Urzędzie, pracownicy co jakiś czas, sporadycznie, bo tematów w urzędzie jest bardzo dużo, więc jest to jeden z wielu tematów, którymi się zajmuje nadzór. Takie komunikaty miały miejsce na zasadzie, że zajmują się tym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, czy oni oceniali w jakiś sposób tę pracę?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że w szczególności mieli krytyczne spostrzeżenia co do pracy prokuratury. Nawet pamiętam sytuację, że były przypadki pracowników, którzy pojechali wręcz do tej prokuratury, żeby już nie przez telefon, nie pismami, tylko po prostu się spotkać i to jakoś spróbować wyjaśnić i opowiedzieć.

Teraz nie pamiętam, jakie były rezultaty tego wyjazdu czy tych wyjazdów, ale wiem, że nawet dochodziło do tej formuły, ponieważ nie chcieliśmy sformułować, że może mieć złą wolę, że ta prokuratura ma złą wolę. Raczej próbowaliśmy to interpretować, że no, trzeba to wyjaśnić, trzeba jakoś tak bardziej uświadomić albo lepiej dopowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Którego departamentu pracownik mógł pojechać na takie spotkania?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że takie najbardziej dobrze dedykowane do tego departamenty to był Departament Postępowań i Departament Prawny. To było na pewno na styku tych dwóch departamentów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto mógł pojechać, wedle pana, w takim razie?

Świadek Stanisław Kluza:

Uważam, że takim…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chyba, że pan pamięta, kto pojechał.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy nie pamiętam, kto pojechał, ale mam intuicję, że najbardziej… znaczy taką osobą, która łączy dwie rzeczy, jest najbliżej analityków a jednocześnie ma pewien obszar kompetencji o charakterze decyzyjnym, zawsze jest to poziom dyrektora, zastępcy dyrektora bądź naczelnika, więc stawiałbym, że to był poziom dyrektora.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jest pan pewien, że doszło do takiego spotkania?

Przepraszam, pani przewodnicząca.

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, ponieważ…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo to jest jakieś takie novum, wydaje mi się, dla komisji, absolutnie. Dlatego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, tak, no dlatego…

Poseł Marek Suski (PiS):

…powiedzieli, że nic o tym nie wiedzieli.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie słyszeliśmy o tym ani razu od prokuratorów. Tak, że prosimy o maksymalną liczbę szczegółów. Kto jeździł? Kto się spotykał w prokuraturze? I kto monitorował obieg pisma i braku odpowiedzi ze strony prokuratury?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, według mojej pamięci, kieruję się pamięcią, ponieważ nie chcę powiedzieć, że na pewno to miało miejsce, tylko że taką mam pamięć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…nie jest pan pewien, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, to nie chodzi o…

Niech pan minister się zastanawia, spokojnie.

Świadek Stanisław Kluza:

…myślę, że da się to potwierdzić. Myślę, że to jest kwestia czegoś, co można byłoby potwierdzić, że były przypadki pracowników albo żeby taki wyjazd miał miejsce. Taką mam pamięć. Aczkolwiek uważam, że jeżeli takie spotkanie miało miejsce, powinno być ono odnotowane i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, to jest wszystko kwestia… my się o to zwrócimy.

Wróćmy teraz do pana pamięci, czyli… Czy pan pamięta, który z dyrektorów mógł to być, ewentualnie czy to…

Świadek Stanisław Kluza:

Stawiałbym to na obszar postępowań albo obszar prawny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy to był pan Olszak?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że to mogło mieć miejsce wcześniej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wcześniej, czyli pani dyrektor…

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że to mogło być… znaczy w moich czasach nie było pana Olszaka w urzędzie, tak mi się wydaje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie było, uhm.

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że to musiało być wcześniej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Czy pan pamięta, czy ten pracownik zdał panu relację z tego kontaktu?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie, nie, to były czynności o charakterze czysto takim technicznym, operacyjnym. Nie miały one charakteru…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan… znaczy chodzi mi nawet nie tyle zdanie relacji, co mówił, tylko czy on w ogóle został przyjęty przez tego prokuratora.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, jeżeli coś ma charakter takiej czynności czysto roboczej, to na poziomie kierownictwa nadzoru z każdej takiej czynności nie otrzymuje się sprawozdania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, zgadza się. Tylko, że problem dla mnie sprowadza się do czego innego, my nie mamy żadnego sygnału ani śladu, który wskazywałby, że doszło do spotkania, co uprawnia nas do tezy, że być może ten ktoś spotkał się, z tym że nie został przyjęty i nie nawiązał tego kontaktu.

Więc dlatego pytam, bo nie zgłasza się informacji o tym, jaki był przebieg standardowej rozmowy. Ale jeżeli prokurator nie przyjmie, nie wpuści, no, to już przyjeżdżam i mówię: no, potraktowany zostałem jako funkcjonariusz w taki sposób, że mnie po prostu nie wpuścili.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, ja sięgam do pewnej swojej pamięci, natomiast myślę, że to pytanie chyba trzeba byłoby zadać bardziej tak formalnie osobom, które wtedy kierowały Departamentem Prawnym, Departamentem Postępowań. Czy były osobiście – jeżeli były, to tak, jeżeli nie, to nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli, pan nie pamięta tego?

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy mam odczucie, że coś takiego mogło mieć miejsce i to gdzieś w mojej pamięci tkwi, natomiast nie mogę tego stwierdzić ze stuprocentową pewnością.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, czy była rozmowa na ten temat, że któryś z pracowników powinien być przesłuchany w prokuraturze, żeby wyjaśnić prokuratorowi, na czym polega to przestępstwo i co ma zweryfikować?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, żeby tak było postawione pytanie. Kiedyś w nadzorze na jakimś…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówiąc inaczej, czy, no, chodzi o przesłuchanie zawiadamiającego, no, tak.

Świadek Stanisław Kluza:

Nie, nie pamiętam tego, ale jeżeli tak, to pamiętajmy, że istnieją takie różne poziomy pracy Urzędu i to był poziom taki bardzo operacyjny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się.

Gdyby przebiegało to standardowo to nawet bym pana o to nie pytała, bo bym zakładała, że do pana to w ogóle nie doszło. Natomiast, no, wie pan, my żeśmy, to żeśmy już usłyszeli, że prokurator chował się przed policjantem, więc stąd nas zaciekawiło, czy chował się również przed pracownikiem KNF?

Świadek Stanisław Kluza:

Jasne.

To znaczy, ja myślę, że to były te czasy, kiedy jeszcze nie była taka diagnoza, że to jest tak poważna sprawa, że wtedy jednak nikt nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

To wróćmy, to wróćmy do jakby ogólnych informacji.

Proszę powiedzieć, jest, już jesteśmy, jest, są wakacje 2011 r. To jest oczywiście końcówka pana urzędowania i jest informacja o wejściu w linie lotnicze. Jest kompletne zlekceważenie przez UOKiK. Jest działanie prokuratury. Pytam, pan może nie znać szczegółów. Wie pan, te postanowienia były, pan poseł Krajewski odczytał.

To znaczy, państwo żeście przesłali informację o tym, że skreślony jest jako dom składowy Amber Gold a pani prokurator była do tego stopnia… zignorowała wszystko, że dziesięć dni po przesłaniu przez was tej informacji wpisała to dalej do tego postanowienia, mimo że miała dwie kartki wcześniej o tym tę informację.

Świadek Stanisław Kluza:

Tak mogło być, tak mogło być…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym, no, ta prokuratura nic nie robiła i to nie były tygodnie, to były miesiące.

Czy pan miał takie poczucie, że trzeba kogoś zainteresować jeszcze tą sprawą? Albo takie poczucie, że jest wiedza na temat tej firmy, ale nikt nie chce się nią zająć?

Świadek Stanisław Kluza:

Ja myślę, że tutaj trzeba tak jakby pokazać dwie płaszczyzny z poziomu kierownictwa. Jedna płaszczyzna to jest płaszczyzna systemowa, druga – dotycząca tej sprawy. Ta dotycząca tej sprawy to była kontynuacja relacji z prokuraturą.

Ta systemowa – wiem, że nadzór, nawet kiedy się… miał taką prośbę, żeby na poziomie Komisji Finansów Publicznych i Sejmu opowiedzieć trochę o problemie z tzw. instytucjami parabankowymi oraz instytucjami pożyczkowymi, tzw. instytucjami, które nie podlegają pod nadzór. Żeby na poziomie regulacyjnym, systemowym, na poziomie państwa rozpocząć prace, które by rozszerzyły zakres ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym również o przynajmniej minimalne czynności nadzorcze w stosunku do takich podmiotów.

Więc, moja pamięć jest, że na przełomie 2010-2011 takie spotkanie w Sejmie na poziomie Komisji Finansów Publicznych miało miejsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co z tego wyniknęło?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że to ugruntowało potrzebę dalszych prac, które m.in. też w tym czasie trwały i w Unii Europejskiej, i podlegały czynnościom implementacyjnym, jeżeli chodzi później o objęcie nadzorem instytucji płatniczych. Następnie objęto nadzorem również… znaczy, wpisano również do ustawy o nadzorze również w kolejnych latach, bo to były kolejne lata. To nie działo się z miesiąca na miesiąc, lecz to dopiero po kilku latach to były skutki tego.

Wprowadzono również pewne zmiany w ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym, gdzie ta taka niesformalizowana lista ostrzeżeń publicznych, która przez niektórych była zarzucana, że jest to próba czasami nawet więc szkalowania tych instytucji, próba zniesławiania ich, to jednak ta lista uzyskała pewien ustawowy wymiar, że może istnieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to wróćmy teraz do Amber Gold.

Proszę powiedzieć, jak się zachowywało Ministerstwo Finansów w stosunku do tej spółki, tej firmy?

Świadek Stanisław Kluza:

Ja nie mam wiedzy o działaniach Ministerstwa Finansów. Myślę, że to jest ważna wiedza, ale nie mam tej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan próbował zainteresować Ministerstwo Finansów działalnością tej firmy?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, ja myślę, że tutaj jest to bardziej kwestia samego ministerstwa, które powinno się zainteresować. Myślę, że organy skarbowe i obszary związane z praniem pieniędzy mają najwyższy poziom kompetencji i możliwości, że one w jakimś sensie same z siebie powinny pierwsze pewne rzeczy dostrzec.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to teraz wracam do tego pytania początkowego.

Jaka jest pana ocena sytuacji? Dlaczego, mimo wiedzy powszechnej i bardzo silnych narzędzi, tylko Komisja Nadzoru Finansowego podjęła trud jakby, no, zasygnalizowania, że to jest podmiot, który działa nielegalnie? Nie ma pan… ABW nie działa, nie działa Minister Finansów, nie działał UOKiK. Co się dzieje?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy… no, nie chciałbym tutaj tak jakby zakładać złej woli którejkolwiek z tych instytucji. Natomiast ja miałem takie jakieś poczucie misji, tego, że działam aktywnie i po prostu śledzę, co się dzieje w pewnej rzeczywistości, w otoczeniu rynków finansowych, że działam na arenie krajowej i międzynarodowej i że działam w obszarze pewnych pomysłów prawotwórczych. Czyli, no, starałem się być po prostu… aktywnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, a z perspektywy – jakiś czas, jak pan odszedł, ale jeszcze przed wybuchem afery – czy dotarła do pana informacja o tym, że to jest firma wysoce podejrzana, która prawdopodobnie pozyskała już bardzo wiele środków od klientów i upadnie? Od którego momentu?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że też bym na dwa etapy rozłączył. To, że ma duży zakres albo że jest tak jakby firmą niebagatelną, to jest ten moment tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

OLT.

Świadek Stanisław Kluza:

…linii lotniczych. I to był, jakiś, trzeci kwartał 2011 r. To jeszcze ja byłem wtedy w urzędzie i na pewno w oparciu o tę wiedzę próbowaliśmy działać dalej.

Natomiast to, że ta sprawa jest dużo poważniejsza, jakoś mam takie przeczucie, że to dopiero od połowy 2012 r. chyba ta wiedza zaczęła mieć miejsce, czyli na niewiele przed upadkiem. Ale to jest moje odczucie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, ja na tym etapie oddam głos, tylko teraz ktoś z opozycji.

Pani poseł Możdżanowska, potem pani poseł Kopcińska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie prezesie, panie ministrze, rozumiem, że zetknął się pan ze sprawą Amber Gold za pana prezesury, bo rozumiem, że to było od 2006 r., kiedy pan został powołany na przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Proszę przypomnieć nam daty. Kiedy pan pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Stanisław Kluza:

Zostałem powołany na przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego jesienią 2006 r., miałem pięcioletnią kadencję, którą skończyłem w połowie października 2011 r.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Kto pana powołał?

Świadek Stanisław Kluza:

Przewodniczącego powołuje premier.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli?

Świadek Stanisław Kluza:

W tym wypadku powołał mnie premier Jarosław Kaczyński.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem.

A dzisiaj jaką funkcję pan pełni?

Świadek Stanisław Kluza:

Dzisiaj jestem prezesem Banku Ochrony Środowiska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Panie prezesie, rozumiem, że podczas pana prezesury odbywały się posiedzenia Komisji Nadzoru Finansowego, dotyczące np. instytucji parabankowych? Odbywały się czy nie?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, jeżeli chodzi o zakres tematów, które są na Komisji, to nie jest to czynność, która wchodziła w tzw. zakres obowiązków, zadań i kompetencji nadzoru, więc miało to miejsce bardziej narad o charakterze zbierania informacji, przygotowania tak zwanej… Tu trzeba rozdzielić kompetencje Komisji i Urzędu, to była czynność wykonywana na poziomie Urzędu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, ale rozumiem, że te kompetencje, informacje, które ma Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, można było przekazywać Komisji Nadzoru Finansowego? To pan mógł czy nie?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, teoretycznie, taka możliwość była.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To takie informacje zostawały, były przekazywane, np. członkom Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, czy były przekazywane.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Panie prezesie, czyli rozumiem, że to były: 2008 r., 2009 r., 2010 r., 2011 r., te cztery lata, którymi możemy się zająć. Wspominał pan, że o grupie, podmiocie Amber Gold, dowiedział się pan w roku …?

Świadek Stanisław Kluza:

…2009, to była druga połowa 2009 r. I to było w oparciu o doniesienia prasowe, czyli reklamy, komunikaty medialne, takie marketingowe materiały.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Mhm.

W tym czasie, w roku – gdzie o tym rozmawialiśmy, było to już przedmiotem dyskusji na Komisji – było podpisane porozumienie między szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Komisją Nadzoru Finansowego. Ja mam upoważnienia, które pan podpisał, to jest jedenaście osób. Jeżeli…

Świadek Stanisław Kluza:

Bardzo możliwe, tak.

Tak, to tak było.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Jedenaście osób…

I proszę mi powiedzieć, czy w tym czasie posiadał pan informacje… Może inaczej, najpierw zadam…

W jaki sposób, według pana wiedzy, ABW i KNF powinny współpracować w związku z zawarciem tego porozumienia?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy tutaj istnieje dużo możliwości. Jest możliwość spotkania, jest możliwość rozmowy telefonicznej, możliwość wysłania listu, możliwość wspólnego skonsultowania tematu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem.

W każdym razie kwestia współpracy miała dotyczyć rozpoznawania, zapobiegania oraz zwalczania przestępczości oraz zagrożeń występujących na rynku finansowym, tak?

Czyli kwestia, która jak najbardziej dotyczyła i była związana wtedy z Amber Gold. Czy na tej podstawie miał pan informacje, że do takich spotkań dochodziło ze strony czy urzędników, czy instytucji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Jako przewodniczący KNF…

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy wiem, że…

Znaczy tak: jeżeli do takich spotkań dochodziło, nie musiałem być informowany jako przewodniczący KNF, ponieważ była grupa osób, które mogły na takie spotkania się umawiać. Jeżeli dochodziło do takich spotkań, nie musiałem dostawać wiedzy, co było treścią tych spotkań. Tym spotkaniom też nie musiały towarzyszyć notatki. Natomiast nadzór nie posiadał żadnej wiedzy o charakterze operacyjnym, o charakterze niejawnym, o charakterze źródeł innych niż publiczne, które w trybie wyłącznie pisemnym, albo takim, który podlegałby ewidencji, musiałby przekazać agencji.

Więc, nie jestem w stanie ani potwierdzić, ani zaprzeczyć, w jakim zakresie urzędnicy nadzoru się spotykali i rozmawiali o tej sprawie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli, panie prezesie, bo mamy informacje, że ABW tak naprawdę miało informację w 2011 r. Czyli nie jest pan w stanie przekazać, potwierdzić nam informacji, że mogło mieć informacje o działalności grupy Amber Gold, chociażby z KNF, wcześniej niż przed 2011 r., dobrze rozumiem?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie jestem w stanie potwierdzić. Nasze informacje tylko były informacjami publicznie dostępnymi i prasowymi. A więc, zgodnie z tym porozumieniem, to nie był sposób, którym takie rzeczy się przekazuje.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy nie powinno być z tych spotkań jakichkolwiek formalnych zapisów?

Świadek Stanisław Kluza:

Spotkań przedstawiciele nadzoru odbywają bardzo dużo, więc myślę, że istnieje też ranga spotkania, które podlega pewnego rodzaju…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale to jest szczególna rola i działanie w kwestii współpracy.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, każdy podmiot albo każda osoba, która przychodzi do nadzoru może się o coś przysłowiowo zapytać. I nie z każdego takiego spotkania powstaje notatka. Na tym etapie na pewno nie można powiedzieć, żeby 2009 r., 2010 r., żeby ten podmiot można traktować jakoś dużo dalej, jakoś szczególniej niż podmioty inne rynku z obszaru takiego parabankowego, firm pożyczkowych, doradztwa, pośrednictwa. To był szeroki rozwój działalności takiej parabankowej i na styku rynku licencjonowanego i nielicencjonowanego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I w pana osobie, jako szefa organu odpowiedzialnego za stabilność rynku finansowego, on nie budził żadnych wątpliwości, w pana ocenie.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy budzące wątpliwości zostały spisane i sformułowane w zawiadomieniu do prokuratury.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie prezesie, ale ten temat również był poruszany, czyli pismo, informacja do BGŻ-u dotyczące, czy rzeczywiście złoto jest przechowywane w skrytkach tego banku.

Jasne kryterium odnośnie wagi w odniesieniu do złota, a także jego próby, termin na udzielenie odpowiedzi – siedem dni. Było to dokładnie 27 kwietnia 2010 r.

Czy pokazać panu tę notatkę?

Świadek Stanisław Kluza:

Na pewno tak było.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie trzeba, rozumiem.

Świadek Stanisław Kluza:

To jest czynność techniczna, która jest wykonywana na poziomie departamentu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę mi… dobrze.

Czy otrzymali państwo odpowiedź na to pismo?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie wiem. To jest po prostu czynność techniczna, którą… Nie pamiętam po prostu tego. Nie pamiętam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Było bardzo enigmatyczne. A gdyby… nie ma wiarygodnej odpowiedzi na to pismo. Czy KNF nie powinien zareagować? Czy ta sytuacja nie spowodowałaby, że sprawa zakończyłaby się albo po prostu jej rozmiary zostałyby zatrzymane w maju 2010 r., gdyby KNF odpowiednio zareagował na brak odpowiedzi?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, nie pamiętam odpowiedzi na to pismo. Natomiast sprawa, jakie są, jakimi zasobami dewizowymi, walutowymi, kruszcowymi dysponuje Amber Gold, było elementem pytań nadzoru do samej spółki Amber Gold, jak również ten temat kwestii kruszców znajdował się w zawiadomieniu do prokuratury, która w oparciu o zawiadomienie, te pytania, mogła podejmować działania.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, i na pytaniu właśnie się zakończyło.

Nadzorował pan całą strukturę organizacyjną. Czy w swojej działalności, w swoich kompetencjach nie widział pan potrzeby powołania np. departamentu, który zajmowałby się specjalnie instytucjami parabankowymi? Czy były takie możliwości, przede wszystkim, panie prezesie?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, wiadomo, z poziomu każdego urzędu można powołać zespół, departament, jakąś grupę. Natomiast bardziej to była, w mojej ocenie, czynność, którą można było rozdzielić na obszar, który był m.in. w obszarze polityki międzysektorowej, jak i również w obszarze to było, jeżeli budziło to, rodziło to jakieś wątpliwości bądź zastrzeżenia prawne, istniała możliwość robienia tego poprzez Departament Postępowań, Departament Prawny.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, no, chciałabym jeszcze wyjaśnić kwestię tworzenia listy ostrzeżeń publicznych, na której się znalazło Amber Gold w 2010 r. Proszę mi powiedzieć, czy istniały procedury i formalne kryteria wpisania podmiotu na listę ostrzeżeń.

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, jakie były te formalne procedury. Natomiast pamiętajmy o jednej rzeczy, że lista ostrzeżeń publicznych nie wynikała wprost z ustawy. ..

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wiemy.

Świadek Stanisław Kluza:

…dlatego, ponieważ… natomiast nadzór chciał sobie zbudować pewne…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To proszę mi powiedzieć, czy to była decyzja administracyjna?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie.

To znaczy, lista ostrzeżeń publicznych przez to, że nie wynikała z ustawy, nie można było wpisywać na taką listę w trybie administracyjnym. A zatem bardziej tutaj została wykorzystana interpretacja o charakterze, że nadzór ma również kompetencje w obszarze czynności edukacyjnych, czynności o charakterze takiej komunikacji z rynkiem i to była lista, która w tej pierwszej formule bardziej podlegała pod obszar komunikacji urzędu niż pod te piony…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli podstawy prawnej nie było?

Świadek Stanisław Kluza:

Tak i nadzór właśnie bardziej chciał komunikować o swoich…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale, panie prezesie, czy to była jakaś wewnętrzna regulacja?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam dokładnie, jak to zostało technicznie zrobione, natomiast umieszczenie na tej liście było pewnego rodzaju komunikacją o charakterze edukacyjnym z rynkiem. Natomiast w tym samym czasie nadzór rozpoczął działania o charakterze… żeby doszło do zmiany ustawy, rozszerzenia, może nie tyle zmiany co rozszerzenia ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, w tym zakresie, żeby ta lista ostrzeżeń publicznych miała jednak charakter administracyjny, żeby można było w trybie administracyjnym na nią przysłowiowo wpisać, jeżeli się sformułuje konkretne zastrzeżenia, czyli tak jakby zwiększenie rangi prawnej.

Tutaj było to tylko elementem komunikacyjnym, natomiast ta zmiana ustawowa jest to nadanie rangi prawnej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I od kiedy ta zmiana ustawowa funkcjonuje?

Świadek Stanisław Kluza:

Kiedy była ta zmiana?

Nie pamiętam, czy była za mojej kadencji, czy ona weszła trochę później.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

To, panie prezesie, to zanim były jakiekolwiek podstawy prawne, kto był odpowiedzialny za tworzenie, za zaszeregowanie tego podmiotu na listę ostrzeżeń?

Świadek Stanisław Kluza:

To było w kompetencji Departamentu Komunikacji, a więc myślę, że to było w szczególności w obszarze rzecznika prasowego, tak mi się wydaje.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale, dobrze, ja rozumiem, że technicznie rzecznik wpisywał. Ale, czy rzecznik podejmował samodzielnie decyzję o tym, że dana instytucja będzie wpisywana na listę ostrzeżeń? Dobrze rozumiem?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, ja myślę, że on musiał też, przysłowiowo, skonsultować się z…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale z kim, panie prezesie?

Świadek Stanisław Kluza:

Z obszarem prawnym postępowań. To znaczy, jednak taka konsultacja, w mojej ocenie, byłaby czymś dobrym i wskazanym.

Myślę, że miała miejsce.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli rozumiem, że to była tylko konsultacja.

Na dzień dzisiejszy, kto jest odpowiedzialny za tworzenie takiej listy ostrzeżeń?

Świadek Stanisław Kluza:

Dzisiaj, znaczy dzisiaj nie wiem, ponieważ jest to…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panowie, bardzo przepraszam.

Świadek Stanisław Kluza:

…to znaczy, po zmianie ustawy oceniam, że to zostało sformalizowane albo regulaminowo, albo w jakiejś innej formule uchwały wewnętrznej. Po prostu to musi być w regulaminie.

To już było po moim odejściu, więc nie umiem tego dokładnie powiedzieć, ponieważ to już było w czasie, kiedy nie miałem dostępu do dokumentów.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli, panie prezesie… czyli fakt wpisania podmiotu na listę nie pociągał za sobą jakichkolwiek działań represyjnych KNF wobec tego podmiotu?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie mógł. Nie mógł, dlatego ponieważ prawo nie dawało takiej możliwości. Ale jednocześnie nadzór, wiedząc, że istnieje paleta pewnych dziennikarzy wrażliwych na, albo tak jakby bardzo interesujących się, tzw. profesjonalnych dziennikarzy ekonomicznych, którzy taką problematyką się interesują, to otwierało nadzorowi możliwość w sposób oficjalny dotarcia do tych dziennikarzy.

I, według mojej wiedzy, od roku 2010 pojawiły się pierwsze publikacje o charakterze, nie chcę powiedzieć, że krytycznym, ale takim próbującym pogłębić ten temat. Czyli dzięki temu jednak został pewien cel osiągnięty, czyli że tutaj jednak ci dziennikarze, którzy to publikowali, jednak spełnili dobrą rolę. Zresztą, w konsekwencji tego kierujący spółką Amber Gold bodajże wniósł sprawę do sądu albo, nie pamiętam, chyba do sądu wniósł sprawę przeciwko nadzorowi, że również…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale w 2012 r. dopiero.

Świadek Stanisław Kluza:

Tak?

…że właśnie umieszczenie na tej liście, *de facto* może skutkować albo utratą reputacji, albo utratą dobrego imienia i że nadzór, de facto, działa na jego szkodę.

Oczywiście, my się z tym nie zgadzaliśmy, ale większego umocowania prawnego niż taka tego typu komunikacja z tamtej ustawy nie było. To były i tak dalej idące, niż… To było naprawdę daleko idące. I to było narzędzie też o pewnym elemencie ryzyka, dlatego ponieważ ktoś, kto się znalazł w takim trybie nie wynikającym z postępowania administracyjnego, mógł wchodzić w potencjalne spory prawne.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie profesorze, ale jaka była wiarygodność tej listy? Proszę…

Czy pan sobie przypomina, jaki procent wszystkich wpisów dokonanych do końca 2011 r., za pana prezesury, nie skutkował złożeniem przez KNF zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa a jaki zakończył się postanowieniem o odmowie wszczęcia postępowania, prawomocnym umorzeniem postępowania lub jakimkolwiek wyrokiem uniewinniającym?

Świadek Stanisław Kluza:

Ja nie pamiętam statystyk, ale wiem, że one były prowadzone i one są w urzędzie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dostępne, tak?

Świadek Stanisław Kluza:

Dostępne.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, to ja o nie poproszę.

I na zakończenie mam pytanie: czy pan w tym czasie wnioskował do premiera o zmianę ustaw, aby ograniczyć działania firm takich, jak Amber Gold? Jeśli tak, to w jakim zakresie i kiedy?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie używałem nigdy sformułowania, że konkretnej firmy, bardziej chodziło o rozwiązania o charakterze systemowym. Bo chodziło tutaj o coś, co było powszechnie nazywane wtedy „shadow banking", czyli taka szara bankowość, ale chodziło tutaj o szerszą paletę firm pożyczkowych, firm, także pośrednictwo finansowe, także chodziło tutaj o kwestie związane z instytucjami płatniczymi i wiele z takich ustaw, już po moim odejściu z nadzoru.

Wiem, że w rezultacie prac wtedy rozpoczętych, gdzieś doszło do końca i one weszły w życie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale, czy z pana inicjatywy konkretne rozwiązania były wdrożone?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, my rozmawialiśmy o tych rzeczach wielokrotnie w Urzędzie, na kierownictwach. Z tego powstawały tzw. postulaty i w trybie roboczym, na poziomie departament–departament, były przekazywane nasze tzw. podpowiedzi, wskazówki do regulatora rozumianego jako ustawodawcy.

Przypomnijmy jeszcze jedną rzecz, że Komisja Nadzoru Finansowego, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, nie miały inicjatywy ustawodawczej. Przykładowo, również Narodowy Bank Polski nie posiada inicjatywy ustawodawczej. A więc jeżeli pewien problem został zidentyfikowany, albo coś zostało uznane za ważne, to należało to przekazać na poziomie roboczym do Ministerstwa Finansów, które również w swoim trybie roboczym szło z tym tematem dalej. Tam była ta inicjatywa ustawodawcza dedykowana rynkom finansowym. To był minister właściwy, departament właściwy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, mam ostatnie jeszcze pytanie: czy, pana zdaniem, poszerzanie uprawnień Komisji Nadzoru Finansowego o nowe podmioty objęte nadzorem, o nowe uprawnienia do żądania informacji, zwiększa efektywność nadzoru?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, to jest pytanie o pogląd oczywiście i odpowiem poglądem, to znaczy – ja uważam, że zakres czynności nadzorczych nigdy nie powinien być stały w czasie. Nadzór powinien w szczególności być nakierowany na monitowanie ryzyka. Jeżeli w jakimś obszarze ryzyko się pojawia, może się pojawiać albo może się zwiększać, te obszary, sfery rynku finansowego, powinny pod nadzór podlegać.

Jeżeli gdzieś takiego ryzyka nie ma a czynności administracyjne nadzorcze byłyby zbędne, można też ograniczać działanie nadzoru. Pamiętam, że wnosiłem też w ostatnich latach kadencji, nie wiem, czy w 2010 czy w 2011, kwestie, że przykładowo zawód maklera i doradcy finansowego to nie powinny być zawody podlegające egzaminowi państwowemu i podlegające regulacji w rozumieniu takiego licencjonowania przez państwo. Ale ta akurat inicjatywa, tak jakby ograniczenia nadzoru, przeze mnie wniesiona, z tego co wiem, nie została rozpatrzona pozytywnie ani wtedy, ani do teraz.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No pytałam akurat…

Tylko dokończę i kończę już, panie przewodniczący, już ostatnia konkluzja…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tylko, że to było już czwarte, ostatnie pytanie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pytam odnośnie propozycji wyłączenia niektórych skoków z Komisji Nadzoru Finansowego, które jest planowane.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, tam mieliśmy jeszcze bodajże chyba rejestr pośredników ubezpieczeniowych, który… dlaczego ma nadzór prowadzić ten rejestr. Nie wiem, czy jeszcze go prowadzi, czy już nie, ale uważałem, że w tamtych czasach nadzór wykonuje więcej czynności niż te, które są związane z obniżaniem ryzyka sektora finansowego w kraju. A więc uważałem to za czynności administracyjne zbędne a jednocześnie kosztowne. Taka lista samoograniczeń nadzoru też powstała kiedyś.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja proszę o odpowiedź na pytanie: czy kwestia Amber Gold była przedmiotem posiedzeń Komisji Nadzoru Finansowego, prezydium komisji?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, czy była kwestią, znaczy, czy była elementem takich posiedzeń, natomiast tutaj warto zwrócić uwagę, że Amber Gold nie był podmiotem nadzorowanym. Komisja zajmuje się podmiotami, w stosunku do których wykonuje czynności pewnego rodzaju administracyjne, czyli pewne prawne. Amber Gold nie był podmiotem nadzorowanym.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, ale w ramach chociażby udzielonego przez Komisję upoważnienia, przewodniczący, jego zastępcy czy wskazani pracownicy urzędu mogą wykonywać działania inne wtedy, kiedy np. są inne sprawy o najistotniejszym znaczeniu dla funkcjonowania rynku finansowego. Mogą podejmować działania dodatkowe, podejmować decyzje. Nie macie państwo inicjatywy ustawodawczej, ale prowadzicie nadzór nad rynkiem finansowym i jednak są uprawnienia do kontrolowania, tak to nazwijmy, choć to może nie jest faktycznie właściwe określenie, tego rynku finansowego bez względu na to, czy podmiot podlegał tej kontroli, czy nie. No, bo została firma wpisana na listę ostrzeżeń, tak?

Pytaliśmy wczoraj rzecznika KNF, który wpisał firmę na listę ostrzeżeń. Stwierdził, że po analizie chociażby już tylko reklam zamieszczonych w internecie wydawało się to tak niewiarygodne. To raz. Nie będę wracała i rozwijała tego wątku, bo wszyscy wiemy, znamy. Od wielu godzin dzisiaj też to omawiamy.

Dwa – czy miał pan wśród tych firm umieszczonych na liście ostrzeżeń wiele takich firm, w których prezes był karany, wielokrotnie karany?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam. Znaczy, takiej wiedzy teraz… ja nie pamiętam tego. Natomiast były to, po prostu, sformułowane zawiadomienia albo do prokuratury, albo tego typu rzeczy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem.

Pytam, w jaki sposób, czy pan jako przewodniczący wydawał polecenia? Jeżeli tak, to w jakiej formie? Komu? Czy na tych posiedzeniach, czy w formie ustnej, czy pisemnej? Czy kierował pan jakieś wytyczne w prowadzeniu tej sprawy?

Dlatego dopytuję o posiedzenia Komisji Nadzoru Finansowego i o formę, w jakiej pan prowadził te swoje działania jako przewodniczący.

Świadek Stanisław Kluza:

Jasne, dobrze.

To znaczy, ten podmiot nie podlegał nadzorowi Komisji i przez to, nie pamiętam jego obecności na posiedzeniach Komisji. Natomiast inną formułą delegowania pewnego

rodzaju zadań i delegowania pewnego rodzaju omawiania tematów albo ciekawych, albo istotnych były kierownictwa urzędu. I na tych kierownictwach…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam.

Kierownictwa, tak…

Świadek Stanisław Kluza:

Kierownictwa. Kierownictwo, czyli spotkanie przewodniczącego, jego zastępców z dyrektorami poszczególnych obszarów. I w ramach tych kierownictw dużo mówiliśmy o tzw. problemach o charakterze systemowym, czyli dotyczących poszczególnych, tak jakby, efektywności nadzorowania pewnych obszarów. I w ramach omawiania problematyki o charakterze systemowym pojawiały się również przykłady poszczególnych podmiotów, które mogły być takimi podmiotami, podmiotami z problemami.

Natomiast też istnieje zawsze w każdym urzędzie (wiadomo, że nie ma sytuacji, żeby wszyscy, żeby jedna osoba zajmowała się wszystkim), więc istnieje zasada dzielenia obowiązków i delegowania. Więc ten obszar delegowania tego konkretnie zadania albo tej kwestii (według mojej pamięci, takiej obecnej mojej pamięci z tamtego czasu) był na styku tzw. pionu prawnego, czyli było to gdzieś w obszarze i, między Departamentem Postępowań a Prawnym. Gdzieś w tych obszarach to się działo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pytam o to też dlatego, że w Komisji zasiadają przedstawiciele (jak już było wspominane tu wielokrotnie) ministerstw podległych premierowi – Ministerstwa Finansów, Gospodarki. I chciałam pana zapytać, czy wie pan, pamięta pan, czy podzieli pan się z nami wiedzą, czy ci przedstawiciele ministerstw, co oni wiedzieli na temat afery Amber Gold? Od kogo się dowiadywali?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy dowiadywali się od członków Komisji Nadzoru Finansowego? Czy dzielili się dalej ze swoją wiedzą z przedstawicielami kancelarii premiera, z premierem?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Państwo zdobywaliście wiedzę coraz szerszą. Wiedzieliście coraz więcej o firmie, a w zasadzie o aferze, która nabierała rozpędu. Przybywało pokrzywdzonych. I dlatego też pytam, czy ci, którzy reprezentowali czy prezydenta, czy premiera, wiedzieli o tym…

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy do zakończenia…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

… i mogli się podzielić z nim taką wiedzą.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, do zakończenia mojej kadencji na pewno nie można było powiedzieć, że byli zdefiniowani jacyś pokrzywdzeni w tym obszarze, bo nikt nie skarżył się.

Nie pamiętam też, żeby w czasie, kiedy byłem w Urzędzie, żeby można było powiedzieć, że ta firma nabrała takich rozmiarów bądź takiej rangi, żeby, żeby tak jakby te czynności poszły dużo dalej. Dopiero właśnie na mniej więcej miesiąc przed końcem mojej kadencji (może dwa miesiące, ale chyba miesiąc przed końcem mojej kadencji) powzięliśmy wiedzę o tych liniach lotniczych, a więc…

Natomiast według mojej wiedzy tę sprawę, tej sprawy nie bagatelizował także mój następca, który kontynuował. I on prowadził po prostu tę sprawę dalej, również wysyłając listy do bodajże prokuratora generalnego. Wydaje mi się, że coś takiego miało miejsce. Aczkolwiek pierwsze prace nad szkicem tego listu jeszcze chyba były rozpoczęte za mojej

kadencji. Ale on chyba ostatecznie powstał w tym całkowitym takim, kompletnym kształcie już po przejęciu urzędu przez mojego następcę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To dlaczego, w takim razie, chcieliście państwo włączyć w sprawę prokuratora generalnego?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, wydaje mi się, że to była kwestia, było tam kilka kwestii. Jedna była na pewno systemowa. Druga być może odnosiła się bardziej do właśnie kwestii samego Amber Goldu. Ta systemowa odnosiła się do pewnej wiedzy, umiejętności, sprawności. I chodziło tutaj m.in. o kwestię szkoleń i szkoleń dla prokuratorów.

Druga kwestia, czyli tak jakby rozpoznanie pewnej słabości, którą można byłoby gdzieś eliminować.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Te informacje były nie tylko…

Świadek Stanisław Kluza:

Natomiast druga sprawa odnosiła się do bezpośrednio tej sprawy, sprawy Amber Gold. I według mojej wiedzy, wydaje mi się, że taki list już po mojej kadencji został wysłany. Nie znam treści tego listu. Już tutaj po odejściu z Urzędu nie miałem, znaczy, nie miałem dostępu do dokumentów, które tworzył Urząd i które wysyłał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Chciałam jeszcze dopytać, bo nadzorował pan Departament Ochrony Klientów, czyli w tym czasie, kiedy był pan przewodniczącym KNF-u.

Nie przypomina pan sobie, aby w tym czasie wpłynęły do departamentu skargi od klientów Amber Gold, innych podmiotów wpisanych na listę ostrzeżeń czy instytucji, których, co, do których upubliczniono współpracę z Amber Gold? Nie miało to miejsca?

Świadek Stanisław Kluza:

Departament Ochrony Klientów był jednym z departamentów wchodzących w tzw. pion międzysektorowy. Pion polityk międzysektorowych podlegał pod mój nadzór. I nie przypominam sobie, żeby w czasie mojej obecności w Urzędzie była jakaś skarga na, skarga na, konkretnie, Amber Gold. Nie pamiętam czegoś takiego.

Natomiast pamiętam inną rzecz, że – co jakiś czas – się pojawiały firmy z obszaru parabankowego, które miały jakieś perypetie. Bodajże chyba była w tym czasie też firma Finroyal. Być może trochę przekręcam nazwę, ale tak jakoś mi ona utkwiła w głowie jako Finroyal. I tam, przykładowo, przyszło, doszło do jakiegoś problemu tej firmy z klientami. I najczęściej do takich skarg nie dochodzi wtedy, kiedy firma działa, tylko wtedy, kiedy ona właśnie już przestaje działać. Więc przykładowo ten Finroyal chyba przestawał działać a Amber Gold jeszcze działał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć, bodajże 27 kwietnia 2010 r. Komisja Nadzoru Finansowego wystosowała pismo do prezesa zarządu BGŻ jako banku, w którym otwartych było 48 chyba rachunków, podane było, iż w skrytkach przechowywane są metale szlachetne. Dostaliście państwo chyba w maju 2010 r. odpowiedź, iż bank nie zna zawartości skrytek klientów i nie przechowuje metali szlachetnych. Czy ta odpowiedź, niepełna odpowiedź, wystarczyła, czy podjęliście państwo jakieś kolejne kroki?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, jakie były kolejne czynności w stosunku do banku. Natomiast kwestia tego, że… znaczy ta kwestia powinna być zaadresowana również w relacji z prokuraturą. Nie pamiętam dokładnie, jak to zostało ujęte, ale za każdym razem, jak nadzór pozyskiwał jakieś elementy nowej wiedzy, to było to elementem dostrzeżenia albo wykorzystania tego w relacjach z prokuraturą.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć, po umieszczeniu firmy Amber Gold na liście ostrzeżeń, BGŻ i Alior Bank wypowiedziały umowę o prowadzeniu rachunków firmie Amber Gold. Czy i dlaczego, jeżeli nie, Komisja Nadzoru Finansowego nie wystosowała wystąpienia w celu zdobycia informacji, w jakich innych bankach firma Amber Gold ma swoje rachunki?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, czy wystosowała, czy nie wystosowała, ale też jest jeszcze jedna rzecz, że to jest podmiot nienadzorowany. I nadzór na tym etapie, na którym był wówczas, nie miałby takiego prostego prawa, żeby zakazać prowadzenia komuś rachunku.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, panie ministrze, zawiadomienie, które Komisja Nadzoru Finansowego wysłała do prokuratury, wskazuje na możliwość popełnienia przestępstwa.

Świadek Stanisław Kluza:

To jest podejrzenie, ale to nie jest stwierdzenie faktu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dostajecie państwo kolejne informacje. Dostajecie informację, że prezes był karany, dostajecie informację, o których chociażby teraz mówiłam, rachunkach, skrytkach, metalach szlachetnych. Firma jest widoczna, agresywna na rynku. Wczoraj przesłuchiwani pracownicy Urzędu Komisji potwierdzali to. Reklamy były w internecie, reklamy były na ulicach. Należało – jako instytucja, która nadzoruje rynek finansowy – oceniać ryzyka. Można w różny sposób ocenić, czy to zachwieje rynkiem finansowym, czy nie.

Czy państwo dokonywaliście takiej analizy?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy jeżeli zrozumiemy, że rynek finansowy jest… zgodnie z ustawą o nadzorze nad rynkiem finansowym… są to banki, ubezpieczyciele, różnego rodzaju firmy inwestycyjne, to nie zachwiało rynkiem finansowym.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale coraz więcej informacji… ta kula cały czas zwiększa swoją objętość, afera nabiera rozpędu i nie dzieje się nic. No, nie ma żadnego elementu, który to jest w stanie przerwać.

Mamy Komisję, bardzo szczególną instytucję nadzorującą rynek finansowy w kraju, w którym mamy przedstawicieli ministerstw, który nadzoruje prezes Rady Ministrów. To proszę powiedzieć, po co jest ta Komisja, po co są przedstawiciele. Na żadnym etapie nie została przerwana działalność piramidy finansowej, wtedy, kiedy przybyło 19 tys. poszkodowanych, 851 mln, tak, ale było wiele przesłanek, handel złotem, no, nie zadziało się nic…

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy z perspektywy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…skutecznego, nic skutecznego.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy tutaj też oddzieliłbym… znaczy też oddzielmy tak jakby dzisiejszą wiedzę o wiedzę… znaczy od wiedzy o tym podmiocie w tamtym czasie. Pewne rzeczy się zadziały.

Pierwsza rzecz. Zdecydowanie Ministerstwo Gospodarki, które prowadzi tzw. obszar tzw. domów składowych, pewnego rodzaju decyzje wydało.

Drugi obszar. W prokuraturze jednak toczyły się te działania i nadzór no, nie miał prawa podejrzewać, że prokuratura zadziała w taki a nie w inny w sposób. Znaczy trzeba obdarzać zaufaniem, po prostu, działania odpowiednich organów delegowanych do tego, czym się mają zajmować.

I też uważam, że ważne było działanie z kierunku UOKiK, żeby UOKiK, który miał czynności wynikające z ochrony zbiorowego interesu konsumentów, klientów, również

klientów instytucji finansowych, mógł pewne decyzje, twarde, stanowcze, administracyjne podjąć.

Więc myślę, że tutaj…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Macie bardzo szybko odpowiedź UOKiK, który w zasadzie bez żadnej analizy stwierdza, że oni nie wyczerpują tutaj, że tak powiem, pola ich zainteresowania, czy pan… w przeciwieństwie np. do ministra gospodarki, który podjął tę rękawicę i w zasadzie w kilka miesięcy w wyniku pana informacji zadziałał, więc, wie pan…

Czy państwo byliście zdziwieni stanowiskiem UOKiK-u, czy pan próbował rozmawiać z szefową UOKiK na ten temat?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, decyzja UOKiK-u zdecydowanie budziła zdziwienie i wiem, że z racji tego, że byliśmy w tym samym budynku na Placu Powstańców, miały miejsce różnego rodzaju takie, no, relacje po prostu pracowników jednego i drugiego urzędu. Natomiast nie znam, nie pamiętam doniesień, jakie były skutki tych relacji. Na pewno ta decyzja była dziwna, ale mimo tej decyzji nadzór kontynuował tę ścieżkę prokuratorską.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tylko nie było efektów tych wszystkich działań, bo Komisja faktycznie podjęła działania, jako pierwsza wystosowała zawiadomienie. Ale zwraca pan uwagę: no, nie jest domem składowym, robi co innego, handluje złotem, powinien mieć zarejestrowaną działalność kantorową, nie ma a swoje robi. Banki, część banków nie podpisała umów.

Dlatego pytam, czy KNF, Komisja Nadzoru Finansowego, podjęła jakieś działania, środki zapobiegawcze w stosunku do sektora bankowego w celu wyeliminowania ryzyka reputacji. No, źle się działo i ta firma była wyjątkowo agresywna na rynku, była widoczna w opinii publicznej. Ludzie inwestowali swoje pieniądze. Oszuści znajdowali kanały do działania poza państwa nadzorem i swoje czynili…

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy.…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…a organy państwa i instytucji były bezradne. Pisma zostały wysłane, ale gdzie są działania?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, jeżeli chodzi o taką analizę reputacji, to nawet i z perspektywy czasu wydaje się, że taka ta interferencja reputacji tej firmy na reputację podmiotów nadzorowanych, w szczególności tutaj należałoby powiedzieć o sektorze bankowym tudzież może o obszarze funduszy inwestycyjnych, tamta wiedza i dzisiejsza nasza wiedza, dzisiejsza moja wiedza raczej by wskazywały, że tutaj takiego przełożenia reputacyjnego raczej nie dostrzegliśmy. Ja nie dostrzegłem też.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć w takim razie. Komisja Nadzoru zadziała… tak, w jakiś sposób zadziałała. Zauważyliście państwo problem, zareagowaliście. Kto w pana ocenie na tym etapie pierwszym, o którym mówimy, powinien zachować się inaczej, żeby przeciąć rozwój tej piramidy?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, to pytanie trochę się odnosi do hipotez, więc tylko na poziomie hipotez mogę udzielić odpowiedzi, ale myślę, że gdyby inaczej się potoczyły losy w prokuraturze, pewnie to inaczej by się też potoczyło.

Dla mnie dziwne było rozstrzygnięcie UOKiK, ale też nie będę go komentował, ponieważ to UOKiK powinien się z tego wytłumaczyć. Jak również też dla mnie trochę jest dziwne, że inne organy państwa nie dostrzegły tego, co my dostrzegliśmy z komunikacji…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Inne, czyli które? Byłby pan uprzejmy wymienić?

Świadek Stanisław Kluza:

No, przykładowo wspominane dzisiaj, chociażby mieliśmy, mówiliśmy o ABW, mówiliśmy też o Ministerstwie Finansów w obszarze kontroli skarbowej i prania pieniędzy. To samo co my dostrzegliśmy to z informacji prasowych, to była wiedza dla nich również powszechna, też mają ”prasówkę” w ministerstwach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, czy pan z okna swojego gabinetu w KNF widział siedzibę Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, ja mam tak narożnie usytuowany gabinet, że… znaczy teraz nie pamiętam, ale wiem, że w okolicach Placu Powstańców była jakaś reklama. Ona pojawiła się chyba trochę później, ale coś chyba było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Proszę powiedzieć, bo cały czas odnosi się pan do sprawy Amber Gold, posługując się taką konstrukcją dzielenia, powstawania piramidy na etapy. Dobrze mówię? To tego słowa pan używa? Etapy, tak?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, zawsze są jakieś etapy, ale bardziej to jest, powiedziałem o tym, z perspektywy organów państwa niż z perspektywy tego podmiotu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z perspektywy organów państwa historia Amber Gold dzieli się dla pana na etapy.

Proszę powiedzieć, co jest miarą takiego etapu, wzrostu piramidy. Ile musi być poszkodowanych, już w tej chwili pokrzywdzonych, żeby ta piramida przeszła do następnego etapu? Bo pan te etapy podzielił na przełomowy moment zakupu linii lotniczych, a brakuje mi w tym podziale odniesienia do wysokości strat poniesionych przez konsumentów.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, pierwsza rzecz, nadzór…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to nie…

Czemu tej skali pan nie używa w tych etapach?

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy to jest bardzo… znaczy odpowiedź… znaczy ponieważ takiej wiedzy nikt wówczas nie mógł mieć, ponieważ to był podmiot nienadzorowany. Nadzór nie miał żadnego dostępu do danych finansowych, do danych „klientowskich” tego podmiotu. Ta spółka takich sprawozdań nie przygotowywała i ich nie upubliczniała i jak również skala działalności nie pozwalała w żaden sposób oszacować możliwości działania. Na tym etapie nie było również, przynajmniej przeze mnie zaobserwowanych, tzw. doniesień bądź skarg, że ktoś został pokrzywdzony. Zazwyczaj w tego typu firmach albo tego typu przedsięwzięciach ten moment pokrzywdzenia następuje wtedy, gdy to się, po prostu, rozpada jednorazowo. Ten upadek miał miejsce chyba w lipcu 2012 r., chyba, tak? 2012 r.?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dokładnie tak, ale proszę powiedzieć, czyli dopiero pęknięcie tej bańki to jest ten moment, który uważa pan za symptomatyczny pod względem intensyfikacji działań w pana instytucji?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy – nie, to znaczy, właśnie nadzór te działania zintensyfikował dużo wcześniej. Natomiast po tym upadku te instytucje pozostałe, które wcześniej nie działały a, w mojej ocenie, miały pole do działania albo mogły mieć to pole do działania, one dopiero wtedy się obudziły, wtedy w tym lipcu 2012 r. albo w tych okolicach, powiedzmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ten moment wpłacania środków przez konsumentów na rzecz Amber Gold, w którym wypłacane są one innym konsumentom poprzez budowę tej piramidy, prawda, czyli z góry narażone na utracenie, jest trudny do wychwycenia, tak?

Świadek Stanisław Kluza:

Skala działania bez możliwości wejścia w tzw. dane finansowe, bez możliwości przeprowadzenia kontroli, przeprowadzenia inspekcji, jest niemożliwa. Takie czynności kontrolne, z punktu widzenia firmy Amber Gold, z punktu widzenia zbiorowego interesu konsumentów, mógł mieć UOKiK, ale również, przykładowo, takie czynności…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kto mógł dokonać tego sprawdzenia?

Świadek Stanisław Kluza:

Na pewno mógł UOKiK, na pewno mógł zrobić to również Generalny Inspektor Informacji Finansowej, z punktu widzenia, czy dochodziło, czy nie dochodziło do prania pieniędzy. Można też było robić z punktu widzenia kontroli skarbowej.

Pamiętajmy, że tego typu podmioty, tego typu instytucje, no, muszą gdzieś być zarejestrowane i jakoś się po prostu z państwem polskim rozliczać i sprawozdawać. A więc, jeżeli… a więc, to był obszar, gdzie chyba największe czynności, znaczy, największe możliwości, takie operacyjne, chyba nawet z możliwością, tak jakby, takich zupełnie śledczych możliwości, właśnie są w obszarze kontroli skarbowej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć: w tej drabince, w której poszczególne instytucje państwa zawiodły, kto stoi najwyżej? Bo wspomniał pan teraz o UOKiK, pomijając zupełnie prokuraturę.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, trudno jest powiedzieć – najwyżej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A gdyby pan chciał to zhierarchizować?

Świadek Stanisław Kluza:

To jest… to jest trudna hierarchizacja dlatego, ponieważ organy państwa, pokrywając pewien obszar, muszą się dopełniać. Więc nie można powiedzieć, że ktoś jest w jakimś obszarze ważniejszy, mniej ważny, albo hierarchicznie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale z kim prowadziliście dialog?

Świadek Stanisław Kluza:

Z punktu widzenia formalnego właściwa była prokuratura i z punktu widzenia formalnego w 2010 r. właściwe było również sformułowanie tego do UOKiK. Wiem, że również temat był ważny z punktu widzenia Ministerstwa Gospodarki, gdzie miała miejsce czynność licencyjna, związana z tym domem składowym, z której ostatecznie Ministerstwo Gospodarki się wycofało, zabierając chyba to uprawnienie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wspomniał pan, że działał w domniemaniu odpowiedzialności i zaufania względem innych organów państwa, aby kompetencyjnie nie nakładać się na obszary działalności.

Czy ta doza zaufania nie była przypadkiem wykorzystywana przez ten podmiot właśnie, czy to zaufanie było źle dystrybuowane przez te instytucje? Zamiast ufać sobie nawzajem, to ufały w deklaracje Marcina P.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, nie umiem, tak jakby, zweryfikować tej hipotezy. W każdym razie, na pewno nadzór, mając tamtą wiedzę, w tamtym czasie nie mógł, tak jakby, postawić zarzutu, że ktoś coś robi w złej wierze, któryś z organów państwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, nie mógł, oczywiście, ale np. 2 września 2010 r., pismem do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, zgłosił pan udział KNF, korzystając ze swojej prerogatywy, jako…

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, z uprawnienia pokrzywdzonego, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jako pokrzywdzonego w sprawie Amber Gold.

No, to proszę powiedzieć, dlaczego dopiero mamy do czynienia z tą deklaracją 2 września 2010, a zawiadomienie wpłynęło do prokuratury w 2009 r.?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, sprawa jest o tyle prosta, że to jest pewnego rodzaju gradacja. Otóż, wiedza, którą w tym czasie, również w obszarze ze źródeł publicznych i w sumie wiedza zdobyta w sposób, z informacji powszechnie dostępnych, świadczyła o tym, że skala działalności tego podmiotu się – po prostu – powiększa, a jednocześnie działania prokuratury nie odpowiadały naszej, tak jakby, naszemu rozumieniu sprawy. Więc chodziło po prostu o intensyfikację działania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A mógłby pan to tak prostszym językiem, dla obywatela, wytłumaczyć?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, ustawa o nadzorze nad rynkiem finansowym dopuszcza możliwość przystąpienia przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego w charakterze pokrzywdzonego do jakiejś sprawy, jeżeli ocenia on, że jest to, no, sprawa po prostu…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, to jest zrozumiałe – tylko, dlaczego 2 września 2010 r. a nie wcześniej?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, na samym początku to było stwierdzenie pewnej liczby, pewnego rodzaju potencjalnych, możliwych uchybień, albo, tak jakby, obejść, które polegały na tym, że ktoś w sposób nieuprawniony prowadzi działalność. To było podejrzenie popełnienia przestępstwa. Natomiast w tym czasie, kiedy ta sprawa podejrzenia była rozpatrywana, pewne elementy wiedzy też się powiększały.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Był pan ministrem w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, przewodniczącym KNF za czasów rządu PO i Donalda Tuska i wspomniał też, że działał kreatywnie, twórczo, że taki ma charakter, więc proszę powiedzieć: dlaczego nie przygotował pan tych instytucji uprzednio do ochrony przed piramidami finansowymi? Przecież to nie jest jakiś wynalazek „Made in Poland”, piramidy funkcjonowały skutecznie w Ameryce Południowej, pewnie pan, jako ekonomista, analizował takie przypadki na poziomie akademickim, itd.?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, samo zintegrowanie nadzoru było pewnego rodzaju działaniem dobrym z punktu widzenia zwiększenia bezpieczeństwa i stabilności rynku finansowego, ponieważ integracja zmniejsza coś, co się nazywa „efekt arbitrażu regulacyjnego pomiędzy sektorami".

Również pewna, zwróćmy uwagę, że szybkość działań nadzoru w tej sprawie była dosyć duża, jeżeli ją zderzymy z tym lustrzanym odbiciem po stronie innych instytucji. Uważam, że ta szybkość działań, w mojej ocenie, mogła zaistnieć m.in. dlatego, że nadzór jednak był nowoczesnym nadzorem i zintegrowanym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli mogło być gorzej?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, zwróćmy uwagę, że w minionych czasach były takie instytucje, jak WGI i ta sprawa, nawet na pewnym etapie, dużo później została zauważona. Mieliśmy bodajże Bezpieczną Kasę Oszczędności Lecha Grobelnego, *notabene* też w Gdańsku i w tym samym środowisku prawniczym zapewne. To były lata 90. i też jakoś tak duży rozmach był tej sprawy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale mimo wszystko, no, dziennikarze w licznych publikacjach piszą, że musiał pan odejść z KNF, bo nie poradził sobie ze sprawą Amber Gold.

Czy to prawda, czy tylko zbieżność dat, w związku z kadencyjnością?

Świadek Stanisław Kluza:

Kadencja przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego jest pięcioletnia. Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego wskazuje premier i premier ma tutaj indywidualną prerogatywę, żeby…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie należy tego łączyć?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, nie mam żadnej wiedzy, żeby należało to łączyć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Spotkał się pan trzy razy z premierem i miał możliwość poinformowania o aferze Amber Gold. Dlaczego nie poinformował pan premiera, skutecznie nie poinformował, wcześniej, ustnie…?

Świadek Stanisław Kluza:

Zwróćmy uwagę, że tych spotkań (jak na dosyć długą moją kadencję) było mało.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy premier nie chciał się z panem spotykać, miał pan takie odczucie?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy wielokrotnie podejmowałem próbę spotkań z premierem. Zostałem przyjęty w ciągu mojej pięcioletniej kadencji i czterech lat tak jakby tzw. zahaczania się, zostałem przyjęty około trzy razy. Nie jestem w stanie powiedzieć, czy dokładnie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest dużo czy mało, według pana, na systemową funkcję, jaką pan sprawował?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy uważam, że to jest bardzo mało, ale – z drugiej strony – to premier dobiera sobie tych, z kim chce rozmawiać, więc to nie jest…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan czuł potrzebę większej liczby tych spotkań?

Świadek Stanisław Kluza:

Miałem poczucie, że potrzebuję większej liczby tych spotkań, ale to jest tylko moje odczucie. To premier decyduje zawsze o tym, z kim chce się spotkać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I podejmował decyzję, która nie skłaniała się ku temu, abyście panowie mogli się spotkać, tak?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy byłem trzy razy… Znaczy około trzy razy, nie chcę powiedzieć, że dokładnie trzy. Nie chcę powiedzieć, że dokładnie trzy, lecz wydaje mi się, że to było około trzy razy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy odczuwał pan jakąkolwiek niechęć spotykania się z panem z tego względu, że mógł być pan postrzegany jako osoba z innej ekipy?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie miałem poczucia żadnej chęci, niechęci, nie, nie. To znaczy nie było tutaj elementów emocjonalnych, ja nie znajduję takich.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy gdyby doszło do…

Przepraszam, była potrzeba większej liczby spotkań. Z czego ona wynikała?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, jako przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego dostrzegałem, że istnieje wiele tematów systemowo istotnych (z punktu widzenia bezpieczeństwa, stabilności i rozwoju rynku finansowego w Polsce, w tym również w relacjach międzynarodowych), które czasami były tematem troszeczkę wykraczającym poza samodzielne działania przewodniczącego Komisji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli zgłaszał się pan z pilnymi tematami związanymi z bezpieczeństwem finansowym państwa…

Świadek Stanisław Kluza:

Tutaj bardziej bym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…i nie mógł się pan doprosić spotkania z premierem?

Świadek Stanisław Kluza:

Bardziej bym zaakcentował istotność niż pilność.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Istotność niż pilność?

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, to były uważam… Znaczy z mojego punktu…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Istotność powiązaną z ryzykiem?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy… Nie, istotność z tworzeniem dobrych rozwiązań w długim okresie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Złożyliście państwo zawiadomienie i ostrzegliście banki w 2012 r. przed Amber Gold. Dlaczego tak późno, nie można było wcześniej?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy…

W którym to było roku dokładnie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, chyba 2012 r., tutaj z moich notatek wynika.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy… To znaczy to już było poza… Znaczy moja kadencja się skończyła tam jakiś prawie rok wcześniej, zapewne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jesienią 2011 r.

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, dokładnie, w połowie października 2011 r.

Pamiętajmy o jednej rzeczy, podmiot Amber Gold nie był podmiotem nadzorowanym. Przez to, że nie był podmiotem nadzorowanym, nadzór nie mógł wykonywać tzw. twardych czynności nadzorczych w stosunku do takiego podmiotu. Mógłby być oskarżony o przekroczenie kompetencji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy już po zakończeniu szefowania KNF spotykał się pan jeszcze na przykład ze służbami specjalnymi, z szefami tych służb, w sprawie Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie, po prostu przestałem być urzędnikiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie było takich spotkań?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam. Nie pamiętam, żeby były takie spotkania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

KNF miał podpisaną 14 grudnia 2007 r. umowę o współpracy z NBP w sprawie określenia zasad współpracy oraz wymiany informacji. Czy ten dokument nie był właściwy do tego, żeby z niego skorzystać w sprawie Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy ten dokument… Znaczy pamiętajmy o jednej rzeczy, że przed integracją nadzoru nadzór bankowy… Część nadzoru finansowego była w NBP.

Otóż, ten dokument w bardzo dużej mierze odnosił się do pewnej takiej współpracy o charakterze sprawozdawczym i był dedykowany nadzorowi nad sektorem bankowym, czyli to dotyczyło w szczególności kwestii nadzoru nad sektorem bankowym. Natomiast Narodowy Bank Polski ma swoje własne, pewne uprawnienia o charakterze, takie – może powiedzmy sobie – też „okołonadzorcze", przykładowo związane z działalnością kantorową, z obszarem tym kruszcowym, prawda. I ma również własne służby prasowe, które mogą śledzić, monitorować, tego typu działania.

Nie wiem, jakie działania podejmował bank centralny w tym obszarze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może pan jeszcze tak dokładnie wymienić, z kim dokładnie z szefostwa administracji państwowej, z takich kluczowych urzędników, spotykał się pan, aby podjąć wspólne działania w sprawie Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Działania dedykowane Amber Gold były podejmowane głównie z obszaru nadzoru i głównie z poziomu tego urzędniczego. Natomiast jeżeli chodzi o działania systemowe, dedykowane firmom pożyczkowym, firmom parabankowym, temu tzw. całemu obszarowi *shadow banking*, *shadow finance*, to były…

Takich spotkań miałem dużo, komunikowałem… Spotykaliśmy się, miałem rozmowy i z ministrem finansów, i prezes NBP też się tym interesował. To były spotkania… Było takich spotkań… Znaczy były różne okazje, żeby o tym komunikować. Więc mój poziom, tzw. strategiczny i dedykowania pewnych spraw związanych z systemem finansowym, to na poziomie takich komunikacji, takich rozmów, miał miejsce.

Natomiast na poziomie roboczym to było wykonywane przez urzędników, urzędnik-urzędnik, na poziomie szeregowym. Tam temat Amber Gold był zidentyfikowany

jako uprawdopodobnione popełnienie przestępstwa związane z nielicencjonowaną działalnością bankową i to zostało zdiagnozowane jako obszar, który w ramach organów państwa powinien być dedykowany rozpoznaniu prokuratury.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Proszę powiedzieć, czy w związku z tymi spotkaniami przygotowywał pan jakieś dokumenty w formie raportu, ewentualnie do kogo je wysyłał?

Świadek Stanisław Kluza:

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego nie pamiętam, żeby przygotowywał, jako przewodniczący, takie raporty. Jedynym raportem o charakterze takim sprawozdawczym z działań Komisji i Urzędu jest tzw. raport roczny Komisji Nadzoru Finansowego. On jest przyjmowany na posiedzeniu Komisji. On troszeczkę ma swoją strukturę dokumentu podobną do ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym. No, bo ustawa coś mówi i patrzymy, czy, co się działo w każdym z tych obszarów. Amber Gold był natomiast tematem niepodlegającym nadzorowi, więc nadzór – co najwyżej – mógł powiedzieć o liście ostrzeżeń publicznych, że gdzieś tam jest utworzy albo coś takiego działa. Ale z samym podmiotem z siebie, to wykraczało poza tak jakby takie umieszczenie w takim raporcie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy jako były szef KNF, a sprawujący dzisiaj właściwie też bardzo ważną funkcję prezesa BOŚ, czuje się pan wygrany na tej sprawie, w związku z tym, że pełni tę funkcję?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, nie. Tutaj nie można się czuć ani wygranym, ani przegranym. Uważam, że to jest kwestia…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, na tle instytucji jednak KNF podejmował jakieś czynności.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, i też właśnie nie chciałbym tutaj dokonywać oceny, czy jest się wygranym, czy jest się przegranym.

Uważam, że nadzór wykazał się należytą starannością. I uważam, że nawet poszedłbym dalej – wykonał działania wykraczające, tzw. działania ekstra. Działania, które szły szerzej niż te wprost zdefiniowane z ustawy.

Nadzór się zatroszczył również o tzw. otoczenie podmiotów nadzorowanych, a nie tylko podmioty nadzorowane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bardzo dobrze, że nadzór się zatroszczył o podmioty a teraz porozmawiajmy trochę o trosce o obywateli. I mały cytat: „Państwo powinno wystąpić z inicjatywą wobec osób poszkodowanych przez Amber Gold – to pana słowa. Sprawa Amber Gold podważa zaufanie obywateli do państwa. Przeciętny obywatel może uznać, że państwo zawiodło w sprawie Amber Gold".

Powiedział pan tak w radiowej Jedynce. Był pan przecież przedstawicielem państwa w okresie rozkwitu Amber Gold. Czy to również zawód po pana stronie?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, tak jak powiedziałem – zdziwiła mnie decyzja UOKiK, zdziwiła mnie przeciągłość sprawy w prokuraturze. Z perspektywy przyglądania się pracom Komisji, ale z perspektywy rzeczy – tam właśnie jakieś doniesienia prasowe i poszczególne notatki – dziwię się, dlaczego inne instytucje, urzędy, które tak samo jak my miały dostęp do prasówki oraz wiedzy powszechnej, publicznej, nie wykonały…

Znaczy, nie wiem, czy wykonały, czy nie wykonały, ale nadmiernie dużo o wykonaniu tych czynności nie słyszymy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli uważa pan, że na tle pozostałych instytucji, jeżeli chodzi o rozwiązania systemowe… Mówił pan też, że powinny się tym zająć nie tylko KNF, tylko Minister Finansów, Prezes

NBP. Czy w tej chwili – według pana najlepszej wiedzy – jest możliwe, żeby pod okiem instytucji nadzorczych państwa rosła druga tego typu afera lub afera równie szeroka pod względem poniesionych strat przez obywateli czy też skarb państwa?

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy, tutaj odpowiedź jest. Nie mam wiedzy o takich zdarzeniach, o takich działaniach. Natomiast zwróćmy uwagę na pewną historię tego typu podmiotów, nie tego podmiotu, lecz tego typu podmiotów. One gdzieś na samym początku działają w jakiejś cichości. Później dopiero rozwijają swoją jakoś tam skalę działania. A później dochodzi do jakiegoś ich czasami mniej, bardziej spektakularnego upadku.

Wydaje mi się, że zaobserwowanie tego podmiotu przez nadzór nastąpiło stosunkowo wcześnie, bo zaledwie kilka miesięcy po powstaniu tego podmiotu. Jak na podmiot, który trochę chciał się ukryć przed organami państwa a m.in. przed nadzorem, czyli być może miał taką intencję, to ja uważam, że to zauważenie tego podmiotu, zanim jeszcze był mały, nastąpiło dosyć szybko chyba.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szybko zauważenie, natomiast unieszkodliwienie trwało lata świetlne…

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, ale to nie jest, to nie była rola nadzoru. To znaczy, to jest kwestia tego zrozumienia podziału, obszarów odpowiedzialności różnych organów państwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy dzisiaj widzi pan jakiś zagrożenia na rynku?

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, zawsze są jakieś zagrożenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Takie w porównywalne w skali?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie, nie. Z innego obszaru.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z jakiego?

Świadek Stanisław Kluza:

No, to są tzw. makro. Jakichś zagrożeń makroostrożnościowych zawsze jest dużo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może pan je wymienić?

Świadek Stanisław Kluza:

No, mamy tematy kredytów denominowanych w walutach obcych. Mamy kwestie tzw. kredytów na zmienną stopę procentową w obliczu niepewności, czy będą, czy nie będą wzrosty stóp procentowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A są jakieś konkretne…

Świadek Stanisław Kluza:

To są zagrożenia z obszaru ryzyka makroostrożnościowego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…konkretne produkty. Ale czy konkretne jakieś, nie wiem, firmy, cokolwiek, co również, czy konkretna działalność na rynku finansowym?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, to jest, to znaczy, tutaj to pytanie już odnosi się do podmiotu bardziej. A jeżeli bardziej do podmiotu, to tzw. wiedzę szczegółową odnośnie do stabilności poszczególnych podmiotów z sektora finansowego posiada nadzór. Ja dzisiaj nie mam dostępu do tzw. indywidualnych danych nadzorczych, raczej na poziomie zagregowanym je dostrzegam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Suski.

Świadek Stanisław Kluza:

Dziękuję.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja wiem, że na pytanie na temat, kto jeździł do Gdańska do prokuratury, mówił pan, że pan nie pamięta, ale ja mam taką prośbę – gdyby się panu przypomniało, czy teraz, czy nawet poza dzisiejszym spotkaniem, to bylibyśmy wdzięczni za taką informację.

Świadek Stanisław Kluza:

Dobrze.

Poseł Marek Suski (PiS):

My z drugiej strony postaramy się w KNF ustalić. Bo jeżeli był taki wyjazd, to na pewno gdzieś są delegacje, rozliczenia, jakiś ślad po takim wyjeździe musiał pozostać.

Ale chciałem zapytać pana prezesa o sprawę dotyczącą agendy spotkań z innymi przedstawicielami m.in. panem premierem Donaldem Tuskiem. Czy w tej agendzie, gdzie mówił pan, że, no, nie dochodziło do wyczerpania wszystkich tematów, była sprawa o informacji Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam. To znaczy, agendy zawsze miałem dosyć długie. Nie pamiętam, jakie tematy poruszałem w tych…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

Teraz mam pytanie o te spotkania. Ile one trwały, jeżeli mógłby pan powiedzieć? Co udało się na tych spotkaniach przedyskutować? I czy były z tego jakieś pozytywne skutki? Czy coś po nich zostało zmienione, załatwione? Czy prawo zostało dostosowane?

Świadek Stanisław Kluza:

Trudno jest odpowiedzieć na takie pytanie w sposób twardy, dlatego, ponieważ one odnosiły się do pewnego rodzaju identyfikowanych rzeczy tzw. systemowo istotnych, systemowo ważnych. W tym czasie m.in. w oparciu o komitety nadzorcze w Unii Europejskiej były tworzone tzw. agencje nadzorcze. To była kwestia tego, żeby Polska w tym temacie miała jakiś istotny wkład, odegrała jakąś istotną rolę. W latach 2009-2010 mieliśmy do czynienia z falą kryzysu w Unii Europejskiej. W 2010 r. to był kryzys grecki. Potencjalnie z tego wynikały ryzyka dla stabilności. Nadzór chciał trochę opowiedzieć, jakie podejmował działania, żeby ta stabilność była. W tym czasie toczyły się również prace nad kwestią właśnie tych pośredników finansowych, czyli takich tematów o charakterze systemowym, których było trochę w tym czasie.

Myślę, że z poziomu przewodniczącego bardziej sprawozdawałem, ja nie mogłem wymagać, że jakieś działanie zostanie podjęte czy nie zostanie podjęte, lecz bardziej chodziło o uwrażliwienie na to, że to systemowo jest ważne.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy na temat tej sprawy opcji walutowych też z panem premierem udało się rozmawiać?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, ten temat w większym stopniu podnosiło w tamtym czasie chyba Ministerstwo Gospodarki i jakąś rozmowę w tym temacie miałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Teraz kwestia druga.

Już dowiedzieliśmy się, że premiera Tuska nie udało się poinformować o aferze Amber Gold. No, nie wykazywał specjalnie zainteresowania spotkania z panem, krótkie te spotkania – też jak pan powiedział – były. Natomiast czy udało się poinformować osobiście czy pana prezesa Belkę (bo tutaj wiceprezes banku mówił, że być może pan się spotykał z prezesem i go informował osobiście), czy pana prokuratora Seremeta albo jakieś inne osoby ważne, które mogłyby mieć wpływ na zahamowanie tego procederu?

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy jako przewodniczący miałem spotkania z wyższymi urzędnikami państwowymi, też jako lider urzędu spotykając się też z liderem innego urzędu. Najczęściej te kwestie dotyczyły spraw o charakterze systemowym. Ten poziom taki pojedynczych tematów albo pojedynczych postępowań, pojedynczych spraw, najczęściej to był poziom relacji departamentów z departamentami. To był poziom bardziej urzędniczy.

Poziom systemowy był zdecydowanie… odnosił się do spraw o charakterze takim bardziej, można by powiedzieć, pewnych reguł działania systemu. Nie pamiętam, w jakim zakresie o tym informowałem, bądź rozmawiałem na te tematy z prezesem Belką, bądź panem prokuratorem Seremetem. Nie pamiętam, w jakim zakresie.

Poseł Marek Suski (PiS):

A, teraz jeszcze mam pytanie, co do tej listy ostrzeżeń publicznych. Mówił pan, że tam informacje były zamieszczane nie na podstawie decyzji administracyjnej, tylko na podstawie… do końca tego my nie wiemy, na jakiej podstawie. Czy w związku z tym to było działanie ponadstandardowe, jak rozumiemy? I to szybkie…

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, na tym pierwszym etapie, tak. Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, na tym etapie, no, przed zmianą tego art. 6 bodajże, który wprowadził unormowanie dotyczące zamieszczania na tej liście, ale to już chyba pan nie był wtedy w KNF.

Natomiast, no, chciałbym się dowiedzieć, jak wyglądała procedura, bo chyba jakaś była. Myśmy tutaj od rzecznika się dowiedzieli, że on dostał od dziennikarzy i następnego dnia zamieścił, nie bardzo nawet weryfikując te informacje. No, a później też dowiedzieliśmy się, że będący wcześniej w KNF pan prezes Koziński, no, nawet nie dostrzegł, że Amber Gold jest na liście i żadnych działań nie podjął.

Więc jest pytanie o kryteria, jak to było załatwione, jak został właściwie upełnomocniony człowiek młody wtedy (choć akurat zadziałał słusznie, umieszczając to na liście), jaka była procedura sprawdzania, jaka była w sumie podstawa prawna do stworzenia tej listy? Czy to było jakieś zarządzenie wewnętrzne?

No, bo mamy sytuację taką, że ustawa tego nie przewidziała, a jednak taka lista, no, przynajmniej powinna być ostrzeżeniem dla wielu instytucji i wiedzieliśmy, że jeden z banków na tej podstawie też odmówił prowadzenia kontra Amber Gold, czyli jakieś efekty tej działalności były.

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy ja myślę, że tutaj na to pytanie trzeba byłoby sformułować kilka tak jakby obszarów. Jedna rzecz – cel, druga to jest sposób realizacji, a trzecia to jest kwestia tak jakby oczekiwanych tych efektów.

To znaczy, nadzór widział potrzebę komunikowania pewnych rzeczy. Jednocześnie nie miał do tego tzw. uprawnień twardych, wynikających z ustawy. Dlatego nie mógł zrobić pewnej rzeczy w takiej twardej, jednoznacznej procedurze, ale jednocześnie chciał dotrzeć z tą komunikacją na zewnątrz. Dlatego zdecydowanie bezpieczniej było poszukiwać rozwiązania w obszarze departamentów komunikacyjnych niż departamentów np. takich jak prawny, postępowań, dlatego, ponieważ wówczas zdecydowanie trzeba się opierać na podstawach prawnych.

Natomiast celem było z jednej strony dotarcie do otoczenia zewnętrznego w połączeniu z optymalizacją albo minimalizacją ryzyka, gdyby jakiś zarzut prawny stworzenia takiej listy się pojawił i potencjalny poszkodowany by wygrał. Czyli gdyby się okazało, że pan, który kierował Amber Gold, by z jakiegoś powodu wygrał swoje postępowanie, że my go

zniesławiliśmy, to zrobienie tego w trybie komunikacji minimalizowało potencjalne ryzyka reputacyjne i prawne urzędów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, czyli w gruncie rzeczy było to na tyle przemyślane, żeby nie narazić się na ryzyka a jednocześnie podjąć próbę ostrzeżenia obywateli.

Jeszcze ostatnia kwestia o współpracy z ABW. Czy może docierały do pana sygnały, że jest jakieś zróżnicowanie współpracy ABW przy sprawie Amber Gold i przy innych sprawach?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam takich komunikatów. Nie pamiętam też takich odczuć.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Stanisław Kluza:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję

Panie ministrze, czym spowodowana była bierność, pana zdaniem, innych organów państwa na tle Komisji Nadzoru Finansowego, którą pan kierował, względem Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy bierność innych instytucji, tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan wspominał o tym, że Komisja Nadzoru Finansowego działania podjęła, jakby czemu Komisja absolutnie nie przeczy. Jakie już, to jest… to jest kwestia inna. Natomiast tu na tle prokuratury czy też innych instytucji państwa polskiego, no, ta działalność wydawała się w miarę aktywna a tamte, niestety, były bierne albo nieudolne.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy nie mam interpretacji tego. To znaczy my, jako nadzór, kierowaliśmy się zaufaniem, że pozostałe zawiadomione przez nas instytucje w trybie, który… Bo też chodzi o to, żeby nie zawiadamiać wszystkich, nie tworzyć jakiegoś chaosu, tylko odwrotnie, żeby zdefiniować, kto jest właściwym odbiorcą, że ten właściwy odbiorca, jakim jest prokuratura, ten właściwy odbiorca, który wtedy się okazał tym odbiorcą UOKiK na pewnym etapie, ten właściwy odbiorca, bo tam się okazało, że była sprawa domu składowego, że należy identyfikować, kto jest tym właściwym odbiorcą. Identyfikując właściwego odbiorcę, nadzór do tego właściwego odbiorcy dotarł.

Natomiast nie umiem interpretować i nie chciałbym interpretować tak jakby albo powodów, albo przesłanek, albo motywacji być może zachowań innych organów państwa, to no wykracza poza moją wiedzę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale, czy znane są panu ministrowi sytuacje, kiedy to uczestnicy rynku finansowego informowali Komisję Nadzoru Finansowego o skierowanych zawiadomieniach do prokuratury w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa przez spółkę Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy uczestnicy, nie pamiętam, żeby takie… nie pamiętam tego. Jeżeli chodzi o uczestników rynku finansowego natomiast, robił to nadzór sam z siebie, ale uczestnicy żeby rynku finansowego takie informacje jako podmioty nadzorowane coś wykonywały tutaj jeszcze więcej, to nie mam takiej pamięci.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uhm.

Jakie instrumenty nadzoru nad systemem bankowym ma Komisja Nadzoru Finansowego w kontekście przeciwdziałania przestępstwu prania brudnych pieniędzy?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy nadzór nad rynkiem finan… znaczy, jeżeli chodzi o obszary prania brudnych pieniędzy, jest to w szczególności domena obszaru nadzorczego Ministra Finansów w zakresie nadzoru nad Generalnym Inspektorem Informacji Finansowej, natomiast informacje o praniu brudnych pieniędzy, podlegające różnego rodzaju albo jakimś informacjom sprawozdawczym, albo dowodom, mogą przyjść z różnych stron.

Nadzór również ma pewnego rodzaju możliwości, jeżeli chodzi o… jeżeli chodzi o tak jakby rozumienie tej problematyki, natomiast wiodącym, jeżeli chodzi o obszar prania brudnych pieniędzy, jest Generalny Inspektor Informacji Finansowej, podlegający pod Ministra Finansów.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jaka rola jest w tym banków, w sytuacji, kiedy jest podmiot, lokuje na rachunku w danym banku gigantyczne sumy pieniędzy dla zwykłego obywatela? Co wówczas bank powinien zrobić?

Świadek Stanisław Kluza:

Jeżeli dochodzi do takiej dużej wpłaty, banki przesyłają tzw. informacje o tym, że doszło do takiej wpłaty i one są kolekcjonowane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kolekcjonowane?

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, znaczy są one zbierane przez… m.in. Generalnego Inspektora Informacji Finansowej. Przypuszczam, że te bazy danych są w jakiejś formule dostępne.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy Komisja Nadzoru Finansowego taką wiedzę również dostaje od banków?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Słucham?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, tzn. nie jest coś, czym się bezpośrednio zajmuje przewodniczący, więc nie pamiętam, czy w tamtym czasie takie rzeczy były zbierane czy nie. Natomiast ten kierunek raportowania jest zdecydowanie na styku z Generalnym Inspektorem Informacji Finansowej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale skąd wynika brak wiedzy pana ministra? To znaczy była zmiana w przepisach w międzyczasie?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam…znaczy może inaczej, ja się nigdy nie specjalizowałem w problematyce prania pieniędzy, miałem inną specjalizację. Natomiast ja wiem, że te… to jest po prostu, dokładnie wynika z ustaw, regulaminów, to jest łatwe do znalezienia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jak pan minister uzasadnia zachowanie niektórych banków, które odmówiły firmie Amber Gold założenia rachunków bankowych a niektóre się zgodziły bez problemów?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, ja myślę, że to jest troszeczkę indywidualna albo taka trochę swoboda tych poszczególnych podmiotów, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli ja rozumiem, że jest jakaś polityka…

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…oceny ryzyka, wchodzenia w swoiste umowy z poszczególnymi podmiotami uczestniczącymi w rynku. Ale czy mogło być to podyktowane przepisami prawa powszechnie obowiązującego, że dany bank odmówił czy też wręcz skierował zawiadomienie do prokuratury w związku z funkcjonowaniem spółki Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy tutaj nie pamiętam, jakie były polityki tych banków, po prostu nie mam takiej pamięci.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy, zdaniem pana ministra, otwarcie rachunków bankowych dla firmy Amber Gold w kilku bankach przyczyniło się do rozrostu tej piramidy finansowej?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy w zasadzie każdy podmiot musi posiadać gdzieś jakiś rachunek bankowy, więc to wydaje się że tak jakby odpowiedź ma trochę element oczywisty. Natomiast z drugiej strony, jeżeli to pytanie zmierza do tego, czy nadzór mógł zabronić albo zakazać, to przypomnijmy, że nadzór nie miał takiej wiedzy ani nie nadzorował podmiotu, jakim był Amber Gold, żeby tylko…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale tu chodzi o banki, tu chodzi o banki… znaczy mamy z jednej strony Amber Gold, z drugiej strony KNF, a pośrodku są banki i banki podejmują różne decyzje, naprawdę tutaj ta oś przebiega zupełnie w sposób niezrozumiały.

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, to znaczy, istnieje pewna swoboda zawierania umów ze strony podmiotów działających w sektorze bankowym i banki mogą, w ramach tej swobody umów, mieć polityki zróżnicowane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli rozumiem, że bank ma możliwość swobodnie odmówić danemu klientowi otwarcia rachunku bankowego?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, myślę, że powinien to uzasadnić.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uzasadnić podmiotowi.

A czy bank jest zobowiązany – w sytuacji, kiedy stwierdzi, że dany podmiot zagraża bezpieczeństwu gospodarczemu państwa, łamie powszechnie obowiązujące prawo – czy bank jest zobowiązany poinformować Komisję Nadzoru Finansowego, jako nadzorcę tego rynku?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, myślę, że nie zawsze bank będzie w stanie jednoznacznie dokonać rozstrzygnięcia, czy to jest łamanie prawa czy niełamanie, czy to jest jedynie podejrzenie czy coś więcej. Dlatego myślę, że ta prerogatywa ma raczej charakter taki woluntarystyczny, że może, tak jakby, podzielić się pewną wiedzą, ale myślę, że tutaj, jeżeli, tak jakby, nie ma czegoś bardzo twardego, to chyba taki przymus byłby zbyt daleko idący.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy, w sytuacji, kiedy bank ma wiedzę, stuprocentową, że dany podmiot posiada środki finansowe, które pochodzą z przestępstwa, z czynu zabronionego, jest zobowiązany oprócz poinformowania prokuratury, również poinformować…

Świadek Stanisław Kluza:

Powinien, powinien.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…Komisję Nadzoru Finansowego?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy… To wówczas taka polityka informacyjna powinna być troszeczkę powszechniejsza. No i ma to charakter pewnego rodzaju zdarzeń szczególnych, no i takie zdarzenia szczególne powinny podlegać ewidencji. Pamiętajmy, że nadzór w trybie inspekcyjnym ma możliwość wglądu w różne czynności podejmowane przez banki, więc *post factum*, po pewnym czasie, nadzór i tak do takiej wiedzy może dojść.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I ostatnie, dosłownie krótkie, trzy pytania.

Czy w związku z tym, którykolwiek z uczestników rynku finansowego w Polsce informował Komisję Nadzoru Finansowego (kiedy był pan jej przewodniczącym) o sytuacji, kiedy to Amber Gold właśnie był tym podmiotem lokującym środki na rachunkach?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam teraz.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy w ogóle takie sytuacje, już pytam w sensie *largo*, w okresie, kiedy był pan przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego zdarzały się sytuacje, że bank informował (i w jakim trybie informował o tym), że środki zgromadzone na rachunkach tego konkretnego banku pochodzą z czynu zabronionego i jest podejrzenie przestępstwa prania brudnych pieniędzy?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, jeżeli takie podejrzenie miałoby miejsce i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ależ ja pytam o konkretny przypadek, nie, tu ja rozumiem…

Świadek Stanisław Kluza:

Tylko, że ja nie pamiętam takiego przypadku, ale chciałbym też pokazać, że właśnie, kiedy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie pamięta pan takiego przypadku?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, dlaczego nie pamiętam? Ponieważ istnieją pewne czynności, które mają charakter operacyjny. I o takich sytuacjach niekoniecznie trzeba informować od razu przewodniczącego, tylko można w trybie roboczym to również (na poziomie dyrektorów departamentów, czy w odpowiedniej procedurze) przekazać.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy taka informacja do pana, jako przewodniczącego, dotarła?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam takich informacji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Świadek Stanisław Kluza:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Teraz pan poseł Pięta, jeszcze pan poseł Brejza.

Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie przewodniczący, Komisja Nadzoru Finansowego złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, następnie zażaliła się dwukrotnie, zwróciła się do Ministerstwa Gospodarki, do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Pan przewodniczący ściśle… znaczy słusznie, zauważył pewną opieszałość prokuratury, czy brak zainteresowania innych instytucji, jak np. ABW, czy Ministerstwa Finansów.

Chciałbym zapytać pana ministra o bank, o pewien szczególny bank, o Bank Gospodarki Żywnościowej. To był bank, o ile się nie mylę, na który państwo polskie posiadało pewien wpływ, znaczący wpływ?

Świadek Stanisław Kluza:

To był bank, który, rzeczywiście, podlegał procesom prywatyzacji po roku– nie pamiętam – 009, 2010. Ale nie pamiętam, jaki… Nie pamiętam dzisiaj, jakie było zaangażowanie państwa polskiego, jeżeli chodzi o udział w kapitale tego banku. Nie pamiętam dzisiaj.

Ale wiem, że to był bank, który w tamtym okresie podlegał jakiemuś kroczącemu procesowi prywatyzacji. Nie pamiętam szczegółów natomiast.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A chciałbym zapytać, jak ocenia pan właśnie współpracę z BGŻ? Nie pytam bez powodu, bo właśnie w BGŻ był rachunek, na który między lipcem 2009 r. a majem 2012 r., wpłynęło ponad 600 mln zł od klientów Amber Gold. Więc mamy bank, na który państwo ma wpływ albo, w którym pracują bankowcy, którzy widzą, że na ich rachunek wpływa sto, dwieście, trzysta, w końcu sześćset milionów złotych. I co?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy ja nie pamiętam, jakie były czynności na poziomie operacyjnym, ponieważ to są czynności w zakresie kont, sprawdzania rachunków, czynności inspekcyjnych. To są rzeczy, które – ze względu na podział obowiązków w takim urzędzie, jak urząd nadzoru – są czynnościami o charakterze operacyjnym, więc myślę, że to byłyby lepsze pytania do urzędników średniego szczebla.

Na pewno to wszystko musi być zewidencjonowane, ponieważ nadzór powinien takie rzeczy ewidencjonować.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Czy pan przewodniczący może coś powiedzieć nam na temat relacji między Komisją Nadzoru Finansowego a Bankiem Gospodarki Żywnościowej?

Świadek Stanisław Kluza:

To był bank, w którym w okresie mojej kadencji chyba nieprzerwanie był jeden prezes. Nie przypominam sobie, żeby jakieś szczególne uwagi bądź zastrzeżenia o charakterze nadzorczym w tamtym czasie bank… znaczy nadzór formułował w stosunku do banku.

Nie pamiętam, żeby sprawy tego banku w jakimś szczególnym trybie stawały na poziomie Komisji bądź były jakoś szczególnie omawiane.

Nie mam takiej pamięci, więc jeżeli nie mam takiej pamięci, mógłbym zaryzykować hipotezę, że chyba z tym bankiem w tym czasie nie działo się nic złego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja, tak, pani przewodnicząca?

Proszę świadka, zainspirowany pytaniem pana posła Pięty – BGŻ, czy miał pan związki z BGŻ wcześniej…

Świadek Stanisław Kluza:

W latach…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…tam, gdzie pieniądze z Amber Gold szły.

Świadek Stanisław Kluza:

W latach 2002-2006 pracowałem w Banku Gospodarki Żywnościowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A na jakim stanowisku?

Świadek Stanisław Kluza:

Byłem analitykiem, byłem też głównym ekonomistą. Później nie utrzymywałem żadnych relacji po zakończeniu tej pracy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I przystąpił pan w charakterze pokrzywdzonego w 2010 r. do sprawy Amber Gold. Ja rozumiem, że zapoznawał się pan z dokumentacją tej sprawy i BGŻ gdzieś tam przewijał się w tych już informacjach dotyczących gromadzenia środków finansowych…

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Miał pan taką wiedzę wtedy?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, jaki poziom wiedzy miałem w tamtym okresie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, było już pytanie pani poseł Możdżanowskiej – został pan powołany przez premiera Kaczyńskiego na kadencję pięcioletnią, czemu miała służyć w ogóle kadencja pięcioletnia?

Pytam pana, ponieważ rozumiem, był pan twórcą tej ustawy. To była ustawa z lipca 2006 r. o samym Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego. Czy pan dobrze oceniał sam pomysł, sam zamysł wprowadzonej przez was kadencji pięcioletniej szefa KNF?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy to gwarantowało wam stabilność, może pewną formę niezależności dla pana jako szefa KNF?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, uważam, że takie urzędy, jak bank centralny, takie urzędy, jak nadzór zintegrowany, są to… Istnieje więcej urzędów w Polsce, które mają kadencyjność. Uważam, że funkcje kadencyjne są pewnym gwarantem niezależności a także uważam, że ta niezależność jest wartością.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli dobrze, że ta niezależność nie została wtedy naruszona przez premiera Tuska i przez rząd Platformy…

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, tak…

Znaczy, nie miałem… nie mam wiedzy, żeby takie prace były prowadzone. Znaczy, nie wiem, nie wiem, czy były prowadzone, czy nie. Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, pełnił pan funkcję do października roku 2011, ale – wracając jeszcze do początków, kiedy trwały prace nad rządowym projektem ustawy z 2006 r. – czy wiedział pan, że pojawiła się poprawka, poprawka klubu Platformy, obejmująca nadzorem SKOK-i i inne instytucje finansowe, czyli takie instytucje finansowe, jak Amber Gold, że tworząc tę ustawę opiniował pan tę poprawkę ze strony rządowej?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam w tym momencie dokładnie, jaka była opinia. Na pewno jest ona od nas…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…była negatywna, dlatego chciałem się dopytać o przyczyny…

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, tak, na pewno jest negatywna…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…takiego a nie innego kształtu nadzoru.

Świadek Stanisław Kluza:

Na pewno jest ona do odnalezienia. Natomiast wówczas, gdy tworzony był nadzór, jako największą wartością na tamtym etapie, taką bezkontrowersyjną, była kwestia integracji nadzoru nad rynkiem finansowym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, w 2009 r…

Świadek Stanisław Kluza:

…podmiotów, które są już… tak jakby zintegrowanie tych podmiotów, które już są, położenie ich…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ja rozumiem, ale – poza parabankami, niestety. Pan to tworzył i powstał nadzór nie do końca idealny, ponieważ nie obejmował takiej instytucji, jak Amber Gold, z którą panu przyszło po pewnym czasie się zmierzać…

Świadek Stanisław Kluza:

Tu się nie zgadzam, ponieważ w tamtym czasie pierwszym etapem było zintegrowanie nadzoru rozproszonego. Natomiast obszary, które nie podlegały nadzorowi a które powinny podlegać, zostały również rozpoznane i wiem, że w tym czasie trwały prace, m. in. wspomniany przez pana temat SKOK-ów, firm pożyczkowych, wspomniane kwestie… To znaczy, te rzeczy z założenia miały polegać na rozszerzeniu obszaru oddziaływania nadzoru w kolejnych okresach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, przechodzimy do roku 2009. Świadek mówi o tym, że dowiedział się o Amber Gold z publikacji prasowych, billboardów. Wczoraj rzecznik mówił o zapytaniu ze strony jednego z dziennikarzy RMF FM…

Świadek Stanisław Kluza:

Bardzo możliwe. To znaczy w stosunkowo krótkim czasie, jak przyszedł pierwszy komunikat, zostało rozpoznane, czy jeszcze gdzieś w tzw. otoczeniu mediów, medialnym, mediowym pojawia się i można było dostrzec tych miejsc więcej, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, w 2009 r., w grudniu KNF składa zawiadomienie do prokuratury. Czy świadek wtedy wiedział o tym, że takie zawiadomienie zostanie skierowane?

Świadek Stanisław Kluza:

Prowadził to zapewne Departament Postępowań. Według mojej wiedzy, wiedziałem i przed, i po złożeniu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I przed, i po, czyli świadek jako…

Świadek Stanisław Kluza:

Takie mam przeczucie, tak mi się wydaje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, minister, w tytule ministra… – można świadka tak tytułować, prawda? – szef organu centralnego.

Świadek Stanisław Kluza:

Nie trzeba.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie trzeba, ale można.

Dobrze, świadek już w grudniu 2009 r. wie o tym, że powstał taki podmiot jak Amber Gold i, że KNF składa zawiadomienie o podejrzeniu przestępstwa. Ja zakładam, że w grudniu 2009 r. zebrała się Komisja (bo ta Komisja spotykała się co dwa tygodnie), albo w styczniu 2010 r.

Czy świadek poinformował członków Komisji o złożeniu zawiadomienia?

Świadek Stanisław Kluza:

Nadzór składał dosyć dużo zawiadomień i nie pamiętam… Właśnie i nie pamiętam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tam nie było tak dużo, to było czterdzieści rocznie, czyli można… czterdzieści rocznie, jeżeli podzielimy, to jest około cztery, pięć miesięcznie.

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W tym, art. 171 to jest rzadki jednak przepis karny.

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, tak, tak. Nie pamiętam, czy była taka informacja, czy nie. Natomiast chciałem zwrócić uwagę na fakt, że ta sprawa dotyczyła Urzędu, który podjął pewne działania, natomiast ten podmiot nie podlegał pod…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja przepraszam, mam taką prośbę do pana przewodniczącego: ja nie słyszę do końca świadka. Ja nie przeszkadzałem…

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy, głośniej mówić, tak?

Dobrze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I do świadka – o to, żeby trochę głośniej mówić do mikrofonu.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy wtedy, kiedy powstawało to zawiadomienie, podmiot taki jak Amber Gold w żaden sposób nie podlegał pod nadzór Komisji Nadzoru Finansowego. Zatem nadzór Komisji Nadzoru Finansowego nie miał uprawnień do czynności administracyjnych, o charakterze czynności administracyjnych, w stosunku do tego podmiotu. Nadzór wykonał pewnego rodzaju czynność, polegającą na zauważeniu podmiotu działającego w otoczeniu podmiotów regulowanych, nadzorowanych oraz stwierdził pewne ryzyko, pewną możliwość, pewne prawdopodobieństwo, pewnego rodzaju możliwość popełnienia przestępstwa.

I o tej możliwości zawiadomił.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, tak, ale w sprawozdaniu z 2010 r., w sprawozdaniu rocznym, zamieszczacie informację o tym, że takie zawiadomienie zostało złożone, niestety, nie dopisując, że dotyczy to Amber Gold. Czyli traktujecie to jako realizację zadań Komisji Nadzoru

Finansowego: wpisujecie na listę ostrzeżeń. A mimo to pan nie dostrzega potrzeby poinformowania członków Komisji.

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy na etapie… znaczy też połączmy kilka faktów.

To znaczy pierwsza rzecz: w tym czasie w Polsce działało dosyć dużo podmiotów, które miały charakter podmiotów firm pożyczkowych, różnego rodzaju instytucji płatniczych, różnego rodzaju pośredników finansowych. Nie można było za każdym razem podejrzewać, że to jest duży bądź mały podmiot albo, że ma złe bądź dobre intencje ani, że dużą bądź małą wielkość.

Dlatego wystarczające było na tym etapie zidentyfikowanie podmiotu oraz zawiadomienie odpowiedniej prokuratury o podejrzeniu, o pewnej możliwości popełnienia przestępstwa. I taka czynność została wykonana.

Statystycznie wydaje mi się, że nadzór powinien w sprawozdaniach rocznych te statystyki takich zawiadomień gdzieś podawać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale świadek też wspominał, że nie do końca wierzyliście w aktywność prokuratury, prokuratur rejonowych – tak w początkowej części świadek to określił.

Świadek Stanisław Kluza:

Nie, nie, nie. To chyba…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mija cały 2010 r.…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ale wmawia pan… wkłada pan w usta świadka coś, czego nie powiedział, powiedział dokładnie odwrotnie.

W związku z powyższym, i to było wałkowane wielokrotnie, niech pan precyzyjnie odwołuje się do tego, co mówił świadek, przy zadawaniu pytań.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, proszę, pani przewodnicząca…

Świadek Stanisław Kluza:

To ja może powtórzę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Z tego, co pamiętam, świadek twierdził, że zdawał sobie sprawę z tego, że prokuratura działa, jak działa.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy ja może…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I mamy 2010 r., kolejne miesiące mijają. Świadek w 2010 r., we wrześniu, wstępuje w charakterze pokrzywdzonego do sprawy.

Proszę powiedzieć, jak świadek się zapoznawał z tą sprawą w praktyce działania samego urzędu? Czy świadek powołał jakiś specjalny zespół ds. Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam żadnego…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy to były takie incydentalne spotkania? Nad tą sprawą pracował jakiś zespół urzędników, prawników?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, żeby był powołany zespół. Nie mam takiej pamięci. Może był, ale nie mam teraz takiej pamięci. Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli może powołany był zespół ds. Amber Gold przez świadka, tak?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie, znaczy może inaczej. Nie pamiętam, żeby… znaczy to była sprawa.

To nie była sytuacja jakaś kryzysowa. To nie był podmiot, który na tamtym etapie był rozpoznany jako duży podmiot. To było zidentyfikowanie pewnego uprawdopodobnionego popełnienia przestępstwa. I w tym zakresie zostało zgłoszone zawiadomienie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W 2010 r. również nie poinformował świadek komisji o tym, kolejne posiedzenia…

Czy do końca swojej kadencji, czyli do października 2011 r., podczas któregokolwiek z posiedzeń Komisji Nadzoru Finansowego – kiedy Amber Gold się rozrastało, powstawał punkt pod oknami KNF, świadek wspominał o billboardach, które widział na ulicach, reklamach – czy świadek poinformował, w którymkolwiek momencie swojej pracy w KNF, Komisję, członków Komisji o tym?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, w jakim trybie to było, były takie informacje. Natomiast jeszcze raz chciałbym wrócić, że to był podmiot nienadzorowany. On nie podlegał…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja rozumiem, ale wysyłaliście dodatkowe informacje. Duża była aktywność kilku urzędników niższego szczebla, którzy wysyłali nawet skany artykułów prasowych do Gdańska. No, to chyba była sprawa istotna. W niektórych pismach, też kierowanych przez was, mowa jest… Już w 2010 r. określacie Amber Gold mianem piramidy finansowej, obok jednego jeszcze podmiotu. Czyli rozumiem, że zakładaliście, że w 2010 r. na rynku finansowym w Polsce działają dwie piramidy finansowe. Czy fakt działania piramidy finansowej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, proszę nie wprowadzać pytaniem w błąd…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…ale proszę mi nie przerywać, ja czekałem też do swojej kolejności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, przede wszystkim, proszę przedstawiać stan faktyczny w sposób prawdziwy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mam pytania, które chcę zadać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan po prostu wprowadza opinię publiczną w błąd…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja nie wprowadzam w błąd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…bo nie istnieje taki dokument, o którym pan mówi. Istnieje wyłącznie informacja, że z tego pisma wynika, że prokuratura działa opieszale w stosunku do tych dwóch podmiotów. A nie wskazuje to na to, że istniały tylko dwie takie firmy, w stosunku do których KNF miał podejrzenia.

I wprowadza pan opinię publiczną w błąd, więc proszę być precyzyjnym w tym, co pan mówi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Staram się być maksymalnie precyzyjnym, pani przewodnicząca, i w piśmie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Słabo to wypada…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale proszę nie komentować.

Ja wiem, że traktujecie tę Komisję w sposób polityczny. Ja czekałem do swojej tury pytań…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale niech pan nie bredzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to jest zbędne, drodzy państwo, naprawdę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, po co to? Dajcie mi zadać te pytania, wytrzymajcie jeszcze panowie piętnaście minut bez komentarzy, bez zaczepek.

W piśmie do urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta określacie Amber Gold mianem piramidy finansowej. To jest pismo kierowane do UOKiK. Dlaczego w takim razie, o fakcie istnienia piramidy finansowej w Polsce nie poinformował świadek Komisji Nadzoru Finansowego, skoro informowaliście UOKiK?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, to była czynność operacyjna na poziomie, który był adekwatny do zaadresowania tego tematu urzędowi ochrony konsumentów ze względu na jego kompetencje kontrolne wynikające z uprawnienia – to znaczy, po prostu – prowadzenia możliwości kontrolnych przez UOKiK w zakresie ochrony zbiorowych praw konsumentów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka było dużo pytań już o porozumienie, przez świadka zawarte, z ABW.

Jedno pytanie, pan podpisywał to porozumienie: dlaczego nie poinformował pan – skoro zobowiązaliście się do wymiany informacji w sprawie rozpoznawania zagrożeń – dlaczego nie poinformował pan Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, zgodnie z tym porozumieniem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo świadek mówił o tym, że być może też zakłada świadek, że przychodzili funkcjonariusze, kontaktowali się z urzędnikami, to były jakieś kontakty nieformalne.

No, dobrze, ale świadek jest ministrem, przewodniczącym KNF. Dlaczego świadek nie wysłał informacji o tym zawiadomieniu do ABW?

Świadek Stanisław Kluza:

Nadzór nie miał możliwości pozyskiwania innej wiedzy niż publicznie dostępna.

Natomiast druga rzecz jest taka, że to porozumienie odnosiło się do spraw o szczególnym zagrożeniu dla bezpieczeństwa stabilności państwa. Zwróćmy uwagę na to, że gdybyśmy tak to rozumieli, to ABW powinno przeprowadzić takie badania i poinformować o swojej wiedzy KNF. I takiego zawiadomienia też nie otrzymaliśmy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

ABW nie miało żadnej informacji o tym, że składacie zawiadomienie, czy miało?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie, ABW powinno tak samo mieć dostęp do tych samych gazet, do tych samych billboardów, które były na ulicy i w oparciu o to przeprowadzić analizę wynikającą z uprawnień operacyjnych, jakich uprawnień KNF nie ma i nie miał.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale świadek jest szefem urzędu administracji centralnej, który powziął informację, podjął już działania formalne, złożył zawiadomienie i na podstawie porozumienia z ABW zobowiązał się do przekazywania informacji o zagrożeniach dla rynku finansowego…

Dopytam, dlaczego świadek nie przekazał…

Inaczej, czy to był błąd, że nie przekazaliście takiej informacji? Czy gdyby świadek mógł cofnąć czas, świadek przekazałby jednak to zawiadomienie do ABW?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, jeżeli zostały wykonane czynności właściwe, jakim było poinformowanie prokuratury, a na tamtym czasie to była kwestia złożenia zawiadomienia do prokuratury, było to działaniem dostatecznym i pełnym… Natomiast, jeżeli chodzi o zakres

obowiązków i działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego to z perspektywy czasu należało zadać by pytanie: dlaczego ABW nie poinformowało o swoich dalszych ustaleniach, które powinny być jeszcze głębsze ze względu na zakres kompetencji tej organizacji, tej instytucji?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, świadek wspominał o spotkaniach z Donaldem Tuskiem, w roku…?

Świadek Stanisław Kluza:

Na przestrzeni 2008 r., 2009 r., 2010 r., 2011 r. miałem około trzech spotkań. Nie wiem, czy dokładnie trzy spotkania, około trzech spotkań.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W 2010 r., w 2011 r. spotykał się świadek z premierem?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że to była ta najdłuższa przerwa, kiedy tych spotkań nie miałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale spotykał się świadek czy nie? Świadek może przedstawić taką informację?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam. Nie pamiętam, być może jeżeli są pozostawione kalendarze w Komisji Nadzoru Finansowego, gdzie były odnotowywane daty moich spotkań zewnętrznych, być może to jest dotarcie. Nie wiem, czy to jest pozostawione.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I nie przekazywał świadek informacji o sprawie Amber Gold, o takiej piramidzie finansowej prezesowi Rady Ministrów?

Świadek Stanisław Kluza:

Te rozmowy były szerokimi rozmowami. I nie pamiętam, czy tę informację przekazywałem wśród innych informacji.

Nie wykluczam, że przekazałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, kilka tygodni po tym, jak upłynęła kadencja świadka w październiku 2011 r., pana następca, pan przewodniczący Jakubiak kieruje pismo, alert do prokuratora generalnego. Czy kierował świadek tego typu pisma do prokuratora generalnego od roku 2006?

Świadek Stanisław Kluza:

Z prokuratorem generalnym pewna relacja została nawiązana jeszcze w okresie mojej kadencji. Pisanie tego pisma rozpoczęliśmy jeszcze w okresie moim, według mojej wiedzy prace nad tym pismem były kontynuowane w okresie późniejszym i ono zostało wysłane.

Według mojej wiedzy nadzór kontynuował linię eskalacji pewnych czynności ze względu na rozwojowość sprawy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozumiem, ale pisanie tego pisma, to pismo, no, powiedzmy sobie szczerze, nie wymaga za dużo pracy, to są trzy strony tekstu.

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że to jest inna kwestia. Jeżeli chodzi do zmiany kierownictwa, zawsze jest pewnego rodzaju kwestia trochę (znaczy, to jest moja interpretacja) jakiejś powściągliwości i rozeznania się w sprawie, zanim się podejmie jakieś działania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To, z jakich przyczyn świadek nie zdążył poinformować prokuratora generalnego? Bo nie poinformował o tych zastrzeżeniach.

Świadek Stanisław Kluza:

To było niewiele przed samym końcem mojej kadencji. Znaczy natomiast mieliśmy spotkanie z prokuratorem Seremetem. To był rok 2011, niewiele przed końcem mojej kadencji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, w którym czasie spotykał się świadek?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeśli pan…

Przepraszam, panie pośle…

Jakby pan zechciał powiedzieć, kiedy to było spotkanie, gdzie się odbyło i co żeście ustalili.

Świadek Stanisław Kluza:

Ono było w prokuratorii i odnosiło się do kwestii…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W prokuraturze czy w prokuratorii?

Świadek Stanisław Kluza:

Właśnie, chyba w prokuraturze to było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Generalnej, tak?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, to było gdzieś w okolicach Hali Kopińskiej, tak? Nie wiem, tam… To znaczy, to było w urzędzie, to na pewno było w urzędzie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto był na tym spotkaniu i czego dotyczyło, i co żeście ustalili?

Świadek Stanisław Kluza:

Spotkanie odnosiło się w szczególności do spraw, znaczy tam było kilka spraw.

Po pierwsze, reaktywacja spółek przedwojennych.

Po drugie, kwestia szkoleń dla prokuratorów.

Po trzecie, to była kwestia dotycząca w ogóle spraw związanych z prowadzeniem, nie pamiętam, w jakim zakresie była omawiana kwestia Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, ale czy była tam omawiana sprawa Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam w jakim zakresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to po co pan o tym spotkaniu mówi, skoro pan nie pamięta, czy w ogóle była poruszana sprawa, przecież pyta pan poseł o sprawę Amber Gold.

Świadek Stanisław Kluza:

Ja nie pamiętam, w jakim zakresie, czy taki zakres był poruszony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to może…

Przepraszam, panie pośle…

Czy w takim razie zamysł tego pisma powstał po spotkaniu z prokuratorem generalnym, czy ono w ogóle nie miało związku ze spotkaniem z prokuratorem generalnym?

Świadek Stanisław Kluza:

W tym samym czasie okazało się, że Amber Gold również nabywał linie lotnicze. A więc zwróćmy uwagę, że pewne rzeczy działy się na wielu polach równocześnie a więc, jeżeli

coś się dzieje na wielu polach równocześnie, to skutkuje pewnymi działaniami i na pewno najważniejszą kwestią była kwestia szkoleń dla prokuratorów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest takie: czy to pismo powstało dlatego, że wcześniej się odbyło spotkanie, na którym była poruszona sprawa Amber Gold, czy w ogóle nie miało to spotkanie się nijak do tej treści tego pisma?

Świadek Stanisław Kluza:

Teraz nie mam pamięci.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, czyli podsumowując wątek tego pisma: Jakubiak składa je czterdzieści trzy dni po objęciu urzędu, czyli to pismo było tworzone (idąc tokiem myślenia świadka) co najmniej dwa miesiące, jeżeli świadek zainicjował działania nad tym pismem.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, przygotowanie pewnego…

Znaczy, może inaczej: kwestia przejmowania urzędu zawsze związana jest z pewnego rodzaju rozpoznaniem spraw, które są w toku. Więc ja myślę, że… znaczy, nie dostrzegam tutaj jakichś wątpliwości bądź opieszałości. Uważam, że miała miejsce kontynuacja czynności w stosunku do sprawy Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Świadek jest najwyższym rangą urzędnikiem, można powiedzieć, który pierwszy dowiedział się o sprawie Amber Gold w 2009 r. Proszę powiedzieć (2009 r., 2010 r., 2011 r., do końca kadencji świadka w KNF), czy świadek rozmawiał z jakimikolwiek politykami o sprawie Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kierował jeszcze może świadek jakieś dodatkowe pisma do innych instytucji?

Świadek Stanisław Kluza:

Przypomnijmy, że na etapie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo rozumiem, wiedział świadek o Amber Gold. Prokuratora generalnego nie poinformował pan. Donalda Tuska pan nie poinformował. ABW – porozumienie niezrealizowane, brak informacji.

Czy świadek przekazywał komukolwiek jeszcze informacje na ten temat? Próbował przekazać?

Świadek Stanisław Kluza:

Przypomnijmy o tym, że na takim etapie, na jakim znajdowała się sprawa Amber Gold w tamtym okresie, to był podmiot stosunkowo tak jakby nieznany co do wielkości i co do skali swojego działania. To nie jest kwestia tego, że nie mam pewności, znaczy, nie mam pewności, że informowałem bądź nie informowałem, natomiast to była sprawa w szczególności prowadzona na poziomie operacyjnym. Z poziomu przewodniczącego podejmowane były zawsze kwestie dotyczące kompletności i pełnego pokrycia nadzorem odpowiedniego obszaru dotyczącego właśnie instytucji parabankowych oraz zwiększenia uprawnień m.in. w takich przypadkach jak ten. Tutaj na pewno mogę powiedzieć, że miała miejsce jakaś opieszałość, jeżeli chodzi o nadawanie takich obszarów, takich uprawnień.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, w postanowieniu sądu z grudnia 2010 r. (zapewne znał świadek to postanowienie) mowa jest o tym, że zabezpieczona w aktach faktura na zakup złota nie odzwierciedla faktycznego zakresu prowadzonych lokat, co z kolei nasuwa pytanie,

czy złoto na pokrycie lokat w ogóle zostało zakupione? Kiedy dowiedział się świadek o tym, że złota Amber Gold nie zakupiło?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest chyba takie podstawowe pytanie dla funkcjonowania tego podmiotu.

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam, kiedy mieliśmy wiedzę, że tego złota nie zakupił, natomiast pamiętam, że jako nadzór wysyłaliśmy zapytanie, czy Amber Gold posiada złoto. To pytanie wysyłaliśmy do podmiotu, jak również informacja o tak sformułowanym pytaniu wysyłana była do prokuratury również.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego świadek nie podpisywał tych pism osobiście, co nadałoby większą wagę sprawie?

Świadek Stanisław Kluza:

Ja myślę, że to jest…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tam są podpisy zastępcy, zastępcy dyrektora departamentu.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, nie, nie można hierarchizować ze względu na podpisy przy wprowadzeniu sprawy przez, w pewnej procedurze prokuratorskiej.

Znaczy, nie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wydaje mi się, że można.

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, podpis nie powinien…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Podpis ministra jest podpisem ministra, podpis urzędnika, referendarza czasami…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo to wynika z rozporządzenia i podziału czynności, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Może też minister podpisywać osobiście pisma. Pismo do prokuratora generalnego zostało jednak wysłane przez pana następcę.

Świadek Stanisław Kluza:

Jest też kwestia tego, że inne zawiadomienia, które zostały, były wysyłane w tym, znaczy, w okresie mojej kadencji, też były wysyłane z poziomu departamentów i urzędniczego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, czy KNF podejmował w tamtym czasie działania wobec funduszu Abris?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy świadek jest ekspertem tego funduszu albo jest w jakikolwiek sposób związany z tym funduszem?

Świadek Stanisław Kluza:

Byłem przez, byłem nie ekspertem funduszu, lecz zostałem zaproszony przez ten fundusz, żeby być niezależnym ekspertem. Natomiast nie jestem niezależnym ekspertem i ekspertyzy, które złożyłem… z ich, nie podtrzymuję z tego powodu, że po prostu nie jestem ekspertem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś jeszcze? Pan poseł Krajewski i kończymy.

Proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, ja jeszcze chciałbym wrócić do wątku relacji między Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Komisją Nadzoru Finansowego już po wybuchu afery Amber Gold w sierpniu 2012 r. W dzienniku „Rzeczpospolita" ukazał się artykuł pani redaktor Izabeli Kacprzak pod tytułem: „ABW atakuje komisję nadzoru".

Nie wiem, czy pan zapoznał…

Świadek Stanisław Kluza:

Nie… nie znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…się z tym artykułem, ale może zacytuję fragment: „Atakowana za brak działań Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wysuwa zarzuty pod adresem Komisji Nadzoru Finansowego. W zeszły czwartek premier chwalił działania KNF, krytycznie wypowiadając się o Agencji. Mimo, że od 2008 r. obowiązuje porozumienie o współpracy między KNF a ABW o wymianie informacji z zakresu obrotu finansowego, KNF od 2009 r. nie powiadomiła Agencji o podejrzeniach wobec Amber Gold – tak brzmią zarzuty ABW wobec KNF w raporcie, do którego dotarła „Rz.".

Czy pan miał takie informacje o tym, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego w pewien sposób zamierza obciążać Komisję Nadzoru Finansowego za sprawę Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy, po zakończeniu pracy w Urzędzie, a miało to miejsce w roku 2011, nie miałem już później dostępu do różnego rodzaju pism urzędowych, jak również dokumentacji poszczególnych urzędów. Nie znam takich pism.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy zgadzał się pan z taką surową oceną Komisji Nadzoru Finansowego, jak ustaliliśmy również podczas naszej pracy, pierwszego organu państwa, który złożył zawiadomienie w grudniu 2009 r. i od tego zawiadomienia, tak naprawdę, się zaczęła kwestia badania przez prokuraturę Amber Gold?

Świadek Stanisław Kluza:

Znaczy, jest to pytanie o pogląd, więc w tym zakresie, w jakim ta myśl jest sformułowana (bo nie znam całego tego pisma ani całej takiej, całej tej, podstaw tego pisma) w tym zakresie, w jakim mam świadomość, nie zgadzałbym się z tą treścią.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jakie były relacje między KNF a ABW i czy miał pan jakiekolwiek sygnały, że kierownictwo, ówczesne kierownictwo Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na przykład miałoby jakiekolwiek powody do tego, żeby negatywnie, krytycznie oceniać współpracę z Komisją Nadzoru Finansowego?

Świadek Stanisław Kluza:

Po pierwsze, nie znam takich powodów.

Po drugie, nadzór sam z siebie był proaktywny, jeżeli chodzi o chęć zawsze jakiejś współpracy z Agencją. To jest także kwestia tego, że nadzór licencjonował wiele osób związanych z rynkiem finansowym, przykładowo gdy udzielał zgód na członków zarządów, na prezesów, wydawał decyzje o utworzenie banków, firm ubezpieczeniowych. W takich sytuacjach nadzór, nie mając pewnej wiedzy operacyjnej, zawsze w trybie postępowania administracyjnego, które prowadził zgodnie z ustawą, o coś takiego mógł zapytać.

W przypadku Amber Gold nadzór nie mógł prowadzić postępowania administracyjnego, ponieważ z ustawy ten podmiot nie podlegał nadzorowi a cała wiedza nadzoru, którą miał w tym obszarze, pochodziła ze źródeł publicznych, ogólnie dostępnych, z akcentem na to, że prasowych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego mogła zastosować taką taktykę obrony przez atak i wtedy w takim raporcie, jeżeli… no, mówię tutaj o publikacji prasowej z 2012 r., i takiej krytycznej ocenie, taką informację od KNF?

Świadek Stanisław Kluza:

Myślę, że można byłoby się dopytać, ale nie mam tej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze.

I ostatnie mam pytanie dotyczące tego wątku, o którym też tutaj rozmawialiśmy, na temat karalności, tej przeszłości pana Marcina P. jako prezesa zarządu Amber Gold. Te informacje również w pewnym momencie trafiają do Komisji Nadzoru Finansowego.

I, jaka była praktyka w tym zakresie, jeśli chodzi o informowanie ze strony Komisji Nadzoru Finansowego sądów rejestrowych, w przypadku stwierdzenia, że w organach spółek, nadzorowanych lub nienadzorowanych, ale będących w zainteresowaniu KNF, okazuje się, że są osoby karane za przestępstwa gospodarcze prawomocnymi wyrokami (podkreślmy)?

Świadek Stanisław Kluza:

To znaczy od czasu, kiedy nadzór złożył zawiadomienie, podejmował próby pozyskania kolejnych bądź dalszych informacji. Jedną z takich informacji, którą (już nie pamiętam, w jakich okolicznościach) otrzymał albo pozyskał, raczej to były źródła ogólnodostępne, to była ta informacja o karalności, taki sygnał o wcześniejszej działalności.

Gdyby to był podmiot, który jest nadzorowany przez Komisję Nadzoru Finansowego, wówczas nadzór powinien rozpocząć postępowanie administracyjne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Były takie przypadki?

Świadek Stanisław Kluza:

Nie przypominam sobie teraz, ale gdyby okazało się, że ktoś na przykład jest karany to trzeba byłoby to, po prostu, wyjaśnić i w trybie administracyjnym mogłoby to skutkować zgodą albo brakiem zgody na pełnienie członka zarządu bądź prezesa jakiegoś podmiotu nadzorowanego. Natomiast ten przypadek był to bardziej przypadek podmiotu, który nie podlegał pod nadzór, więc wydaje mi się, że maksimum, co można było zrobić, to, żeby również tę świadomość miała prokuratura.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale państwo, rozumiem, też występowaliście do Krajowego Rejestru Karnego jakby z prośbą o informację, czy w organie spółki, np. nadzorowanej, znajdują się osoby, które nie są karane za przestępstwa gospodarcze, zgodnie z…

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, to znaczy takie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…art. 18 § 2 Kodeksu spółek handlowych?

Świadek Stanisław Kluza:

Tak, tak, to znaczy… dokładnie tak. Zasada niekaralności za przestępstwa gospodarcze jest ważna z punktu widzenia pełnienia obowiązków członków organów podmiotów nadzorowanych, Amber Gold był podmiotem nienadzorowanym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękujemy bardzo.

Panie ministrze, po sporządzeniu protokołu będzie pan poproszony o jego podpisanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, jeszcze jest trzeci punkt dzisiejszego posiedzenia, to są krótkie wnioski.

Państwa dziennikarzy prosimy o opuszczenie sali, bo chcielibyśmy sobie szybciutko tam takie techniczne rzeczy tutaj jeszcze zrobić.

I panu ministrowi bardzo dziękujemy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Możemy?

Szanowni państwo, króciutko. Mamy trzy sprawy do załatwienia dzisiaj, w zasadzie cztery.

Pierwsza sprawa jest taka, że dostaliście dzisiaj państwo wszyscy na maila treść zawiadomienia, projekt zawiadomienia o przestępstwie do pani Kijanko. Umówmy się, że jeżeli będą jakieś uwagi do tego, to przesyłajmy je do sekretariatu do piątku, no bo jak nie, to chciałabym żebyście państwo… Później to wydrukujemy po piątku i będzie leżała ta treść i zgodnie z podjętą przez nas uchwałą trzeba się będzie pod tym podpisać.

To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa jest taka, że wiemy, że jest zgoda na ustanowienie doradcy dla pani poseł Możdżanowskiej. W związku z powyższym: czy już dzisiaj możemy powołać tego doradcę z imienia i nazwiska, tak?

Sekretarz Komisji Anna Jasieńska:

Nie mamy tego na piśmie, ale wiemy, że ta decyzja została podjęta

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Decyzja jest podjęta.

W związku z powyższym, ja myślę, żeby nie trzymać tutaj… Rozumiem, że informacja jest pewna, że decyzja jest podjęta tylko pismo nie dotarło. Więc ja proponuję – czy jest sprzeciw wobec tego, abyśmy na stałego doradcę powołali – imię i nazwisko, prosimy panią poseł o podanie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Przemysław Gadomski.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jest sprzeciw?

Nie ma sprzeciwu.

Trzecia kwestia jest taka, że państwo dostaliście wszyscy na maila uwagi, które świadkowie zgłosili…

Panie pośle Krajewski!

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przepraszam bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dostaliście państwo na piśmie poprawki, które zgłosili świadkowie w stosunku do protokołów, które mają podpisywać. I teraz propozycja jest taka, aby Komisja uznała, iż te poprawki będą stanowiły załączniki do protokołów. No bo wiem, siłą rzeczy trudno jest stwierdzić po takim czasie, jak rzeczywiście świadek powiedział, więc żeby wszystko było w porządku, do protokołu jest załącznik w postaci tego…

Do tego pan poseł chciał zapytać?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Niestety, nie zdążyłem jeszcze… aha, przepraszam. Nie wiem, czy ja, czy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, pani przewodnicząca, bo jeszcze się nie zapoznałem z tym, dużo tego jest?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czego? Poprawek?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zastrzeżeń, poprawek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, to są poprawki, już państwo mówię, techniczne…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O jakim charakterze? Bo ja tylko o to chciałem, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, co o jakim charakterze?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O jakim charakterze są te…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już państwu mówię. Większość poprawek jest o charakterze… Część jest technicznych, część jest króciutkich, po jednym słowie, i to jest załącznik, bo nie jesteśmy w stanie dzisiaj tego rozstrzygać, jest załącznikiem.

I jest coś, co jest w ogóle niedopuszczalne z punktu widzenia procedury i też uważam, że możemy to rozstrzygnąć jako załącznik, mianowicie, pan świadek Radoniewicz, chciałby złożyć uzupełniające zeznania w formie pisemnej.

W związku z powyższym ja rozumiem, że możemy wyjść naprzeciw tylko w ten sposób, że – po prostu – jakby załączyć to, co on napisał do Komisji, do tego protokołu. Ale my nic nie zmieniamy, w tych protokołach, my po prostu załączamy te dokumenty.

Czy jest sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcie?

Nie ma.

I czwarty punkt jest taki, że w obliczu dzisiejszych zeznań świadka, ja proponuję, żebyśmy jeszcze na tym etapie szybko „dogłosowali” jednego świadka, to jest dyrektora tego biura postępowań, dobrze pamiętam? Tę panią… Ilona Czerny-Pieczyńska, dobrze? Pieczyńska-Czerny. To jest ta pani, co do… która, po pierwsze, była pierwotnym zwierzchnikiem pana Pachuckiego, a po drugie, no, pojawia się ta informacja, że ktoś był w prokuraturze w Gdańsku, no i być może ona będzie miała wiedzę.

Czy jest sprzeciw…

I tego świadka, od razu państwu mówię, żebyśmy chcieli „doklei” jako trzeciego za dwa tygodnie.

Czy jest sprzeciw wobec tego?

Dziękuję, to jest z mojej strony tyle, tylko zwracam uwagę na jedną rzecz. Ponieważ już będzie trzech świadków, więc bardzo państwa proszę o dużą dyscyplinę w niepowtarzaniu pytań, bo za dwa tygodnie, jak będzie trzech świadków, to będzie tego bardzo dużo.

Bardzo proszę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani przewodnicząca, dzisiaj padła też od świadka informacja, że jednak były spotkania pracowników z KNF, czy może jakiś wykaz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Więc dlatego liczymy na tę panią, dlatego… to znaczy wykaz spotkań kogo z kim?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Właśnie tych pracowników z funkcjonariuszem ABW.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No tak, tylko że obawiam się, że takiego wykazu pani nie znajdzie, dlatego m.in. jest tak, ponieważ pierwotnie żeśmy tak zakładali, że wystarczy pan Pachucki z działu prawnego i pan Olszewski…

Dobrze pamiętam nazwisko? Żebym nie pomyliła, jako późniejsze, ale okazuje się, że być może…

Panowie, sekundkę! Ja nie słyszę tego, o czym rozmawiamy.

I, że jest taka sytuacja, gdzie być może ta pani będzie potrzebna właśnie po to, żeby… ona być może kogoś delegowała do tych spotkań albo do Gdańska i stąd… chyba, że jest inna propozycja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Można?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może byśmy, pani przewodnicząca, jeszcze ustalili jakieś szczegóły odnośnie spotkań pana byłego przewodniczącego z szefami służb…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko, że w jaki sposób pan poseł chciałby to ustalić? Skoro pan przewodniczący powiedział, że nie pamięta czy takowe były i na jaki temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To może odpuszczam, jak nie pamięta, to może kiedyś sobie przypomni.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann(PiS):

Ale to nie o to chodzi.

Jak pan by chciał to ustalać, jakimi środkami?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, no, sam świadek nie pamięta, prawda, więc my włożymy wysiłek, będziemy pisać, ja będę się produkować, a potem się okaże, że – po prostu – to były tylko złe wspomnienia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale propozycja konkretna, żebyśmy ją mogli przegłosować.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest głos w dyskusji, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A nie, to znaczy słuchajcie państwo, no to siłą rzeczy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Było parę takich sytuacji, co do tych spotkań z prokuratorami, też na początku było przekonanie a potem już była mowa o pamięci bądź nie, prawda? Dobrze mówię?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

O niepamięci to było ciągle…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, co zrobimy…

Słuchajcie państwo, jeśli macie jakiś pomysł, jak można zweryfikować tę pamięć i o co zawnioskować, no to po prostu…

Dobrze, jeszcze coś?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja byłbym za wprowadzeniem wariografu na naszych posiedzeniach…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann(PiS):

Panie pośle…

Dobrze, dziękuję bardzo serdecznie.

Przepraszam, że na państwa nakrzyczałam.

Zamykamy posiedzenie.